CENA ZŁOTYCH 5 WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PIĄTEK, 27 SIERPNIA 1948 R. Nr 236 (1339)

W numerze:

PRZEMÓWIENIE ILII EHRENBURGA W DYSKUSJI KONGRESOWEJ — str. 4.

PRZEMÓWIENIE KS. BOULLIER — str. 4.

BECK, HITLER — A SPRAWA GDAŃSKA — str. 5.

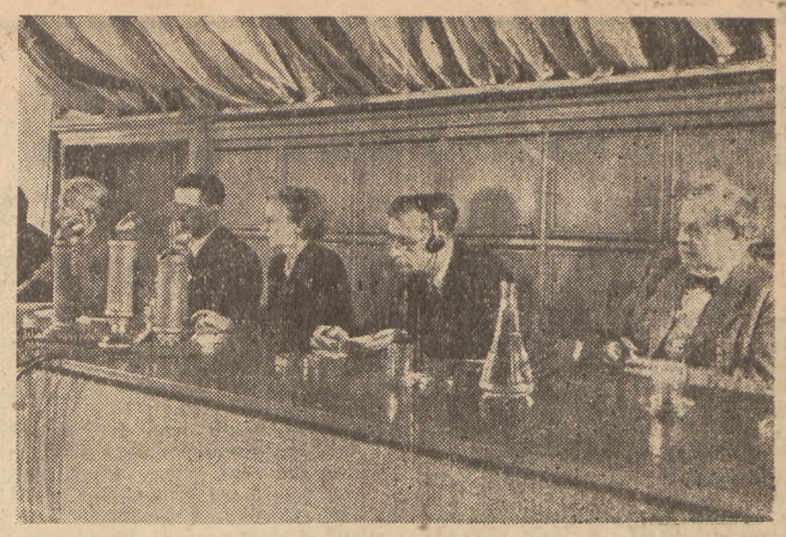

W GMACHU POLITECHNIKI WE WROCŁAWIU ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY ŚWIATOWEGO KONGRESU INTELEKTUALISTÓW. NA ZDJĘCIU PREZYDIUM KONGRESU: SIEDZĄ OD PRAWEJ: NEXO, HUXLEY, JOLIOT - CURIE, FADIEJEW I GUTUSO.

KONGRES KULTURY TRYBUNĄ OBRONY POKOJU

Drugi dzień obrad we WROCŁAWIU

Drugi dzień obrad Światowego Kongresu Intelektualistów wypełniła dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Punktualnie o godz. 10 min. 30 przy szczelnie wypełnionej sali otwiera posiedzenie urzędujący przewodniczący Julian Huxley.

Pierwszy przemawia delegat brazylijski **JORGE AMADO,** witany przez zebranych gorącymi oklaskami.

Następnie przemawia delegat Włoch — prof. **DONINI,** a po nim delegat radziecki Ilia Erenburg, którego przemówienie było punktem kulminacyjnym przedpołudniowych obrad.

W swym głębokim i pięknym przemówieniu demaskował Ilia Erenburg rzekomych obrońców „kultury zachodniej".

„Wystarczy przyjrzeć się — mówił on — z kim ci panowie bronić pragną kultury zachodniej, by przejrzeć ich istotne zamiary. Chcą bronić kultury zachodniej z generałem Franco, z katami, którzy zalewają krwią Grecję, z hitlerowcami z Ruhry, z włoskimi neofaszystami, którzy targnęli się na życie Togliattiego, z ludźmi, którzy wtrącają do więzień pisarzy amerykańskich, z handlarzami niewolników z Alabamy, ze zwolennikami lynchu z Missisipi, z dzikusami z Tennesee, którzy teorię ewolucji zastępują żebrem Adama, z przefarbowanymi petainowcami, z jezuitami, z janczarami tureckimi, z awanturnikami w rodzaju Glubb Paszy, z poskromicielami Wietnamu i Indonezji, z pierwszym lepszym gestapowcem, który potrafił na czas ocenić wyższość, jeżeli nie „zachodniej kultury", to zachodniej waluty."

(Przemówienie Ili Erenburga podajemy w całości na stronicy 4-ej).

Uczestnicy Kongresu zgotowali schodzącemu z trybuny Erenburgowi gorącą owację.

Długotrwałą owacją przyjęto również przemówienie delegata francuskiego — ks. Boullier.

Po przerwie obiadowej wznawia dyskusję wybitny filozof węgierski, prof. **Szukacs,** a następnie delegat amerykański dr **John Roger.**

W przerwie dyskusji Sekretarz Generalny Kongresu Borejsza przedstawia propozycje prezydium wybrania komisji do opracowania rezolucji. W skład komisji wchodzą po 1 przedstawicielu: Anglii, Ameryki, Francji, Polski, USA, Indii, Włoch i ZSRR. Komisja przedstawi projekt rezolucji dn. 27 bm. W dniu tym na posiedzeniu popołudniowym przewiduje się rozpoczęcie dyskusji nad rezolucją.

Po wznowieniu obrad przemawiał prof. Wadikoff (Bułgaria).

Na popołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu Intelektualistów, przemawiał w imieniu delegacji angielskiej historyk **Tylor,** profesor uniwersytetu w Oxfordzie, w imieniu Indii przemawiał dr Anand, w imieniu Ceylonu Silva, w imieniu Algeru Mardouze, w imieniu Vietnamu Pham-Huy-Thong, przedstawiciel Madagaskaru, murzyński poeta z Antyli Peter Blackman, baryton amerykański z Nowego Jorku Murzyn Aubrey Pankey, przedstawiciel republiki indonezyjskiej, członek delegacji holenderskiej, socjolog prof. Verdheimoraz, przedstawiciel zachodniej Afryki Francuskiej Cezaire.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się w późnych godzinach wieczorowych.

Sprawozdanie z przebiegu dyskusji podajemy na str. 4.

CAŁY ŚWIAT INTERESUJE SIĘ KONGRESEM WROCŁAWSKIM

Kongres Intelektualistów we Wrocławiu wywołał ogromne zainteresowanie w całym świecie.

ZSRR

Prasa radziecka zamieszcza obszerne sprawozdania z obrad Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

Dziennik **„Prawda"** w korespondencji specjalnego wysłannika podkreśla znaczenie Kongresu Intelektualistów, odbywającego się we Wrocławiu, **centrum polskich Ziem Zachodnich, które wróciły do Polski dzięki zwycięstwom armii radzieckiej.**

„Bohaterscy synowie narodu radzieckiego pod przewodnictwem Generalissimusa Stalina — pisze „Prawda" — rozgromili hordy faszystowskie. Demokracja polska przystąpiła na tych ziemiach do dzieła odrodzenia polskich miast i wsi — zdewastowanych przez wroga.

FRANCJA

„Humanite" publikuje artykuł swego specjalnego wysłannika **Pierre Herve.** Snując refleksje na temat zniszczeń wojennych we Wrocławiu, autor pisze: „Życie w nowej Polsce bije silnym i zwycięskim tętnem. Fakt, że Kongres odbywa się właśnie we Wrocławiu, który tak szybko dźwiga się z ruin, ma duże znaczenie dla zapewnienia pokoju Europie i całemu światu".

Specjalny wysłannik dziennika „Ce Soir", Andre Wurmser publikuje dłuższą korespondencję na temat Kongresu Intelektualistów.

Autor pisze: „Po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, który pozdrowił delegatów zebranych w tym polskim mieście, niedaleko którego przebiega granica pokoju w Europie, zabrał głos Fadiejew. Mowa jego była aktem oskarżenia przeciwko tym, którzy niszczą kulturę i przygotowują wojnę.

WŁOCHY

Dziennik „Unita" zamieszcza pod nagłówkiem **„Kultura w służbie pokoju"** obszerne sprawozdanie swego specjalnego wysłannika **Franco Calamandrei** o otwarciu i pierwszym dniu obrad Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

Dziennik **„Poase"** opublikował dłuższy artykuł wstępny pióra **Carlo Piochio,** omawiający cele Kongresu oraz podkreślający zainteresowanie, jakie wywołał na całym świecie.

Piochio podkreśla, że wybór Wrocławia, jako miejsca Kongresu, dowodzi, iż żadna „żelazna kurtyna" nie dzieli przedstawicieli kultury.

CZECHOSŁOWACJA

Prasa czechosłowacka zamieszcza na tytułowych stronach obszerne sprawozdanie z uroczystego otwarcia i pierwszego dnia obrad Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Dzienniki cytują tekst przemówienia min. Modzelewskiego oraz treść referatu wygłoszonego przez znakomitego pisarza radzieckiego Fadiejewa.

W wieluszpaltowych tytułach i sprawozdaniach podkreśla prasa czechosłowacka udział delegatów 50 narodów w Kongresie, który jest potężną manifestacją ludzkości na rzecz pokoju światowego.

RUMUNIA

W centralnym organie rumuńskiej partii robotniczej **„Scanteia"** zamieszczono obszerny artykuł pt. „Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju".

„Czołowi przedstawiciele postępowej kultury całego świata — pisze dziennik — zamanifestują we Wrocławiu swą solidarność w obronie pokoju.

Podczas gdy imperializm — pisze „Scanteia" — dławi to wszystko co odzwierciadla postęp ludzkości, socjalizm przywołuje do życia twórcze siły narodu które dotychczas trzymano w ciemnocie.

Naród rumuński śledzi z wielkim zainteresowaniem prace Kongresu Przesyła on postępowym intelektualistom całego świata życzenia zmobilizowania wszystkich sił celem wzniesienia potężnej barykady w walce przeciwko imperialistom — wrogom pokoju i kultury".

MEKSYK

Prasa meksykańska poświęca wiele miejsca wrocławskiemu Kongresowi intelektualistów pisząc o nim z dużą życzliwością.

Rządowy dziennik „El National" złożył życzenia owocnej pracy na Kongresie delagacji meksykańskiej i republikańskiej Hiszpanii. — W prawicowym „Excelsior" zamieszczono pełny tekst przemówienia architekta meksykańskiego — Cacho, które będzie wygłoszone na plenarnej sesji Kongresu.

Komentując obecność delegacji meksykańskiej we Wrocławiu, dziennik pisze, że jest ona wyrazem konieczności zamanifestowania poparcia idei, jakimi kierowano się przy organizacji tego Zjadu.

Zarówno prawicowy „Excelsior" jak i lewicowy „El Popular" aprobują w całości orędzie Lombardo Toledano skierowane do Kongresu.

AUSTRIA

Społeczeństwo austriackie wykazuje żywe zainteresowanie Wrocławskim Kongresem Intelektualistów. Również w prasie ukazało się na ten temat szereg artykułów i wypowiedzi.

Dziennik „Oesterreichische Zeitung" pisze o Kongresie w artykule pt.: „W Polsce walczy się o pokój" co następuje:

„Polska była najbardziej powołana spośród wszystkich postępowych państw demokratycznych do podjęcia inicjatywy tej wielkiej akcji obrony pokoju światowego".

NIEMCY

Prasa niemiecka donosi na czołowych miejscach o rozpoczęciu obrad Kongresu Wrocławskiego. Dzienniki demokratyczne publikują wyczerpujące sprawozdania o otwarciu Kongresu i o pierwszym dniu obrad. „Berliner Zeitung" zamieszcza dłuższy komentarz pt. „Duchowa emanacja świata we Wrocławiu".

Nawet półurzędówka sektora brytyjskiego „Die Welt", w komentarzu, którego nie można nazwać obiektywnym, zmuszona jest przyznać, że „zorganizowanie Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu jest bezsprzecznie wielkim sukcesem politycznym i propagandowym dla Polski".

Narady przedstawicieli państw zachodnich w MOSKWIE i w LONDYNIE

LONDYN, 26.8. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, przedstawiciele trzech państw zachodnich w Moskwie — **Frank Roberts** (Wielka Brytania), ambasador **Bedell Smith** (USA) oraz ambasador **Chataigneau** (Francja) od byli w czwartek w południe w gmachu ambasady brytyjskiej półtorago dzinną naradę.

W kołach obserwatorów przypuszcza się, — jak twierdzi Reuter, że na rada zwołana została w związku z otrzymaniem przez przedstawicieli trzech państw zachodnich nowych instrukcji od swych rządów, uwzględniających wyniki poniedziałkowej konferencji z Generalissimusem Stalinem.

W kołach tych wyraźny jest również pogląd, że nowego spotkania między wysłannikami państw zachodnich a przedstawicielami ZSRR prawdopodobnie z ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, oczekiwać należy w ciągu najbliższych dwóch — trzech dni.

W czwartek odbyło się pod przewodnictwem ministra Bevina nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym, jak twierdzi Reuter, rozpatrywano ostatnie sprawozdania z Moskwy na temat toczących się tam rozmów.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii—Bevin, odbył w czwartek konferencję z premierem Attlee. Minister Bevin, przyjął następnie w Foreign Office ambasadora USA Douglasa, który uprzednio konferował z Wiliamem Strangiem — szefem departamentu niemieckiego w Foreign Office.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI członków warszawskiego sztabu AL

W dniu 26 bm. w czwartą rocznicę bohaterskiej śmierci członków Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej — Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski **Michał Żymierski,** b. Dowódca Armii Ludowej oraz Komendant Główny M. O. i Prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, b. Szef Sztabu Głównego Armii Ludowej gen. dyw. **Witold,** złożyli wiązanki biało-czerwonych róż na grobie bohaterów, na skwerze na Krakowskim Przedmieściu.

Marszałek Żymierski i gen. Witold złożyli hołd pamięci najwybitniejszych postaci walki wyzwoleńczej Narodu Polskiego — żołnierzom nowego, odrodzonego Wojska Polskiego, żołnierzom jedności narodowej w walce z okupantem, żołnierzom Demokratycznej Polski, którzy zginęli po bohatersku na posterunku, w ogniu bezkompromisowej walki.

Jugosłowiański generał piętnuje antyrewolucyjne i antyradzieckie kierownictwo KPJ

BUKARESZT, 26.8 (PAP). W centralnym organie rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia" ukazał się list, nadesłany do redakcji przez **generała lotnictwa jugosłowiańskiego — Pero Popiwodę.** Generał Popiwoda stwierdza, że 14 sierpnia przekroczył nielegalnie granicę uchodząc przed prześladowaniami ministra spraw wewnętrznych Rankowicza.

W liście swym generał Popiwoda piętnuje **antyrewolucyjną i natyradziecką politykę kierownictwa KPJ oraz oskarża je o zdradzieckie zamordowanie bohatera walk wyzwoleńczych Jugosławii — generała Jowanowicza.** — List kończy się oświadczeniem, że w KPJ znajdą się dostateczne siły, które **sprowadzą partię i kraj na słuszną drogę socjalizmu i międzynarodowej solidarności świata pracy.**

KOMUNIŚCI TRIESTEŃSCY wierni marksizmowi – leninizmowi

RZYM, 26.8 (PAP). Nadzwyczajny Kongres Partii Komunistycznej wolnego obszaru Triestu uchwalił rezolucję, w której domaga się **wykluczenia z partii członków, popierających obecną politykę Komitetu Centralnego Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.** Równocześnie większość delegatów wypowiedziała się **za rezolucją Biura Informacyjnego, postanawiając kroczyć nadal po drodze marksistowsko-leninowskiej.**

Na kongresie zwrócono uwagę na zakusy anglosaskich kół politycznych, zamierzających uczynić z Triestu bazę wojskowo - polityczną, oraz ośrodek międzynarodowego faszyzmu. W związku z tą sytuacją rezolucja podkreśla, że przed demokratyczną ludnością wolnego obszaru Triestu stoją zadania wzmożenia czujności i przygotowania się na zwiększone ataki całego obozu reakcyjnego.

RACJONALIZACJA

Realizacja palącego zadania unowocześnienia naszego przemysłu wymaga poważnych inwestycji, a co za tym idzie — dłuższego czasu. Niezależnie jednak od tych wielkich inwestycji i generalnej przebudowy całego szeregu gałęzi naszego przemysłu, możemy drogą racjonalizacji — drogą mało kosztownych udoskonaleń technicznych, pogłębienia organizacji pracy, oszczędniejszej gospodarki surowcowej itp. — podnieść już dziś wydajność pracy i przyśpieszyć w ten sposób wzrost zarobków robotniczych.

Ruch racjonalizatorski podobnie jak ruch współzawodnictwa pracy, wtedy tylko odegra swą rolę, jeśli będzie masowy. Trzeba stwierdzić, że mimo licznych apelów zrozumienie tej prawdy nie wszędzie jeszcze dotarło. Spotykamy się w wielu wypadkach z obojętnością i brakiem zainteresowania dla tego doniosłego zagadnienia. A przecież brak inicjatywy w tym kierunku nie tylko hamuje nasz ogólny rozwój, ale godzi także w interesy pracujących na danym zakładzie pracy, gdyż ogranicza ich możliwości poprawy położenia materialnego.

Równolegle z tym widzimy inne szkodliwe zjawiska odnośnie tego zagadnienia, wskazujące na niedocenianie roli, jaką odegrać może ruch racjonalizatorski w naszej gospodarce. Zdarza się i tak, że różne pomysły racjonalizatorskie nie są zgłaszane przez autorów i w ten sposób korzyści jakie mogą z tego płynąć pozostają niedostępne dla ogółu.

Bo i cóż z tego, że jeden czy nawet kilku robotników, albo nawet jakiś cały zakład pracy zyska na pomyśle racjonalizatorskim, jeśli pomysł ten trzymany będzie pod kloszem. Jest rzeczą oczywistą, że społeczne znaczenie takiego udoskonalenia redukuje się wtedy do minimum.

Zdarza się także zaobserwować lekceważący stosunek do składanych projektów ze strony administracji fabrycznych. Wyraża się to najczęściej w przetrzymywaniu tych projektów bez rozpatrzenia przez całe miesiące, co nie może oczywiście zachęcić pracowników do dalszej inicjatywy.

Wskazaliśmy na najważniejsze przeszkody hamujące u nas rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Rzecz jasna, że nie można tych zarzutów uogólniać i że na różnych terenach zagadnienie to inaczej wygląda. Można by także przytoczyć szereg przykładów świadczących o głębokiego zrozumienia roli tego ruchu. Jego dalszy rozwój zależy w dużej mierze od szkoły uświadamiającej, która powinna być przeprowadzona w jak najszerszym zakresie.

Przeciw importowi węgla z Ameryki – wypowiada się Komitet Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA, 26.8. (PAP). — W czwartek zakończył swe obrady Komitet Węglowy Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Komitet Węglowy zajmował się ustaleniem programu dalszej działalności. Z ramienia Polski w pracach Komisji Węglowej brali udział: minister dr Adam Rose, dyrektor Pilarczyk i dyrektor Kuryłowicz.

Po 2-dniowych obradach Komisja Węglowa **przyjęła jednomyślnie uchwałę, zaproponowaną przez delegację polską,** a stwierdzającą, że węgiel zamorski nie powinien być przywożony do Europy, gdyż kraje europejskie, eksportujące węgiel mogą pokryć zapotrzebowanie w zakresie danych gatunków.

Uchwała ta **normuje w sposób zasadniczy zagadnienie najbardziej racjonalnego zaopatrywania Europy w węgiel** i stwierdza, że należy wszystkimi drogami dążyć do przywrócenia samowystarczalności Europy w zakresie węgla.

Uchwała stwierdza przede wszystkim, że należy wszystkimi drogami dążyć do przywrócenia samowystarczalności Europy w zakresie węgla.

Uchwała stwierdza przede wszystkim, że należy wzmóc wysiłki, aby ułatwić państwom eksportującym zwiększenie ich produkcji, a to przez **ułatwienie im nabywania maszyn potrzebnych w górnictwie, przez mobilizację środków finansowych na ten cel i przez usunięcie przeszkód istniejących w zakresie międzynarodowego obrotu tymi maszynami i urządzeniami technicznymi.**

W dalszym ciągu uchwała normuje szczegółowo procedurę przydziałów węgla różnym państwom i stwierdza, że importowanie węgla powinno odbywać się w ten sposób, aby węgiel zamorski dostarczany był jedynie w wypadku niewątpliwej niemożności dostarczenia węgla europejskiego.

Uchwała głosi również, że jeśli drogą normalnych porozumień dwustronnych nabywanie węgla europejskiego nie będzie możliwe — Komitet Węglowy Europejskiej Komisji Gospodarczej ułatwiać będzie wszystkimi środkami umieszczanie niesprzedanego węgla europejskiego w krajach europejskich, wykazujących niepokryte zapotrzebowanie węgla.

W kołach międzynarodowych ekspertów gospodarczych, jak i w kołach dyplomatycznych panuje jednomyślna opinia, że **przyjęcie uchwały delegacji polskiej stanowi zwrotny punkt w międzynarodowej polityce węglowej.**

W ROCZNICĘ ŚMIERCI STANISŁAWA DUBOIS

W dniu 28 bm. o godz. 16 w sali NOT — ulica Czackiego 3, odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona 6-ej rocznicy śmierci tow. Stanisława Dubois, na której przemówienie wygłosi Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej, tow. Premier Józef Cyrankiewicz.

Zaproszenia wydają Dzielnicowe Komitety PPS.

POD OPIEKĄ BRYTYJSKĄ powstała niemiecka organizacja wojskowa

HAMBURG, 26.8. (PAP). — Utworzono tu „Związek b. niemieckich uczestników wojny", jako **pierwszą oficjalną oragnizację wojskową jednoczącą b. oficerów i żołnierzy, nie wyłączając SS-owców.**

Jak obecnie wyszło na jaw, w dniu 21 sierpnia — **za zezwoleniem władz brytyjskich** — odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie związku. Nie słychanie charakterystyczne i pokazujące istotne zadania związku było wystąpienie niejakiego porucznika Witta, który zwrócił się do zebranych z prośbą, aby nie krytykowali programu związku, albowiem **„jego bezbarwność uzasadniają obecnie dobrze zrozumiałe względy".**

Manifest tego związku została bardzo szybko zdarta przez członka komitetu organizacyjnego — pułkownika von Nessa, który powiedział otwarcie, **że utworzenie związku stanowi złamanie umowy poczdamskiej w przedmiocie demilitaryzacji Niemiec.**

Pojawienie się tej pierwszej oficjalnej wojskówki niemieckiej wywołało zrozumiałe oburzenie i wrażenie w niemieckich kołach demokratycznych. Najtrafniej uchwyciły charakter tej organizacji dzienniki berlińskie, zamieszczając nad wiadomością na ten temat tytuły take jak: **„Nowe wydanie Stahlhelmu", „Nowe przytulisko dla SS-fuehrerów", „Będzie się znowu maszerować".**

NIEUSTANNIE WZMACNIAĆ
JEDNOŚĆ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ
Rezolucja Rady Naczelnej ŚFMD

Dnia 25 bm. zakończyły się w Otwocku pod Warszawą pięciodniowe obrady Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rezolucja ogólna przyjęta w wyniku tych obrad stwierdza, że SFMD zdobywa **coraz większe uznanie** i coraz bardziej aktywne poparcie niezliczonej rzeszy młodych demokratów. Federacja prowadziła czynną kampanię, mającą na celu poparcie młodzieży demokratycznej wszędzie tam, gdzie podlega ona prześladowaniom.

W szczególności Federacja przeprowadziła akcje pomocy dla **młodzieży Hiszpanii, Grecji, Chin, Vietnamu, Indonezji**, walczących bohatersko o niepodległość i wolność.

Rezolucja omawia poszczególne akcje, przeprowadzone przez Federację i stwierdza:

Powyższe dokonania **wzmocniły jedność sił demokratycznych** na całym świecie, autorytet i prestiż Federacji, która wykazała, że interesuje się wszelką dziedziną życia młodzieży bez względu na jej przekonania polityczne i religijne, przynależność narodową i rasową, o ile nie jest ona faszystowska, lub reakcyjna.

Federacja, dzięki swej sile, mogła w tym okresie przeciwstawić się licznym atakom tych, którzy beznadziejnie starają się zahamować postęp sił demokratycznych na świecie.

Rada podkreśliła, że **żadne prześladowania i środki terroru nie powstrzymają młodzieży od walki o demokrację i wolność.**

Na próżno przeprowadzane są manewry, skierowane przeciwko współpracy młodych demokratów. Manewry powyższe jedynie demaskują rozbijaczy, ukrywających się nawet w łonie Federacji, jak np. pewnych przywódców reakcyjnych w krajach skandynawskich.

Zwołana w sierpniu **konferencja młodzieży w Londynie**, mająca na celu powołanie, jako przeciwwagi Federacji, międzynarodowej organizacji młodzieży reakcyjnej, pomimo oficjalnego poparcia brytyjskiego rządu labourzystowskiego, **nie może poszczycić się żadnymi konkretnymi wynikami.**

Udział w tej konferencji bierze młodzież tzw. socjalistyczna, ale Międzynarodowe Biuro Młodzieży Socjalistycznej popierane jest jedynie przez młodzież rozbijacką i **nie może pretendować do reprezentowania prawdziwej opinii młodzieży socjalistycznej.**

Pomimo presji niektórych przywódców szczególnie młodzieży chrześcijańskiej, w kierunku ustąpienia z Federacji, w ciągu ostatniego roku Federacja zdobyła **ponad półtora miliona nowych zwolenników, pochodzących z 20 krajów**, nie licząc wielkiej liczby młodzieży, którą organizacje, wchodzące w skład Federacji, wciągnęły w tym okresie.

Rada stwierdziła konieczność usunięcia istniejących dotychczas braków w pracy, zwłaszcza podkreśliła konieczność **zacieśnienia stosunków z niektórymi organizacjami narodowymi z młodzieżą krajów anglosaskich oraz krajów kolonialnych.**

Z drugiej strony Rada podkreśla, że bardzo pozytywne wyniki osiągnięte przez Federację w ciągu roku, zostały uzyskane **dzięki nieustannemu demaskowaniu wrogów młodzieży.**

Bardziej, niż kiedykolwiek Federacja musi **jednoczyć siły całej młodzieży dla obrony pokoju i demokracji.** Należy coraz szerzej demaskować przed młodzieżą jej wrogów, wrogów pokoju, demokracji i niepodległości, kierowanych przez imperialistów amerykańskich.

Równocześnie bardziej niż kiedykolwiek, należy popierać **solidarność młodzieży walczącej** o swą wolność przeciwko ciemiężycielom i tym, którzy ich popierają.

Wychodząc z tych założeń, Rada postanowiła opracować program działania dla Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rezolucja kończy się apelem:

Młodzi, łączcie się: Naprzód ku trwałemu pokojowi!

Przyjazd delegacji greckiej na Kongres Wrocławski

Do Wrocławia przybyła na Kongres delegacja Grecji Demokr. W skład delegacji wchodzą: dr. p. Kokalis, minister oświaty i zdrowia publicznego w gabinecie rządu demokratycznego Grecji, jako przewodniczący oraz publicysta G. Vassos, dziennikarz Y. Manios oraz powieściopisarka Elli Alexion.

CZEGO NIE PRZEWIDZIAŁ
szef sztabu armii ateńskiej

PARYŻ, 26.8. (PAP). — Agencja „Elefteri Ellada" donosi: W stojącym na usługach reżimu ateńskiego a wydawanym w Trikala dzienniku „Tharros" ukazało się oświadczenie szefa sztabu głównego armii ateńskiej — generała Giatjica, złożone mieszkańcom tego miasta. **Giatjis** zapewniał ludność Trikala, że w żadnym wypadku nie ma mowy o ataku na miasto ze strony oddziałów armii demokratycznej.

Tymczasem kilka dni później — w nocy z 23 na 24 sierpnia — do Trikala **wkroczyły oddziały generała Markosa**, niszcząc pocztę, dwie fabryki i budynek dziennika „Tharros" oraz dwa składy benzyny. Wojska ateńskie doznały ciężkich strat w ludziach i musiały się wycofać.

STRAJK POWSZECHNY
w Düsseldorfie

DUSSELDORF, 26.8 (PAP). — Od dnia wprowadzenia reformy walutowej w zachodnich Niemczech, ceny w Dusseldorfie wykazują niesłychanie gwałtowną podwyżkę dochodzącą w wielu wypadkach 500 proc. Na znak protestu przeciwko temu stanowi rzeczy, związki zawodowe w Dusseldorfie **ogłosiły strajk powszechny.** W strajku uczestniczą robotnicy przedsiębiorstw przemysłowych i instytucyj użyteczności publicznej, oraz właściciele drobnych przedsiębiorstw handlowych. Komunikacja miejska nie funkcjonuje.

Przewodniczący niemieckich związków zawodowych w strefie brytyjskiej — Stenzel, zapowiedział **rozszerzenie się strajku na całą strefę** jeśli nie dojdzie do zadowalającego rozwiązania problemu cen oraz płac robotniczych.

SABOTAŻYŚCI ZMNIEJSZALI
obszar zasiewów
Dalszy ciąg procesu w Szczecinie

W godzinach popołudniowych 3-go dnia rozprawy przeciwko sabotażystom z PNZ zeznawali świadkowie:

Świadek Jan Ganczarski, lekarz weterynarii, stwierdził, że w **listopadzie** roku ubiegłego skierował do okręgu list z zawiadomieniem, o chorobie, jaka się tam pojawiła u bydła, domagając się przyjazdu ówczesnego inspektora weterynaryjnego, osk. Glińskiego. Na wezwanie to, lekarz Gliński przybył dopiero **w lutym br.**

W czwartym dniu rozprawy rozpoczął zeznania świadek **Jan Zielewicz.**

Świadek, jako administrator zespołu Wilczków stwierdza, że preliminarz tegorocznej akcji wiosennej przedłożony przez niego do okręgu został zmniejszony przez b. kierownika referatu planowania osk. Ignacego Tadrzyńskiego o **300 ha.** Na zarządzenie świadka zmniejszony areał został obsiany nasionami oleistymi, których zespół posiadał pod dostatkiem. Ilość roboczych ubrań, jakie otrzymał dla robotników, była niewystarczająca: nadeszły one z opóźnieniem dwutygodniowym.

Świadek **Ignacy Strzelecki**, administrator zespołu Leknica w pow. szczecineckim zeznaje, że areał wiosennych upraw w jego zespole **został** zmniejszony o **20 ha**, jednak na skutek późniejszych nakazów z okręgu na powierzchni 15 ha zasadził buraki cukrowe.

Kolejnym świadkiem był **Antoni Ambroziewicz** obecny wicedyrektor Zarządu Okręgowego PNZ w Koszalinie. Naświetla on politykę personalną osk. Czarneckiego, który **masowe zwalniał licznych pracowników ze względu na ich przynależność partyjną.** Przed objęciem stanowiska świadek posiadał informacje, że w Okręgowym Zarządzie PNZ w Koszalinie jest **zgrana klika reakcyjna** z dyrektorem Czarneckim oraz Kacma i Rossochackim.

Świadek przesłuchał zwolnionych tych, co do których opinie Rad Folwarcznych, jak również innych robotników były dobre, ponownie przyjął do pracy. Osk. Czarnecki hamował prace świadka, nie dopuszczając go do poszczególnych działów pracy. Oskarżony Kacma, zdaniem świadka, wyraźnie faworyzował przy wypłatach niektórych administratorów.

Wzmaga się jedność akcji
francuskiej klasy robotniczej

PARYŻ, 26.8. (PAP). — Dzięki jedności akcji związków zawodowych CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych, robotnicy rolni departamentu Herault otrzymali podwyżkę płacy.

Delegacja robotników fabryk przemysłu lotniczego w Courbevoie, zrzeszonych w CGT, FO i chrześcijańskich związkach zawodowych w towarzystwie deputowanych tego okręgu udała się do ministerstwa lotnictwa, domagając się odwołania zapowiedzianego zwolnienia 300 robotników. Robotnicy wymienionej fabryki zwołali jednocześnie zebranie protestacyjne.

ODEZWA GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY

PARYŻ, 26.8. (PAP). — Witając z zadowoleniem stale wzrastającą jedność mas pracujących przeciwko polityce gospodarczej rządu, biuro CGT wydało komunikat, w którym stwierdza m. inn.:

„Jedność klasy robotniczej jest wielkim zwycięstwem nad wrogami, dla których niezgoda robotników stanowi główną broń. Wspólne wystąpienia klasy robotniczej utrudniają rządowi podjęcie decyzji, godzącej w interesy świata pracy. Dzięki jedności akcji robotnicy położyli kres komedii, jaką rząd odgrywał wespół z tzw. kartelami zniżkowymi, których istotnym celem było maskowanie polityki zwyżki cen, popieranej przez rząd.

KOMUNIŚCI WZYWAJĄ DO OBRONY KONSTYTUCJI

PARYŻ, 26.8. (PAP). — W związku z odroczeniem wyborów samorządowych, które zostało uchwalone głosami MRP i gaullistów, biuro francuskiej partii komunistycznej wydało odezwę do ludności pt.: „Obawa przed ludem".

Odezwa podkreśla, że odroczenie wyborów jest pogwałceniem konstytucji wyraża obawę większości rządowej przed głosowaniem powszechnym.

Odezwa wzywa naród francuski, aby nie pozwolił zamienić Racy Republiki na nowy senat opanowany przez reakcjonistów spod znaku RPF, będących zdecydowanymi wrogami Republiki. Odezwa podkreśla konieczność zjednoczenia się wszystkich sił postępowych, miłujących pokój i wolność, celem zabezpieczenia praw powszechnego głosowania i uszanowania zasad konstytucji.

Amerykanie i kolaboracjoniści
rządzą francuską strefą okupacyjną

MOSKWA, 26.8 (PAP). W ostatnim numerze „Prawdy" ukazała się korespondencja znanego publicysty radzieckiego **Korolkowa**, zawierająca szereg niezwykle ciekawych faktów, które charakteryzują obecną sytuację we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Autor podkreśla, że ludzie spod znaku Vichy i de Gaulle'a opanowali całkowicie francuską administrację okupacyjną.

W 1946 r. ludzie skompromitowani współpracą z b. rządem Vichy stanowili 80 proc. urzędników administracji francuskiej w Niemczech.

Na czele francuskiej armii okupacyjnej stoi zwolennik de Gaulle — generał **Koenig**, a wszystkie stanowiska oficerskie zajmują gaulliści. Większość armii stanowią wojska kolorowe.

JAK AMERYKANIE TRAKTUJĄ FRANCUZÓW

Korolkow stwierdza, że jakkolwiek nie przyłączono jeszcze formalnie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii, to jednak już obecnie **Amerykanie rządzą się w niej jak u siebie w domu.** I tak np. w okolicy Pfaltzu Amerykanie samowolnie zajęli pięć obszernych terenów, na których budują lotniska. W okolicy Kaiserslautern wydarzył się ostatnio wymowny incydent. Znajdują się tam wielkie składy b. intendentury niemieckiej zajmowane ostatnio przez Francuzów. Niedawno przybyło tam kilku oficerów amerykańskich, którzy zażądali natychmiastowego przekazania składów przez Francuzów. Kiedy ci odmówili, oficerowie amerykańscy wtargnęli z pomocą zwerbowanych spośród uchodźców robotników na tereny składów i spalili całe mienie francuskie, poczym objęli składy w swoje posiadanie.

Autor podaje jeszcze jeden szczegół świadczący o całkowitym podporządkowaniu francuskiej strefy okupacyjnej Amerykanom. Kiedy niedawno radziecka grupa dziennikarzy wybierała się do Ludwigshafen, francuskie władze okupacyjne wydały zezwolenie, lecz jednocześnie skierowały tych dziennikarzy do Amerykanów po przepustki.

Korolkow pisze, że wobec oczekiwanego przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii, monopoliści francuscy starają się w przyspieszonym tempie opanować cały przemysł niemiecki na zajętych terenach. Zagarnięto już prawie cały tamtejszy przemysł chemiczny i budowy maszyn oraz nabyto poważne ilości pakietów akcji I. G. Farben.

Równocześnie Francuzi hamują rozwój miejscowego przemysłu dla celów pokojowych. Zabronili oni np. produkcji nylonu dla potrzeb przemysłu włókienniczego, uniemożliwili pracę wielkiej fabryki maszyn do szycia w Kaiserslautern oraz zdemontowali fabryki zegarków wywożąc do Francji urządzenie tych zakładów.

Ostatnio rząd Baden-Baden podał się do dymisji na znak protestu przeciw tym praktykom.

KRUPP PROSI
o pomoc
amerykańskich opiekunów

ESSEN, 26.8 (PAP). Właściciel koncernu Kruppa — Alfred Krupp, zwrócił się wraz z 11 skazanymi dyrektorami jego zakładów do gen. Clay'a z prośbą **o niezatwierdzenie wyroku**, wydanego przez amerykański trybunał w Norymberdze w dniu 31 lipca. Na mocy tego wyroku Kruppa skazano na 12 lat więzienia, pozostali zaś oskarżeni otrzymali niższe wymiary kary.

Krupp skarży się w odręcznym piśmie, że rozprawa nie była należycie przygotowana a oskarżonych potraktowano **„jak zwykłych kryminalistów"**. Zarówno Krupp, jak i pozostali oskarżeni domagają się rewizji całego procesu **przez amerykański Sąd Najwyższy.**

POLSKA DOMAGA SIĘ
rzeczywistych gwarancji praw obywatelskich
Wystąpienie dr Suchego w dyskusji nad Deklaracją Praw Człowieka

GENEWA, 26.8 (PAP). Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ rozpatrywano sprawę projektu **deklaracji praw człowieka.**

Delegat Polski — Suchy złożył oświadczenie na ten temat, w którym podkreślił, że deklaracja nie jest aktem prawnym, lecz jedynie komentarzem zasad zawartych w Karcie ONZ. Jednakże i ten projekt deklaracji praw człowieka, omija szereg zasad demokratycznych, oddawna uznanych w życiu narodów. Dlatego też, zdaniem delegacji polskiej, **projekt ten należy uznać za niedostateczny i niedający gwarancji praw i swobód człowieka, oraz ich utrwalenia i poszanowania.**

Wskazawszy, że projekt deklaracji, ujęty zbyt ogólnikowo, może być dowolnie i różnie tłumaczony, dr Suchy stwierdził, że tego rodzaju deklaracje dają możność ingerencji w wewnętrzne sprawy państw. Deklaracja, któraby rzeczywiście miała znaczenie, winna ściśle **związać walkę o prawa i godność człowieka z walką o demokrację, przeciwko faszyzmowi.** Nie wystarcza suche twierdzenie, że podczas wojny gwałcono prawa człowieka. Należy natomiast podkreślić, że pogwałcenie tych praw jest **podstawą ideologii faszystów.** Niestety, w deklaracji nie podkreślono konieczności walki z faszyzmem, jak również pominięto wszelkie wzmianki o demokracji.

Delegacja polska wyraża zdziwienie, że pomimo istnienia międzynarodowych dokumentów jasno formułujących pojęcie i zadanie demokracji (jak np. deklaracja mocarstw w sprawie Włoch, czy uchwały poczdamskie) nie ma żadnej z tych definicji w projekcie deklaracji praw człowieka.

Projekt nie zawiera również **sformułowań prawa do własnego języka, ani prawa do rozwoju własnej narodowej kultury.** Pominięcie tych praw w deklaracji jest **nie do przyjęcia dla delegacji polskiej.** Prawo narodu polskiego do rozwoju własnej kultury i języka było często gwałcone w przeszłości i dlatego delegacja polska **domaga się wyraźnego uwzględnienia tych praw w opracowywanej deklaracji.**

Delegacja polska — podkreślił dr Suchy — zainteresowana jest w przyjęciu takiej deklaracji, która będzie zawierać zasady przyszłej Karty Praw Człowieka, a mianowicie gwarancje praw człowieka oraz podstawowych wolności obywateli bez różnicy rasy, narodowości, wyznania i która będzie zgodna z zasadami suwerenności państwowej. Deklaracja winna również zabezpieczyć **prawa gospodarcze, prawo do odpoczynku, nauki i pracy.**

Bruening kandydatem Dullesa
na prezydenta Niemiec Zachodnich

MOSKWA, 26.8. (PAP). — Jakkolwiek przyjazd Brueninga do Niemiec zachodnich rozreklamowano jako mający rzekomo charakter prywatny, to jednak b. kanclerz niemiecki zdążył już przeprowadzić konferencje z wybitnymi politykami Bizonii.

Pisząc o tym, **„Nowoje Wremia"** podaje nazwiska osób, z którymi Bruening nawiązał już kontakt. Widnieją tam takie osobistości jak przewodniczący rady administracyjnej Bizonii — **Puender**, przywódca partii chrześcijańsko - demokratycznej — **Adenauer**, główni przywódcy partii centrowej — **Brockman i Hamacher** oraz b. minister spraw zagranicznych, przywódca prawicy socjalistycznej — **Sewering.**

„Nowoje Wremia" zaznacza, że władze anglosaskie przygotowały przyjazd Brueninga z pełnym wyrachowaniem. Działalność jego wiąże się z ogólnymi planami amerykańskimi w Niemczech. Wiadomo, że Foster Dulles uważa Brueninga za odpowiedniego kandydata na pezydenta zachodnich Niemiec.

D. N. PRITT
przybył do Polski

Do Polski przybył na kilkudniowy pobyt członek Brytyjskiej Izby Gmin i czołowy prawnik angielski p. **D. N. Pritt.** Na lotnisku w Warszawie gościa powitał prokurator Sądu Najwyższego dr. J. Sawicki.

Wizyta brytyjskiego posła nosi charakter prywatny. Do Polski przybył on w celu zapoznania się ze zniszczeniami, poniesionymi w czasie okupacji niemieckiej, jak również z obecnymi naszymi osiągnięciami na polu odbudowy kraju. Spostrzeżenia swoje zamierza opublikować w Anglii.

Strajk generalny na Sycylii
Robotnicy protestują przeciwko represjom

RZYM, 26.8. (PAP). **Strajk generalny**, proklamowany w Catanissetta, na Sycylii na skutek aresztowania posła do parlamentu sycylijskiego, Gino Corteso i 10 innych przywódców włoskiej partii komunistycznej związków zawodowych — **trwa w dalszym ciągu.** Manifestacje protestacyjne odbywają się również w innych ośrodkach na Sycylii. W Messynie rada związków zawodowych uchwaliła strajk protestacyjny, we czwartek od godz. 12 do 24.

W środę odbyło się zebranie Biura Prezydialnego parlamentu sycylijskiego, które postanowiło jednomyślnie zażądać **bezwłocznego wypuszczenia** posła Corteso na wolność oraz **zaprotestowało przeciwko arbitralnemu zachowaniu się władz i policji, sprzecznemu z przepisami konstytucji.**

Sekretariat Konfederacji Pracy w Rzymie wysłał do premiera i wicepremierów depesze protestacyjne przeciwko aresztowaniom na Sycylii, dokonanym wyłącznie z motywów politycznych. Protest Konfederacji Pracy zaznacza również, że na skutek akcji protestacyjnej w prowincji Catanissetta aresztowanych zostało 82 robotników i przywódców związkowych. Podobne aresztowania miały miejsce w miejscowości Lavello, w okręgu Basilicata, gdzie uwięziono 77 robotników za udział w manifestacji.

W kołach dziennikarskich podkreśla się, że masowe aresztowania we Włoszech potwierdzają opublikowany przez dziennik „Unita" okólnik ministra spraw wewnętrznych Scelby, skierowany do prefektów. W okólniku tym min. Scelba poleca prefektom wytoczenie procesów przywódcom związkowym, którzy kierowali strajkiem generalnym proklamowanym po zamachu na Togliattiego. Obecne aresztowania miałyby być uzasadnieniem dla rządu, że przywódcy związków zawodowych doprowadzili do incydentów rewolucyjnych.

Fala aresztowań nie ogranicza się tylko do Włoch południowych, ale objęła również Włochy północne. W miejscowości Piccenza aresztowano 13 robotników wraz z sekretarzem miejscowej Izby Pracy.

Jak podają w ostatniej chwili, na skutek dalszych aresztowań robotników na całej Sycylii proklamowany został demonstracyjny strajk generalny w dniu 26 bm. od g.10 do 12. W czasie strajku zamknięte zostały sklepy i przerwana była wszelka komunikacja miejska.

WIĘKSZOŚĆ BURMY
w rękach powstańców
Generał brytyjski na czele wojsk rządowych

LONDYN, 26.8 (PAP). Specjalny korespondent dziennika „Daily Worker" donosi z Burmy, że premier Thakin Nu zwrócił się do rządu indyjskiego o dostarczenie mu bombowców oraz do rządu brytyjskiego o wysłanie wojsk angielskich celem zgniecenia powstania narodowego w Burmie.

Rząd Burmy zachował jeszcze swą kontrolę jedynie w większych miastach, podczas gdy okolice tych miast jak i większość kraju przeszły pod kontrolę i władzę powstańców.

Prasa indyjska doniosła niedawno, że szereg oddziałów armii rządowej przeszło na stronę powstańców. Zbuntowały się również poważne siły wojsk rezerwowych i stanęły po stronie armii ludowej. W związku z wytworzoną sytuacją wojskową, w dniu 21 sierpnia br. został proklamowany w Burmie stan wyjątkowy. Rząd przekazał władzę w ręce naczelnego dowódcy wojsk brytyjskich, generała Smith Dun.

Po odmówieniu wizy amerykańskiej dziekanowi Canterbury

NOWY JORK, 26.8. (PAP). — Decyzja konsulatu amerykańskiego w Londynie odmawiająca dziekanowi katedry Carterbury Johnsonowi wizy do Stanów Zjednoczonych, spotkała się z krytycznymi głosami nawet w amerykańskiej prasie reakcyjnej.

Charakterystyczna jest wypowiedź **„New York Herald Tribune"**, który stwierdza, że amerykańska reputacja tolerancji wolności doznała przez to poważnego uszczerbku.

Dr. **Johnson** został zaproszony przez towarzystwo amerykańsko - radzieckie w USA.

Traktory radzieckie w darze dla chłopów włoskich

RZYM, 26.8 (PAP). Dziennik „Unita" donosi, że do portu neapolitańskiego przywieziono pierwszą serię traktorów, ofiarowanych przez robotników radzieckich włoskim spółdzielniom rolniczym.

Na mocy postanowienia konfederacji robotników rolnych, ofiarowane traktory będą przekazane najbiedniejszym spółdzielniom rolniczym w południowych Włoszech.

W kilku wierszach

□ **MOSKWA.** — Prasa radziecka zamieszcza nadal wiadomości o stanie żniw w ZSRR. Do 20 sierpnia zebrano na terenie całego państwa zboże na obszarze o 13 milionów ha większym aniżeli w roku ubiegłym.

□ **NOWY JORK.** — Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) — Green, oświadczył, że reprezentowana przezeń organizacja nie będzie popierać oficjalnie żadnego z kandydatów na fotel prezydencki USA. Natomiast druga centralna organizacja związkowa — CIO wypowie się — według wszelkiego prawdopodobieństwa — za kandydaturą Trumana.

KONGRES POKOJU OBRADUJE

DELEGACJA RADZIECKA I POLSKA W CZASIE OBRAD KONGRESOWYCH

POKÓJ A KULTURA

Referat delegata brytyjskiego Olafa Stapledona

Delegat brytyjski Olaf Stapledon przed wygłoszeniem swego referatu wyraził zadowolenie, że będzie miał okazję nawiązać na Kongresie bezpośredni kontakt z przedstawicielami wielu krajów, a przede wszystkim z delegacją radziecką. Zastrzegając się, że mówi jedynie we własnym imieniu, Stapledon nawiązał do referatu Fadiejewa i zaznaczył, że uczestnicy Kongresu powinni się starać wnikać w poglądy wszystkich delegatów. Mówca oświadczył, że nie przybył na Kongres, aby przemawiać na tematy polityczne, lecz o pokoju i kulturze.

Żadna strona — powiedział Stapledon — nie powinna uważać, że cała słuszność jest po jej stronie. Mówca oświadczył następnie, że jeżeli chodzi o organizacje społeczne — jego sympatie są prawie całkowicie po stronie Związku Radzieckiego, lecz równocześnie żywi on pod innymi względami dużą sympatię dla Ameryki.

Kongres Intelektualistów — powiedział dalej Stapledon — nie powinien tracić czasu na poruszanie spraw, co do których nie można osiągnąć zgody. Należy więc ograniczyć się do określonych praktycznych tematów, jak np. problem wyżywienia świata oraz zagadnienia przyszłych konferencji, które mogłyby zbliżyć do siebie przedstawicieli rozmaitych krajów.

×

Na wstępie swego referatu Olaf Stapledon określa definicję słowa „kultura". Pojęcie to obejmuje — zdaniem mówcy — sztukę, nauki przyrodnicze, filozofię i tradycje cywilizowanych stosunków osobistych.

Kultura zmienia się w zależności od okoliczności, związanych z teraźniejszością lub przeszłością poszczególnego narodu. Warunkiem rozwoju jej jest pełna i swobodna wymiana dóbr kulturalnych.

Dawniej kultury Chin, Indii i Europy wywierały na siebie jedynie nieznaczny wpływ. Dziś sytuacja przedstawia się inaczej. Narody — powiedział Stapledon — dążyć winny do utworzenia jednej wspólnej kultury. Każdy naród ma wnieść swój wkład do skarbca powszechnej kultury i równocześnie winien korzystać z osiągnięć kulturalnych innych narodów.

Zdaniem Stapledona dziś rywalizują ze sobą dwie kultury, które jednak mają wspólne korzenie. Obie kultury posiadają wiele cennych walorów. W interesie pokoju powinny rywalizujące ze sobą narody wnikać wzajemnie w swe życie kulturalne. Postawa, sprzyjająca wzajemnemu zrozumieniu, mogłaby doprowadzić do prawdziwej wspólnoty. Póki wzajemne zrozumienie okazuje się niemożliwe — należy pozwolić partnerowi ułożyć swe życie jak chce, nie mieszając się w jego sprawy. W przeciwnym wypadku grożą światu konflikty.

Mówca oświadczył następnie, że obiektywne warunki sprzyjają ogólnoludzkiemu zjednoczeniu kulturalnemu. Nauka pozostaje bowiem wierna faktycznym zjawiskom przyrody, które są wszędzie takie same. Separowanie się kultur powoduje upadek nauki. Ostatecznym wyrazem separowania kultur są konflikty międzynarodowe. Wojna jest zaprzeczeniem kultury.

„Dawniej — powiedział Stapledon — gdy sposoby prowadzenia wojny były bardziej umiarkowane i ograniczone, wojny mogły czasem pobudzać wzrost kultury, ale przecież nie wojny prowadzone przy pomocy materiałów ultrawybuchowych i bomb atomowych.

Stapledon podkreślił, że wojna wywiera katastrofalny wpływ na rozwój kultury, ponieważ powoduje upadek życia duchowego oraz materialne zniszczenia. Katastrofalne skutki przyszłej wojny będą znacznie większe, niż tych wojen, których byliśmy świadkami. Oto dlaczego należy podjąć walkę o pokój.

Działacze kultury, dążący do utrwalenia pokoju, powinni stworzyć „pewien identyczny standart poglądu dla wszystkich" — ułatwi to — zdaniem Stapledona — wzajemne zrozumienie.

Mówca podkreślił szczególne znaczenie obecnego Kongresu dla sprawy pokoju. Kongres ten daje możliwość zetknięcia się przedstawicieli wielu narodów i oceny wzajemnych wartości. Uczestnicy obrad powinni — po zakończeniu Kongresu — przystąpić do walki o zniesienie wszelkich barier kulturalnych. Zadanie to posiada szczególną wagę obecnie, gdy wiedza dała człowiekowi ogromną siłę. Wiedza — uważa Stapledon — nie dała jednak ludzkości rozsądku i mądrości w korzystaniu z tej siły. Ludzkości grożą stąd ogromne niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwa te może usunąć szeroko rozwinięta współpraca kulturalna wszystkich narodów.

„Żyjemy — zakończył Stapledon — w jednym z wielkich momentów historii człowieka. Nasza odpowiedzialność jest więc bardzo poważna".

Wojna i wolność kultur narodowych

Z referatu prof. J. CHAŁASIŃSKIEGO

Prof. Chałasiński cytuje na wstępie wypowiedzi Lloyd George i Winstona Churchilla w sprawie przyczyn pierwszej wojny światowej. Z wypowiedzi tych wynikało by, że za wywołanie tamtej wojny nikt właściwie nie ponosi odpowiedzialności. Uważa je prof. Chałasiński za wyraz tzw. liberalnego systemu myślenia, który pojmuje społeczeństwo ludzkie, jako naturalną całość, niepotrzebującą świadomego organizowania życia zbiorowego. Wojna była według tego systemu przejawem natury ludzkiej. Takie pojmowanie wojny występuje również w znanej filozofii nacjonalizmu typu faszystowskiego i hitlerowskiego. W ideologii faszyzmu i hitleryzmu wojna była nie tylko koniecznością biologiczną, lecz najwyższą formą aktywności ludzkiej. Według Mussoliniego i Hitlera, wojna „uszlachetnia człowieka i ludy". Szło to w parze z pogardą dla intelektualnej kultury.

Prof. Chałasiński formułuje następujące tezy:

WOJNA JEST WYTWOREM STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH nie natury, człowiek ponosi za nią całkowitą odpowiedzialność, tak jak za całą historię, którą tworzy. Militaryzm i militaryzm należą do tworzyw cywilizacji ludzkiej. Wojna jest instytucją pochodzenia społeczno - historycznego.

EPOKĘ NOWOCZESNĄ CECHUJĄ DWA ZASADNICZE RODZAJE WOJNY: z jednej strony mamy wojny typu imperialistycznego, jak: wyprawy Napoleona i cykl wojen niemieckich, który doprowadził do utworzenia cesarstwa niemieckiego, z drugiej strony wojny typu wyzwoleńczego, jak np. wojna kolonii angielskich w Ameryce z Koroną w końcu XVIII w. Ta wojna łącząca w sobie idee niepodległości narodowej z ideą rewolucji socjalnej odgrywa rolę zasadniczą w historii narodów europejskich XIX i XX w. Od amerykańskiej wojny o niepodległość poprzez rewolucję francuską i Wiosnę Ludów, aż do naszych czasów wojny wyzwoleńcze stanowią istotny czynnik formowania się narodów nowoczesnego typu demokratycznego.

SZCZYTOWY MOMENT ROZWOJU WOJENNO - KAPITALISTYCZNEGO OKRESU NASZEJ CYWILIZACJI, to faza nowoczesnego imperializmu, która znamionuje powstanie kapitalistycznych gigantów o światowym zasięgu. Giganty te nie liczą się z granicami państw, z granicami narodów. Są one swojego rodzaju osobnymi imperiami światowymi. United Steel, Standard Oil, Dupont, General Motors i inne kolosy „big businessu" utrzymują własnych przedstawicieli nie tylko w Waszyngtonie, lecz w stolicach innych krajów. Fazę imperialistycznego kapitalizmu cechuje nie tylko olbrzymia koncentracja zasobów materialnych — kapitału, z fazą tą idą w parze konflikty wojenne o zasięgu światowym. Imperialistyczna wojna światowa, to typ wojny tego etapu.

Na przykładach zaczerpniętych z historii społeczno - ekonomicznej Ameryki, ilustruje prof. Chałasiński rozwój imperializmu amerykańskiego.

Rozwojowe tendencje imperializmu niosą ze sobą śmiertelną groźbę nowej wojny dla całej ludzkiej cywilizacji. W rozwoju historycznym imperiów kapitalistycznych wojna stała się narzędziem polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Kapitalizm, zwłaszcza w fazie imperialistycznej, rozdzierany jest nie tylko wewnętrzną walką klasową, lecz także walką pomiędzy kapitalistycznymi kolosami. Z chaosem kapitalizmu wiąże się różnokierunkowość kapitalistycznej ekspansji maskowanej przez ideę demokracji, kultury, człowieczeństwa i wolności.

SPOŁECZNO - MORALNY CHARAKTER NOWOCZESNEJ WOJNY — olbrzymiego przedsięwzięcia techniczno - ekonomicznego, wyposażonego w nowoczesną technikę wojenną — budzi grozę i poczucie śmiertelnego niebezpieczeństwa zagrażającego całej kulturze ludzkiej. W tej fazie zwyrodnienia ustroju politycznego współczesnych krajów kapitalistycznych, ich kierownictwo polityczne, staje się coraz bardziej przedmiotem gry politycznej, wymykającej się spod wszelkiej kontroli społecznej i moralnej.

Grupy kapitalistyczne, urządzające wyprawy wojenne, nie tylko same nie podlegają żadnej kontroli, lecz na odwrót, one to przy pomocy swojej prasy i radia kształtują opinię narodów. Krematoria i komory gazowe Oświęcimia, Majdanka i innych obozów — to symbol tej epoki imperializmu.

Prof. Chałasiński przytacza następnie fakty, świadczące, iż hegemonia panujących klas w krajach kapitalistycznych zaciążyła na rozwoju nauk społecznych, które zagrażają ich interesom; senat USA skreślił sekcję nauk społecznych z projektu narodowej fundacji naukowej. W Niemczech, po dojściu Hitlera do władzy, zamknięto instytuty socjologiczne. Ciążenie kapitalizmu na naukach społecznych i humanistycznych zwęża pole widzenia tych nauk. Z historii nie wyciąga się wszystkich wniosków naukowych, dotyczących wojny — wniosków, które by mogły stanowić podstawę organizacji pokoju. **Moralności narodów nie da się oderwać od ich społecznego ustroju. Pokój pomiędzy militarystami — to transakcja pomiędzy rekinami zobowiązującymi się do tego, że nie będą się żywiły rybami.**

W każdym jednak kraju działają postępowe siły społeczne, przeciwdziałające kapitalizmowi i jego wojennym tendencjom. Pokój leży w żywotnym interesie każdego narodu, tak samo jak dla każdego narodu wojna nowoczesna niesie śmiertelną groźbę zupełnego zniszczenia. Od rezultatu wysiłków społecznych zależy uniknięcie wojny. Od intelektualistów zależy czy staną się wykładnikiem twórczych i postępowych sił swoich narodów.

ŚWIATOWĄ ORGANIZACJĘ POKOJOWĄ MOŻNA OPIERAĆ TYLKO NA NARODACH, jako jednostkach. Do podstawowych zasad takiej organizacji należeć musi równorzędność narodów i gwarancja ich samodzielnego rozwoju.

Prof. Chałasiński przytacza następnie szereg cyfr, charakteryzujących stosunek państwa amerykańskiego do problemów kulturalnych amerykańskiego narodu i kultury. Przeważającą część ogólnego preliminarza federalnego na rok 1947 przeznaczono na cele wojenne. Równocześnie — według spisu amerykańskiego z 1940 roku około 2 mil. dzieci w wieku szkolnym od 6 — 15 lat nie uczęszczało do szkoły. Najbogatszy kraj świata wydaje na szkolnictwo 1,5 proc. dochodu narodowego, Anglia — 3 proc, podczas gdy ZSRR — 7,5 proc. Rozdzielanie się państwa, machiny politycznej i narodu jest wyrazem historycznej tendencji rozwojowej kapitalistycznego ustroju.

NOWOCZESNĄ HISTORIĘ KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH CECHUJE z jednej strony coraz większe znaczenie ruchów ludowych w kształtowaniu się narodów, z drugiej coraz silniejsza tendencja kapitalistów do podporządkowania państwa własnym interesom ekonomicznym. Społeczna historia nowoczesnej Europy, to proces przekształcenia się narodowego państwa, opartego na hegemonii klas, posiadających kulturalną, społeczną i moralną wspólnotę narodów typu ludowego.

NOWA IDEA NARODU WYSZŁA Z WIELKIEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ, jako wielka rewolucyjna idea moralna i ludowa. Idea narodu stała się podstawowym elementem ideologicznym społecznych ruchów i społecznych walk. Po wielkiej rewolucji klasy panujące anektowały tę ideę narodową dla siebie, nadając jej z czasem charakter reakcyjny, antyludowy. Z politycznej areny do nauk społecznych przeszło przejmowanie konserwatywnego i reakcyjnego nacjonalizmu, jako jedynego ruchu narodowego. Stąd też wzięło się fałszywe traktowanie ruchu socjalistycznego, jako nienarodowego.

Historycznym nurtem, który odegrał zasadniczą rolę w kształtowaniu się nowoczesnej wspólnoty narodu ludowego, był ruch socjalistyczny. Ruch ten łączył ideę narodu z ideą braterstwa narodów. Ruch ten nawiązywał do rewolucyjnego pochodzenia idei narodu. Wyrazem tej tendencji jest połączenie idei narodu z ideą komunizmu w Związku Radzieckim.

W procesach przeobrażeń nowoczesnej Europy idea socjalizmu i idea pokoju stają się coraz bardziej nierozłączne. To połączenie jest wyrazem historycznej tendencji rozwojowej. W tym połączeniu zawiera się równocześnie nowa socjalistyczna zasada pokojowej organizacji świata.

Podstawowymi jednostkami tej organizacji mogą być tylko narody. Muszą to być jednak narody o przekształconej strukturze społecznej, które wyszły z wojenno-kapitalistycznego okresu swej historii, narody, w których duchowe, ekonomiczne i polityczne kierownictwo ma charakter ludowy i jest wyrazem tych klas historycznych, które na wojnie nigdy nie robiły interesów, a zawsze ją opłacały morzem własnej krwi i cierpienia. Te tendencje pokoju reprezentuje Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Idea rządu światowego, opartego na hegemonii dotychczasowych państw kapitalistycznych w praktyce może oznaczać tylko hegemonię „Herrenvolku" — hegemonię narodu panów nad „murzyńskimi" krajami.

Koncepcje rządu światowego oparte na dotychczasowych kapitalistycznych ustrojach, w praktyce sprowadzają się do churchillowskiego projektu Stanów Zjednoczonych Europy, pod hegemonią kapitalistycznej Ameryki. Koncepcja ta maskuje dążenia do imperialistycznej ekspansji, zagrażającej wolności narodów i ich swobodnemu rozwojowi kulturalnemu. Koncepcja ta łączy się z ideą krucjaty przeciw socjalizmowi i zamiast pokoju, niesie ludzkości grozę „świętej" wojny.

W konkluzji prof. Chałasiński stwierdza:

Droga do pokoju oznacza równocześnie drogę do nowego ustroju społecznego. Nade wszystko trzeba, abyśmy my, intelektualiści stanęli czynnie po stronie zorganizowanego wysiłku w obronie pokoju.

Polska weszła na szlak budowy nowego ustroju społecznego. Dumni jesteśmy z naszych osiągnięć na polu gospodarczym, społecznym, kulturalnym, tak samo, jak dumni jesteśmy z naszej starej, europejskiej kultury. Budując nowe społeczeństwo, współdziałamy w rozwiązywaniu problemów całej Europy i świata.

W zakończeniu prof. Chałasiński oświadczył:

„Świadomi jesteśmy tego, jak bardzo realizacja naszych wysiłków zależna jest od współpracy wszystkich narodów europejskich i całego świata. Do historycznej istoty narodu należy nie tylko to, że jest wspólnotą, lecz także to, że jest zbiorową jednostką bardziej ogólnej wspólnoty — kultury europejskiej i światowej",

MIGAWKI Z KONGRESU

Obrady Kongresu Intelektualistów wkroczyły w następną fazę. Rozpoczęto dyskusję nad referatami, wygłoszonymi w dniu otwarcia Kongresu. Zagadnienie walki o pokój naświetlane jest z rozmaitych punktów widzenia.

Onegdajsze przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej, Aleksandra Fadiejewa wywołało mocne echo na sali. Przemówienie to pozbawione woalu dyplomacji, ostre i bezkompromisowe w sformułowaniach, zdetonowało nieco tych delegatów, którzy przyzwyczajeni byli do pełnych dyskrecji i niedomówień wypowiedzi, jakie można było usłyszeć na wielu dotychczasowych kongresach. Żaden z później wygłaszanych referatów nie wywołał tylu kuluarowych polemik, choć tego samego dnia przemawiali poza A. Fadiejewem ludzie tacy, jak Olaf, F. Stapledon, wybitny filozof angielski, prof. Józef Chałasiński znany socjolog, kierownik Polskiego Instytutu Socjologicznego oraz Marcel Prenant, wybitny marksista - biolog.

W przerwie między przemówieniami O. F. Stapledona i prof. J. Chałasińskiego, nadano przez megafony, nagrane na płytach orędzie Henry Wallace'a, skierowane do uczestników Kongresu Wrocławskiego.

Pierwszy dzień Kongresu zakończył bankiet, wydany przez rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, St. Kulczyńskiego. W gotyckich salach ratusza wrocławskiego do późnej nocy rozbrzmiewał różnojęzyczny gwar. W atmosferze pełnej bezpośredniości delegaci zapoznali się pomiędzy sobą, wiedli przyjacielskie rozmowy, komentowali wygłoszone w ciągu dnia referaty.

Drugi dzień obrad wypełniła dyskusja.

W popołudniowej sesji dnia wczorajszego wystąpił z bardzo napastliwym przemówieniem członek delegacji angielskiej, prof. Taylor.

W przemówieniu tym — zresztą bardzo mglistym — powtarzały się dość często zdania „ o wolności", przy czym prof. Taylor równocześnie określił jako nonsensy wszystkie wypowiedzi tych uczestników dyskusji i tych referentów, którzy uczciwie szukali przyczyn wojny i możliwości usunięcia tych przyczyn. Albowiem wojna — zdaniem pana profesora — jest czymś, tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej.

Doskonałą odpowiedzią dla wolnościowych kazań pana profesora były wystąpienia przedstawicieli narodów kolonialnych. Malaj z Indonezji, Vietnamczyk, Murzyn zachodnio - afrykański, czy też Murzyn z USA — wszyscy po kolei wykazali na faktach i w cyfrach, ile warte są wolnościowe deklaracje w krajach rządzonych przez imperializm.

Ogromny aplauz i spontaniczne owacje przytłaczającej większości obecnych były doskonałym świadectwem nastroju Kongresu i manifestacją tej prawdziwej kultury, walczącej przeciwko uciskowi, rasizmowi, przeciwko ideologii reakcyjnej.

SWIAT PRACY

Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

wita Kongres w Obronie Pokoju

W imieniu mas pracujących woj. śląsko-dąbrowskiego OKZZ w Katowicach wysłała do Prezydium Kongresu depeszę z życzeniami owocnych obrad dla utrwalenia pokoju światowego i ogólnoludzkiej sprawiedliwości.

Specjalną depeszą Zarząd Główny Centr. Zw. Zaw. Górników w Polsce, w imieniu 275-tysięcznej rzeszy górników polskich powitał zjazd, wyrażając nadzieję, że Kongres Intelektualistów zadokumentuje wobec całego świata, iż większość narodów przeciwna jest wojnie i pragnie trwałego pokoju światowego.

Centralny Zarząd Zw. Zaw. Metalowców w Polsce w imieniu tysięcznych rzesz metalowców powitał w depeszy z głębokim uznaniem Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju, odbywający się we Wrocławiu. „Jesteśmy przeświadczeni— czytamy m. in. w depeszy — że kongres ten stanie się pomostem dla wzajemnego zbliżenia ludzi i że surowo potępi kłamstwa i wrogą propagandę, jaką uprawiają jednostki wrogie braterstwu wszystkich ludzi świata".

Zarząd Główny CZZM wyraża głęboką ufność i wiarę w Kongres, który wynikami swej pracy przyczyni się do skupienia sił postępowych.

Ponadto depesze powitalne do Kongresu wystosowały załogi poszczególnych kopalń i hut oraz fabryk Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

DEPESZE

DO PREZYDIUM KONGRESU INTELEKTUALISTÓW

Od Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Dziennikarze polscy z głęboką radością witają Światowy Kongres Intelektualistów, który jest dowodem, iż twórców kultury, ożywionych wolą walki o pokój i postęp ludzkości, łączy ponad granicami ich krajów wspólnota myśli i dążeń.

Prasa jest ważnym narzędziem wychowania społeczeństw i oddziaływania na stosunki pomiędzy ludźmi i pomiędzy narodami.

Wszystkich uczciwych dziennikarzy, pojmujących swój zawód, jako służbę społeczną, łączy z wszystkimi uczciwymi pisarzami, artystami i ludźmi nauki ten sam cel, który przyświeca Kongresowi Wrocławskiemu — obrona pokoju i budowa kultury.

Postępowe dziennikarstwo polskie, wierne ideałom prawdziwej demokracji, prowadzi niezmordowaną walkę z wichrzeniami imperializmu i z podżegaczami wojennymi, szerzącymi kłamliwe, fałszywe wiadomości, obliczone na sianie nienawiści między narodami.

Pracownicy prasy polskiej, zorganizowani w Związku Zawodowym Dziennikarzy R. P., z najwyższą uwagą śledzą przebieg Kongresu, żywiąc gorące pragnienie, aby obrady ludzi, którzy wywierają tak wielki wpływ na kształtowanie się psychiki i życia intelektualnego narodów, dały jak najowocniejsze wyniki dla sprawy pokoju, współpracy międzynarodowej i postępu. Dziennikarze polscy dołożą wszelkich starań, aby uchwały Kongresu przenieść jak najszerzej w szerokie masy społeczeństwa.

Od Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Związek Nauczycielstwa Polskiego, zrzeszający ponad sto tysięcy nauczycieli, działaczy oświatowych, wychowawców i pracowników nauki, wita Światowy Kongres Intelektualistów, obradujący we Wrocławiu. Związek Nauczycielstwa Polskiego solidaryzuje się z wysiłkami największych umysłów w obronie pokoju, zagrożonego przez reakcyjne siły międzynarodowego imperializmu, który poprzez wojny zmierza do opanowania świata, ujarzmienia narodów i stworzenia dla siebie nowych źródeł wyzysku.

Nauczycielstwo polskie wierzy, że głos czołowych przedstawicieli intelektualistów całego świata, rozlegający się z Wrocławia, którego powrót do Polski jest symbolem sprawiedliwości dziejowej, wstrząśnie sumieniem świata i wzmocni wszystkie postępowe siły toczące walkę o najszlachetniejsze ideały ludzkości.

Od Czechosłowackiej Ligi

OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

Czechosłowacka Liga Obrony Praw Człowieka wysłała do prezydium Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu depeszę gratulacyjną, w której życzy Kongresowi owocnej pracy dla wspólnych ideałów i dla dobra pokoju światowego.

Od Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż — instytucja której jednym z zasadniczych celów i zadań jest walka o pokój i szerzenie zasad humanitarnych — przesyła Światowemu Kongresowi Intelektualistów życzenia pomyślnych obrad nad utrwaleniem pokoju i stworzeniem warunków dla pełnego rozwoju przyszłych pokoleń.

KONGRES POKOJU OBRADUJE

Z PRZEBIEGU CZWARTKOWEJ DYSKUSJI

W 2-gim dniu obrad Kongresu Intelektualistów rozpoczęła się o godz. 10-tej dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przewodniczący JULIAN HUXLEY wyraził głębokie zadowolenie z tego, że ma możność uczestniczenia w pracach Kongresu. Podkreślił on, że występuje na Kongresie, jako intelektualista brytyjski, a nie jako sekretarz generalny UNESCO. Huxley zwrócił się do delegatów z apelem, by dążyli do uzgodnienia swych poglądów.

Jorge Amado — delegat Brazylii

Pisarz brazylijski **JORGE AMADO** zaznaczył, że będzie używał słów bezpośrednich i surowych, ponieważ głos jego jest echem głosów tych wszystkich, którzy znajdują się w więzieniach, pracują w konspiracji i nie mają okazji wolnego wypowiedzenia się. Taki los spotkał bowiem ludzi niezależnie myślących, reprezentujących kulturę brazylijską. Hollywood przedstawia Brazylię jako kraj ludzi szczęśliwych, którzy spędzają swój czas na tańcach. Rzeczywistość jest zupełnie inna:

Brazylia, licząca 45 milionów mieszkańców, posiada 72 proc. analfabetów. Jest to istotnie kraj bogaty, lecz bogactwa te należą jedynie do właścicieli trustów i monopoli oraz do feudalnych panów.

PÓŁKOLONIA USA

Brazylia — powiedział Amado — jest półkolonią Stanów Zjednoczonych. Mówca naświetlił też rolę, jaką odgrywa imperializm amerykański w Ameryce Łacińskiej. Dąży on do ograniczenia niezależności Brazylii, aby w ten sposób uzyskać kontrolę nad surowcami brazylijskimi, które są konieczne przy prowadzeniu akcji przygotowania do wojny. **Imperializm amerykański likwiduje nie tylko niezależność polityczną i gospodarczą Brazylii i wolność narodu brazylijskiego, lecz dąży równocześnie do likwidacji młodej kultury brazylijskiej, która jest kulturą pokojową.**

Amado przypomniał charakterystyczny wypadek:

W październiku 1947 r. odbył się kongres pisarzy brazylijskich, którzy uchwalili deklarację, określającą rolę i obowiązek pisarza brazylijskiego w obronie niezależności Brazylii i pokoju powszechnego. I oto, w kilka dni później, rząd zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, który jest ostoją pokoju i demokracji na świecie. Fakt ten wykazuje, jak wielka jest rozbieżność między rządem, a dążeniami ludu, których wyrazicielami są intelektualiści.

— Wiadomo — powiedział Amado — że są pisarze i uczeni, którzy uważają, że wkraczanie na teren walki politycznej jest niezgodne z postawą intelektualisty. Stanowisko takie jest fałszywe. Widać to na przykładzie Ameryki Łacińskiej. **Rozwiązanie partii postępowych i prześladowanie grup postępowych łączy się w Ameryce Łacińskiej z zamykaniem kursów naukowych, bibliotek i czytelni publicznych. Zamknięto również uniwersytety ludowe i skonfiskowano książki wybitnych pisarzy.**

Jak można stać z dala od politycznych wydarzeń, jeżeli wysiłki imperialistów, dążących do zlikwidowania resztek niepodległości Brazylii, idą w parze z likwidacją wszelkich warunków rozwoju kultury narodowej. **W roku 1947 musiano zamknąć 12 brazylijskich instytutów wydawniczych. Korespondenci brazylijscy nie otrzymali wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych. W Brazylii przygotowuje się ustawę, zakazującą importu książek z zagranicy. Równocześnie wydaje się ogromną ilość książek wychowujących gangsterów.**

W Brazylii ustawodawstwo przewiduje karę od 8 do 12 lat więzienia za posiadanie książek, których treść sprzeczna jest z rozkazami policji.

W roku 1947 ograniczono również liczbę wydawnictw prasowych, a w roku 1948 policja zaatakowała i zniszczyła 6 drukarń. Współpracowników pism uwięziono

WALCZYMY O PRAWDĘ I RÓWNOUPRAWNIENIE

Nie chcemy szerzenia kłamstw o naszym kraju, walczymy o prawdę i równouprawnienie. Kraj, w którym 40 proc. mieszkańców żyje bez książek, w którym studentów zamyka się w więzieniach, łatwo było imperializmowi USA pozbawić podstaw ekonomicznych rozbudowy.

Dalej Amado podkreśla, że walka z imperializmem nie jest łatwa i DOMAGA SIĘ POMOCY DLA NARODU BRAZYLIJSKIEGO.

Na zakończenie mówca cytuje słowa brazylijskiego poety narodowego CASTRAVESA, który powiedział:

„30 milionów Brazylijczyków pracuje, jak niewolnicy. Są oni chorzy na gruźlicę, w naszych miastach i wsiach przeprowadza się fałszywe statystyki śmiertelności wśród dzieci. Jedyną perspektywą naszej młodzieży jest niewolnicza śmierć".

Musimy walczyć — stwierdza z naciskiem Amado — przeciwko obcej ingerencji w naszym kraju. Musimy wydobyć nasz kraj z pęt feudalizmu.

Ambrogio Donini — delegat Włoch

W czasie dyskusji delegat włoski Ambrogio Donini złożył oświadczenie następującej treści:

Pokojowa współpraca narodów jest niezbędnym warunkiem rozwoju kulturalnego. Obowiązkiem ludzi kultury jest wykazać, że takie współżycie nie tylko jest możliwe, ale, że należy je realizować nie drogą abstrakcyjnych planów, ale w walce z wrogami kultury, którzy są także wrogami pokoju. Inicjatywa Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju wywołała wielkie poruszenie wśród tych grup, które uważają nowy konflikt za „dobrą inwestycję", za „dobry interes", którym potrzebna jest ponura psychoza na świecie, psychoza nastrojów wojennych.

Intelektualista okazuje się użytecznym narzędziem imperialistów wtedy, kiedy otacza się retoryką, pseudopoezją i mistycyzmem. Jest to właśnie forma najbardziej zastraszająca, pod jaką objawia się nowy obskurantyzm.

WALKA Z OBSKURANTYZMEM TO WALKA O WOLNOŚĆ

„Święta krucjata" antyradziecka i antykomunistyczna jest otwartą drogą do agresji i podboju, tak było 10 lat temu, i obecnie byłoby cofnięciem kultury. Dlatego delegacja włoska prosiła mnie, abym zasygnalizował to niebezpieczeństwo, mając w pamięci, że walka przeciw wojnie i przeciw obskurantyzmowi identyfikuje się z walką o wolność ludów.

Nie ma autonomii życia intelektualnego tam, gdzie niweczy się niezależność narodową.

My, ludzie kultury włoskiej, mamy w związku z tym ciężkie doświadczenia. Przez 20 lat próbowano pchnąć nas do wojen barbarzyńskich podsycając nastroje wojenne i nienawiść rasową. Uzasadniano to boskim prawem wybranych, to jest prawem najbogatszych. Poeci, pisarze, artyści włoscy wiedzą, co to znaczy żyć i pracować w takich warunkach.

Obskurantyzm faszystowski, ucisk i niesprawiedliwość społeczna przygotowały we Włoszech teren do zdrady interesów narodowych poprzez hańbiące przymierze z hitlerowskimi Niemcami. Przymierze to o mało co nie spowodowało zniknięcia niezależnego państwa z mapy Europy.

W delegacji naszej znajdują się młodzi malarze, lekarze, pisarze, którzy walczyli w Ruchu Oporu, którzy posiadają doświadczenie w walce partyzanckiej przeciw hitlerowcom i faszytom. I oni przede wszystkim proszą was, abyście zdali sobie sprawę, że **PODZIAŁ NA BLIŻEJ NIEOKREŚLONĄ „KULTURĘ ZACHODNIĄ" I TZW. „WSCHODNIĄ" JEST NICZYM INNYM, JAK OBSKURANTYZMEM.**

Nie trudno zrozumieć, co stałoby się z całą tą „kulturą zachodnią", gdyby nie 8 tysięcy oficerów i dziesiątki tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy zginęli tu we Wrocławiu, aby obronić naszą cywilizację przed faszyzmem.

Ale jest jeszcze jeden aspekt obskurantyzmu kulturalnego, stanowiącego broń ideologiczną w przygotowaniu wojny. Jest to nietolerancja religijna. Autorytatywni przedstawiciele katolickiego świata włoskiego, świeccy i kościelni, z bólem przyznali ostatnio na zebraniu publicznym w Sienie, że **„cały rozwój współczesnego świata od roku 1500 stanowi akt rewolucji przeciw chrześcijaństwu i kościołowi"**, dodając, że kryzys, który obecnie przeżywają społeczeństwa, jest spowodowany porzuceniem średniowiecznego ustroju i metafizyki.

Obskurantyzm otwiera drogę wpływom obcym na nasze życie narodowe. Dziesiątki miliardów lirów pochłania propaganda tzw. planu Marshalla za pomocą prasy, radia, kina, szkoły i kościoła we Włoszech.

Z BANDYTAMI NIE DYSKUTUJE SIĘ

Jak zapewnić swobodny rozwój kultury przeciwko siłom obskurantyzmu i wojny? Wydaje mi się, że każde usiłowanie, każdy kompromis na tamtym terenie będą odrzucone. Jest oczywiste, że nie można prowadzić dyskusji z Malraux i Millerem, z teoretykami wojny prewencyjnej. Dyskutuje się z ludźmi kultury, a nie z bandytami z ulicy.

Wskazać wrogów pokoju, izolować ich i wytrącić im z ręki atuty ideologiczne, których używają dla uzasadnienia wojny agresywnej — oto platforma, na której możemy i powinniśmy spotkać się niezależnie od naszych różnych poglądów filozoficznych, politycznych i religijnych. Należy podnieść jak najwyżej sztandar walki przeciw obskurantyzmowi.

ILIA ERENBURG — DELEGAT ZSRR

Po przemówieniu Doniniego otrzymał głos Ilia Erenburg, który oświadczył m. in.:

Zabierając tu głos, przypominam sobie mimo woli międzynarodowy kongres pisarzy w obronie kultury, który obradował w Paryżu przed 13 laty. Pisarze radzieccy, a wraz z nimi i czoło wi pisarze świata mówili wówczas głośno o niebezpieczeństwie, jakie grozi kulturze. Wypadki kilku lat następnych potwierdziły te groźne przepowiednie. Zagłada dziesiątków milionów ludzi, wśród których było wielu geniuszy, którzy nie zdążyli się objawić, uniwersytety zamienione na stajnie i karczmy, spalone księgozbiory, ruiny najstarszych i najpiękniejszych miast — Nowogrodu i Rouen, Peruggi i Norymbergi, mogiły Vanczury, Boya-Żeleńskiego, Garcii Lorca, Mąxa Jakoba i innych — oto zapłata za lekkomyślność, z jaką wielu ludzi Zachodu potraktowało w swoim czasie przestrogi ludzi postępu.

Ludzie, którzy się boją przyszłości, nie lubią również przeszłości. Są to ludzie pozbawieni poczucia historii. Mogą nazywać się tradycjonalistami, ale w istocie są to podrzutki historii. Dlatego z taką łatwością ludzie interesu, czciciele złota i hierachii przyjęli jarzmo obcej okupacji, dlatego teraz ci sami ludzie z jeszcze większą łatwością rzucają kwiaty wyhodowane przez ich własny naród pod stopy amerykańskiego komiwojażera.

JEDYNI DZIEDZICE KULTURY PRZESZŁOŚCI

Twierdzę, że ludzie nowego świata są jedynymi dziedzicami kultury przeszłości, nie można bowiem zachować kultury, nie prowadząc jej dalej. Kultura — to nie tylko muzea, to także szkoły, nie tylko biblioteki, lecz i śmiałe poczynania młodych. Nie wystarcza podziwiać kulturę lub chlubić się nią. Trzeba w każdej godzinie ją tworzyć.

W muzeach St. Zjednoczonych wiszą znakomite zbiory mistrzów europejskich, ale nie dowodzi to jeszcze istnienia wielkiego malarstwa amerykańskiego. Historia, to coś w rodzaju biegu sztafetowego. Pod koniec XVIII wieku Grecja była pod panowaniem tureckim. Ani Homer, ani ruiny Akropolu nie mogły przywrócić jej życia. Oczy świata zwrócone były na Paryż encyklopedystów i rewolucji. Francja w owym czasie wzięła w ręce pałeczkę sztafety, kontynuowała i rozwijała tradycje helleńskiej kultury.

KAMPANIA PRZECIWKO PRZYSZŁOŚCI

My nie dzielimy kultury na strefy według szerokości czy długości geograficznej, ale wiemy, że historia wciąż płynie i że ten, kto twórczość sprowadzić chce do powtórzenia, kulturę do relikwii, szybko dziczeje, staje się wandalem, najpierw rzuca się na przyszłość, pali książki Marksa i Lenina, a potem zaczyna niszczyć dobytek przeszłości, muzea, biblioteki, pamiątki historyczne. Wszyscy pamiętamy zbyt dobrze, jak niszczono kulturę w krajach, w których ulice nosiły imię Dantego lub znaczki pocztowe zdobiły portrety Goethego.

Kampania obskurantyzmu amerykańskiego przeciwko przyszłości, skierowana jest jednocześnie przeciwko tradycji, przeciwko kulturze starych krajów europejskich. Ludzie, którzy zamykają pod kluczem swych czołowych pisarzy, nie będą się krępowali zniszczyć Louvre'u, lub Galerię Uffici.

W tej gigantycznej wojnie, która skończyła się zaledwie 3 lata temu, wiele było kamuflażu wojennego i niewojennego. Kiedy chłop z winnicy francuskiej, czy z polskiej wsi bronił przed najeźdźcą ojczystej ziemi, kiedy górnik z Walii, lub tokarz z Detroit walczył z tyranią Hitlera, wtedy ich domniemany „sojusznik", jakiś kupczyk z Filadelfii, lub Atlanty myślał o czym innym — o rozwoju swego przedsiębiorstwa.

STARE KŁAMSTWA I NOWE MUNDURY

Armia kłamstwa i ciemności przebudowała szybko swe szyki. Wydano nowe mundury. Nauczono się nowych haseł. Och, oczywiście nie są znów takie nowe wykrętne hasła chciwych „Rycerzy Krzyżowych", to raczej nowa instrumentacja starego wycia wilków. Ostatecznie tenże sam Hitler na długo przed dzisiejszymi wojownikami dżentelmenami mówił o obronie kultury, opatrując ją wciąż tym samym epitetem zachodniej.

MYŚLĘ, ŻE JEDNYM Z DONIOŚLEJSZYCH ZADAŃ POSTĘPOWEJ INTELIGENCJI JEST DEMASKOWANIE LUDZI, KTÓRZY SZYKUJĄC SIĘ DO BARBARZYŃSKIEJ WOJNY, MÓWIĄ O OBRONIE „KULTURY ZACHODNIEJ".

Wystarczy przyjrzeć się, z kim ci panowie bronić pragną kultury zachodniej, by przejrzeć ich istotne zamiary. Chcą bronić kultury zachodniej z gen. Franco, z katami, którzy zalewają krwią Grecję, z hitlerowcami z Ruhry, z włoskimi neofaszystami, którzy targnęli się na życie Togliattiego, z ludźmi, którzy wtrącają do więzień pisarzy amerykańskich, z handlarzami niewolników z Alabamy, ze zwolennikami lynchu z Missisipi, z dzikusami z Tennesee, którzy teorie ewolucji zastępują żebrem Adama, z przefarbowanymi petainowcami, z jezuitami, z janczarami tureckimi, z awanturnikami w rodzaju Glubb Paszy, z poskromicielami Vietnamu i Indonezji, z pierwszym lepszym gestapowcem, który potrafił na czas ocenić wyższość, jeżeli nie „zachodniej kultury", to zachodniej waluty.

Panowie ci zapewniają, że należy ratować kulturę zachodnią przed Związkiem Radzieckim. Niektórzy wolą mówić o obronie kultury europejskiej. Najgorliwsi wymyślili jakąś kulturę atlantycką.

Zatrzymam się dłużej na terminie najbardziej rozpowszechnionym: „kultura zachodnia". Czy można ją przeciwstawić rosyjskiej, jako — powiedzmy — „wschodniej"? Historycznie biorąc, to absurd — wspólnota była żywa i organiczna.

SKARBNICA Z KTÓREJ CZERPIE CAŁY ŚWIĄT

Być może odróżnianie tzw. kultury zachodniej od innej dotyczyć powinno nie Rosji carskiej, tylko radzieckiej, ludowej?

Ale któż był przyjacielem ROMAIN ROLLANDA, mistrza pisarzy zachodnio - europejskich i amerykańskich, jeśli nie MAKSYM GORKIJ? Młoda literatura radziecka wielu rzeczy nauczyła pisarzy innych krajów — przede wszystkim nowego podejścia człowieka do pracy, do twórczości. Poezja jest nieprzekładalna, a przecież MAJAKOWSKI wielkimi krokami obszedł cały świat i nie ma dziś prawdziwego poety, czy to będzie ARAGON, czy PABLO NERUDA, TUWIM, czy MENVAL, którzy nie czerpaliby natchnienia z drogi poetyckiej i drogi życia wielkiego poety radzieckiego.

Czyż trzeba przypominać „rejs", jakiego dokonał przez cały świat „Pancernik Patiomkin"? Europa i Ameryka zdumione były po wojnie nieoczekiwanym rozkwitem kinematografii włoskiej. Ale ktokolwiek widział „Rzym — miasto otwarte", lub „Sciucia", ten wie, że nie byłoby tych filmów bez twórców kinematografii radzieckiej, Eisensteina, Pudowkina, Dowżenki.

Używając słowa „zachodni" imperialiści mają na myśli świat dolara i przedwojennej histerii, nieograniczonych zysków i niewolniczej pracy. Wszystko, co przeciwstawia się ich zamiarom, ogłaszane jest niezwłocznie jako groźne dla „kultury zachodniej". Z ich garet wynikałoby, że we Francji mieszka tylko kilku zachodnio-Europejczyków, jak np. Paul Reynaud, gen. de Gaulle, Jules Romains, Montherlant, a prócz tego w jakiś niezrozumiały sposób zakradło się do Francji 15 milionów „wschodnich" Francuzów — wśród nich najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści.

Musimy demaskować obłudę tych inteligentów, którzy służą dolarowi i jedni myrrą, inni kadzidłem poetyckim — osłaniają krzątaninę rozmaitych „atomowców".

KULTURZE LUDZKOŚCI GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO

Musimy powiedzieć wszystkim uczciwym inteligentom świata: w walce między światłem i ciemnotą, między wiedzą i ślepotą, między braterstwem narodów i wojną, nie ma i nie może być neutralności. Kulturze istotnie grozi niebezpieczeństwo — nie „kulturze zachodniej" i nie „wschodniej", — tylko KULTURZE LUDZKOŚCI. Niebezpieczeństwo to płynie właśnie ze strony tych, którzy mówią o ratowaniu kultury zachodniej. I MUZY POWINNY PRZEMÓWIĆ PEŁNYM GŁOSEM PO TO, BY NIE PRZEMÓWIŁY DZIAŁA.

Na czele obskuranckiej agresji stoją dzisiejsi władcy St. Zjednoczonych. Sprzyja temu krótka historia tego państwa, hipertrofia techniki bez jednoczesnego harmonijnego rozwoju człowieka, tradycje rasistowskie, izolacjonizm duchowy, a więc nieznajomość i niezrozumienie innego świata. Barbarzyństwo po tamtej stronie Oceanu odnosi co dzień nowe zwycięstwa. **MYŚLĘ, ŻE TZW. KOMISJA DLA BADANIA DZIAŁALNOŚCI ANTYAMERYKAŃSKIEJ NIEWIELE USTĘPUJE URZĘDOWI GOEBBELSA.** Niechaj stara Europa przypatrzy się uważniej senatorowi Thomasowi, prawodawcy Mundtowi — ludziom, którzy podają się za obrońców kultury zachodniej, a którzy w szybkim tempie spychają własny kraj w przepaść despotyzmu i ciemnoty.

AMERYKAŃSKA NARKOZA

Owszem, kulturze rozmaitych narodów europejskich istotnie grozi niebezpieczeństwo — najście barbarzyńców. Daleki jestem od wszelkiego szowinizmu, wiem, że w Ameryce jest wiele dobrego — znakomici uczeni, pisarze, architekci. Ale wyprawę na Europę prowadzą nie oni, lecz najgorsi przedstawiciele amerykańskiej pseudo cywilizacji.

Można szanować duchowe wartości Ameryki, odrzucając dzikość plantatorów Południa, ubóstwo wewnętrzne mister Babbitta, kult dolara, nienawiść rasową. Yankesi, opanowując kraje Europy Zachodniej, przynoszą za sobą nie Einsteina, Faulknera, Fasta, Hemingwaya, Chaplina, lecz standartowe powieści kryminalne, standartowe filmy gangsterskie — coś w rodzaju opium. Chcą uśpić Europę, by łatwiej ją było obezwładnić. Jest to zamach na własne oblicze narodów, na ich swoistość i wielorakość.

BEZSENSOWNE OSKARŻENIE

Mówiłem, że nie można kochać przeszłości, nie kochając przyszłości. Nie można kochać własnego narodu, jeśli nie kocha się innych narodów i nie można zrozumieć innych, jeśli się nie jest patriotą.

PRZEZ OBRONĘ KULTURY ROZUMIEM OBRONĘ JEJ NARODOWEGO OBLICZA, JEJ NIEPODLEGŁOŚCI, JEJ SWOBODNEGO ROZWOJU. Od 30 lat zarzucają nam wtrącanie się do cudzych spraw. Mówił o tym nawet Hitler, który zagarnął tuzin obcych państw. Obecnie powtarzają to amatorzy baz i organizatorzy rozmaitych gabinetów europejskich, a przecież my jesteśmy jak najdalsi od chęci narzucania innym narodom naszych porządków, naszych obyczajów, naszej kultury.

Kilka lat temu pisałem, że oskarżanie nas o wtrącanie się do cudzych spraw jest równie bezsensowne, jak oskarżanie Golfstromu o wtrącanie się do życia gospodarczego Danii, lub Norwegii. Rzecz prosta, prądy morskie zmieniają klimat wielu krajów, zamiast chwastów rosną pomidory i róże, a przecież nikomu nie przychodzi na myśl mówić, że Golfstrom wtrąca się do spraw Skandynawii. Nasze istnienie zmieniło duchowy klimat świata. Nasz rozwój kulturalny wpływa i nie może nie wpływać na życie innych, choćby najbardziej odległych narodów.

Ale jeśli we Francji czy we Włoszech trzecia część ludności głosuje na komunistów, to nie dlatego, że ją straszymy lub przekupujemy, jak to czynią inni, lecz dlatego, że dziś nawet przed analfabetami trudno ukryć, CO TO JEST STALINGRAD I KTO TO JEST STALIN.

NIE MA DWÓCH KULTUR

Można się pytać, czemu mówiąc o obronie kultury, nie przeciwstawiam kultury socjalistycznej kulturze burżuazyjnej. Myślę, że w roku 1948 nie można mówić o kulturze burżuazyjnej — ona już nie istnieje, dziś widzimy tylko burżuazyjne barbarzyństwo. To barbarzyństwo może być obficie zaopatrzone w elektryczne lodownie i sprośne komedie, w samochody i filmy plastyczne, w laboratoria i powieści psychologiczne, a jednak pozostaje barbarzyństwem.

Burżuazja swego czasu stworzyła wielkie wartości. Drogie nam jest z przeszłości wszystko, co jest cenne i drodzy nam są również uczeni, pisarze i artyści, którzy wyszli z trzeciego stanu. Ale Balzac pisał wówczas, kiedy kapitalizm budował. Obecnie kapitalizm niszczy i dziś nie może wydać nowego Balzaca.

Socjalistyczną kulturę przeciwstawiam burżuazyjnej dzikości, która dla naszej epoki jest charakterystyczna. Granice biegną nie w przestrzeni, lecz w czasie — po jednej stronie nowe społeczeństwo, które przejęło całą spuściznę kulturalną ludzkości, po drugiej — klasa zgrzybiała, której istnienie podtrzymuje się nie butlami z tlenem, lecz duszną atmosferą terroru, wojnami i gwałtem.

Wszystko co żywe i wartościowe, tworzą dziś na Zachodzie ludzie bliscy ludowi.

SZUKAMY TEGO, CO NAS ŁĄCZY

Wiem, że zebrali się tutaj ludzie rozmaitych przekonań, to co myślę, wypowiedziałem w sposób prosty. My nie chcemy podkreślać tego, co nas dzieli, przeciwnie szukamy tego, co mogłoby nas zjednoczyć. Bez względu na to, jakie mogłyby być koncepcje filozoficzne lub estetyczne tych czy innych uczestników naszego Kongresu, wszystkich ich sprowadziło tutaj szlachetne pragnienie obrony pokoju i kultury. Więc i oni tak samo, jak ja, wierzą w przyszłość, więc i oni, tak samo jak ja, nienawidzą tych nędzników, którzy dla własnego zysku i władzy powstrzymać chcą bieg czasu.

Dwa lata temu byłem w Stanach Zjednoczonych. Widziałem kraj bogaty, bez ruin i bez żałoby. Ale spokój tego kraju był pozorny. Każdy człowiek, z którym rozmawiałem, zaczynał mówić o niedalekiej wojnie. Szantażyści nastraszyć chcieli nas, a nastraszyli własny naród.

My także często mówimy o wojnie, lecz nie w czasie przyszłym, ale przeszłym — przypominamy sobie czas najtrudniejszy — rok 1941. Napadł na nas wówczas wróg, napadł znienacka, mając przewagę liczebną czołgów i samolotów. Wytrwaliśmy wtedy i zwyciężyliśmy i świadomość moralnej duchowej siły naszych ludzi — oto nasza wiara, oto nasza tarcza. Stawialiśmy na człowieka i człowiek nas obronił.

Wiele tu mówiono o pokoju. Piękne słowa, ale nie wystarczy wychwalać pokój — TRZEBA GO BRONIĆ. Możemy tego dokonać wespół z naszymi narodami.

PRZYJACIELE Z AMERYKI! Wkrótce wrócicie do domu. Powiedzcie swoim współobywatelom, że spotkaliście się w polskim mieście — Wrocławiu — z rozmaitymi ludźmi. Spotkaliście się również z „czerwonymi" — tak nas się u Was nazywa. POWIEDZCIE IM, ŻE CI „CZERWONI" NIE CHCĄ WCALE NICZEGO ZDOBYWAĆ, ŻE ŻĄDAJĄ TYLKO JEDNEGO — PRAWA DO SPOKOJNEJ PRACY, DO ŻYCIA WE WŁASNY SPOSÓB I DO BUDOWANIA TEGO SPOŁECZEŃSTWA DLA KTÓREGO ŻYJĄ. Powiedzcie swoim współobywatelom, że jeśli nienawidzimy Ameryki Thomasa i Mundta, droga nam jest Ameryka Roosevelta, Ameryka Wallace'a, Ameryka narodu amerykańskiego.

PRZYJACIELE ANGIELSCY, powiedzcie w Anglii, że pamiętamy męstwo Londynu w czasie bombardowań zimowych, że nie pragniemy zagłady pięknej kultury angielskiej, którą chcą zdławić zaoceaniczni parweniusze.

PRZYJACIELE Z FRANCJI, PRZYJACIELE Z WŁOCH, PRZYJACIELE Z 16 KRAJÓW ZAPRZEDANYCH W JARZMO — powiedzcie, że dla nas, pisarzy i uczonych radzieckich — drogie są wszystkie pomniki europejskiej kultury. Pragniemy tylko jednego — obrony kultury, pokoju i niepodległości Waszych krajów. Mówcie, piszcie, pracujcie, przemawiajcie na wiecach, walczcie!

ZWYCIĘŻYMY, BO Z NAMI JEST JUTRO

Nie wolno tracić ani godziny. Niechaj to nasze spotkanie wśród ruin wojennych stanie się początkiem nowej epoki. Bez soli nawet chleb nie jest chlebem. A wy jesteście solą, wy jesteście sumieniem, wy jesteście mądrością narodów. Musicie poprzysiąc, że odtąd gdziekolwiek rozbrzmiewać będzie głos oszczerczy, podżegacza, szantażysty, tam zawsze ktoś z Was przeciwstawi się mu słowami prawdy i nadziei.

Zwyciężymy w walce z ciemnotą — Ludy są z nami, z nami są najwybitniejsi przedstawiciele myśli. kwiat ludzkości. Pamiętam, jak przed 10 laty, kiedy faszyści ujarzmiali Hiszpanię, pewien republikanin powiedział mi: „Zwyciężymy, bo z nami jest jutro". Hiszpania jest jeszcze w kajdanach i trwałości tych kajdan pilnują gorliwi rzekomi demokraci zachodu. Ale ów żołnierz miał rację. ZWYCIĘŻYMY — MY, LUDZIE POKOJU, BRATERSTWA I PRACY, ZWYCIĘŻYMY, BO Z NAMI JEST JUTRO!

(Schodzącemu z mównicy Erenburgowi uczestnicy Zjazdu zgotowali burzliwą owację).

Ks. Boullier — delegat Francji

Po Ilii Erenburgu zabrał głos ks. Boullier prof. Instytutu Katolickiego w Paryżu oświadczając m. in.:

Celem mojego wystąpienia jest akces myśli chrześcijańskiej do tezy rozwijanej przez prof. Prenant o zbieżności postępu społecznego, technicznego i moralnego. Jaki winien być wkład chrześcijanina w dzieło postępu ludzkiego i jego postawa wobec zagrażających temu postępowi niebezpieczeństw? — zapytuje mówca.

Religia chrześcijańska nie odrywa chrześcijanina od jego zadań ludzkich, winien on znaleźć się obok swoich braci w warsztacie, gdzie ludzkość w pocie czoła wykuwa swój los. Królestwo Boże nie jest z tego świata. Nie należy więc do chrześcijanina kreślenie planów przyszłego ustroju, nie ma on nic do przeciwstawienia inżynierom społecznym, którzy przygotowali plan ulepszenia produkcji i rozdziału bogactw. Obywatel — chrześcijanin oddaje co cesarskie cesarzowi. Więź społeczna, przymus społeczny, dyscyplina społeczna, regulamin społeczny, krótko mówiąc ustawodawstwo, mogą normować życie chrześcijanina w sposób bardziej albo mniej dokładny, zagrażać mu sankcjami bardziej albo mniej surowymi — chrześcijanin słucha ustaw nie tylko ze strachu, ale również dlatego, że tak mu każe sumienie, gdyż władza, która wydaje ustawy oznacza dla niego wolę samego Boga.

DLATEGO CHRZEŚCIJANIN WINIEN BYĆ DOBRYM OBYWATELEM W NOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE. Jeśli ustrój tego społeczeństwa jest komunistyczny, pracować on będzie z całego serca nad wybudowaniem ustroju socjalistycznego, jaki mu się proponuje i do którego zbudowania może się przyczynić w fabryce, gospodarstwie rolnym i w organach państwowych, które przygotowują porządek pracy.

Lecz jeżeli to społeczeństwo jest czysto mieszczańskie, jakżeby chrześcijanin mógł pogodzić się z jego podstawową zasadą, która głosi, jak mawiał minister francuski Guizot: „bogaćcie się"! Dla chrześcijanina prawdziwym bezbożnikiem jest adorator pieniądza. Jakżeby mógł w sercu, w którym panuje Bóg, — panować pieniądz. Niech nam nikt nie mówi także, że dla określenia obowiązku chrześcijanina wystarczy miłosierdzie. Chrześcijanin nie będzie oczekiwał, aby nieszczęśliwy został złupiony, by pochylić się nad nim z miłosierdziem: żąda on sprawiedliwości, pragnie on, aby ustał wyzysk i aby nastąpił postęp społeczny.

(Dalszy ciąg na stronie 7-ej)

W PRZEDEDNIU ROCZNICY NAPADU NIEMIEC NA POLSKĘ

BECK, HITLER I SPRAWA GDAŃSKA

Nie znamy jeszcze dokładnie historii wydarzeń, które poprzedziły napad Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 r. Historia ta odsłania nam się stopniowo w miarę ogłaszania dokumentów i prac naukowych, traktujących o tym okresie. Wraz z nią odsłania się historia zdrady narodowej obozu sanacyjnego, który własnymi rękoma przygotował największą w dziejach naszego narodu katastrofę.

Szczególne zainteresowanie wywołuje wśród ludzi, pragnących poznać prawdę o wydarzeniach, które doprowadziły do agresji niemieckiej — sprawa Gdańska, która stała się bezpośrednim powodem wojny. W przededniu rocznicy napaści Hitlera na Polskę warto przypomnieć historię „sprawy Gdańska", w której interesy Polski i Niemiec przeciwstawiły się sobie w sposób najbardziej gwałtowny i w której zdradziecka polityka obozu sanacyjnego święciła swoje największe „triumfy".

W ogłoszonym niedawno przez Akademię Nauk ZSRR zbiorze prac historycznych *) znajdujemy interesujące studium radzieckiego historyka, Notowicza „O niemieckim Drang nach Osten w okresie pomonachijskim", z której to pracy zaczerpnęliśmy poniższe informacje o faktach dotyczących rozwoju „sprawy Gdańska".

24 PAŹDZIERNIKA 1938 roku ambasador Polski w Berlinie, Lipski, rozmawiał z ministrem Ribbentropem. Było to w okresie sławetnej akcji Becka o ustanowienie wspólnej granicy polsko - węgierskiej, która — zdaniem sanacyjnych dygnitarzy — miała stworzyć „stałą barierę przeciw Wschodowi". Lipski wymownie tłumaczył Ribbentropowi, że wspólna granica polsko - węgierska jest konieczną i że stanowisko rządu polskiego w czasie kryzysu czechosłowackiego we wrześniu 1938 r. daje podstawy do nadziei, że „Niemcy zadośćuczynią życzeniom Polski".

Ribbentrop w odpowiedzi na te słowa Lipskiego oświadczył nagle, że pragnie mu zakomunikować niezwykle ważne i poufne oświadczenie, przeznaczone — jak podkreślał — wyłącznie dla ambasadora i dla min. Becka. Rząd niemiecki — oświadczył Ribbentrop — uważa, że o wiele ważniejszą sprawą, aniżeli utworzenie wspólnej granicy polsko - węgierskiej jest — ostateczne uregulowanie stosunków polsko - niemieckich na następujących warunkach:

1) **Gdańsk winien być przyłączony do Niemiec. Niemcom winne być przyznane prawo budowy na terenie korytarza polskiego — eksterytorialnej linii kolejowej i autostrady, łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi.** 2) W zamian za te ustępstwa Niemcy przyznają Polsce prawo zbudowania linii kolejowej i autostrady do portu gdańskiego i zapewnią prawo sprzedawania towarów polskich w Gdańsku. Jeśli warunki te zostaną przyjęte, Ribbentrop proponował zawarcie **nowej umowy politycznej o gwarancji terytorialnej i przedłużenie mocy obowiązującej deklaracji polsko - niemieckiej z roku 1934 — na 25 lat.**

Ribbentrop przywiązywał tak wielką wagę do tej propozycji, że nalegał na Lipskiego, by nie zawiadamiał o niej ministra Becka drogą korespondencji, lecz żeby **osobiście** udał się do Warszawy i zakomunikował treść rozmowy ministrowi spraw zagranicznych.

Sens propozycji Ribbentropa był zupełnie jasny. Zmierzała ona do CAŁKOWITEGO PODPORZĄDKOWANIA POLSKI NIEMCOM. Polska miała zostać odepchnięta od morza, miała wyrzec się swych suwerennych praw do tzw. korytarza i w zamian za to uzyskać — jeszcze jeden papierek z podpisem Hitlera. Należy podkreślić, że, wysuwając tę agresywną propozycję, Ribbentrop miał na oku dalsze jeszcze plany. W tym czasie dojrzewały już w rządzie niemieckim plany napadu na Związek Radziecki. Niemcy chciały poprzez wybrzeże polskie uzyskać możność tranzytu dla swych wojsk przez Polskę i zbliżyć się do granic radzieckich.

ODPOWIEDŹ BECKA

Co odpowiedział Beck na te niesłychane propozycje Ribbentropa?

31 PAŹDZIERNIKA 1938 R. Beck polecił Lipskiemu zakomunikować Ribbentropowi, że rząd polski **wysoko ceni deklarację z roku 1934,** która wykazała swą żywotność i wartość we wrześniu 1938 r. (w okresie rozbioru Czechosłowacji). Zdaniem Becka deklaracja ta przyniosła już pewne korzyści. Beck nie zgodził się na przyłączenie Gdańska do Niemiec, **ale ze swej strony zaproponował zniesienie mandatu Ligi Narodów nad Gdańskiem i zawarcie dwustronnej umowy polsko - niemieckiej na następujących zasadach:**

„Gdańsk uznany zostaje raz na zawsze za miasto czysto niemieckie, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Polsce i polskiej mniejszości narodowej gwarantuje się wszystkie prawa ekonomiczne, przy czym Gdańsk pozostaje wolnym miastem, związanym z Polską unią celną." Sprawę eksterytorialnej linii kolejowej Beck pominął.

Odpowiedź Becka była **wszystkim innym raczej, niż przeciwstawieniem się grabieżczym i agresywnym planom niemieckim.** Nawet po ujawnieniu i oficjalnym zakomunikowaniu antypolskich planów Hitlera, Beck nie widzi potrzeby zerwania współpracy z Niemcami. Na odwrót proponuje Niemcom dalsze pogłębienie tej współpracy, proponuje obalenie wspólnymi siłami mandatu Ligi Narodów, co usankcjonowałoby sytuację, w której Polska pozostawiona jest sam na sam z Hitlerem. Sanacyjny minister spraw zagranicznych pragnął poczynić olbrzymie ustępstwo polityczne Niemcom i uznać Gdańsk za miasto czysto niemieckie. W tej sytuacji nawet uznanie statutu wolnego miasta i unii celnej z Polską nie gwarantowało w najmniejszym stopniu pozycji naszej w Gdańsku, ponieważ wszystkie nasze prawa zostały by zawieszone na włosku.

SPOTKANIE W BERCHTESGADEN

Dalsze rozmowy w sprawie Gdańska toczyły się w styczniu 1939 r. w Berchtesgaden.

5 STYCZNIA 1939 R. Beck złożył wizytę Hitlerowi i Ribbentropowi. W czasie rozmów minister sanacyjny wrócił do sprawy granicy polsko - węgierskiej, Hitler natomiast wrócił do sprawy Gdańska. Kanclerz Rzeszy zaproponował mianowicie znalezienie formuły, która **by zwróciła Gdańsk Niemcom pod względem politycznym** i która by umożliwiła zachowanie temu miastu polskiego zaplecza gospodarczego.

Nie trudno zrozumieć, na czym polegała taktyka Hitlera. Zmierzał on do stopniowej realizacji swych celów, metodą wypróbowaną już w stosunku do innych ofiar. Mógł on przyrzekać Beckowi uszanowanie pozycji gospodarczych Polski, ponieważ były one niezbędne dla uratowania Gdańska przed śmiercią gospodarczą, co leżało również w interesie Niemców. Żeby nie było żadnych wątpliwości w tym względzie, oświadczył on kategorycznie, że

„Gdańsk jest miastem niemieckim, zawsze pozostanie niemieckim i wcześniej, czy później wróci do Niemiec."

W odpowiedzi na te butne i wojownicze oświadczenie Beck zapewnił Hitlera, że rząd Polski **zamierza w dalszym ciągu prowadzić przyjazną politykę wobec Niemiec.** Beck wyliczył zasługi rządu sanacyjnego, przypomniał, że rząd jego nie zgodził się na **„związanie się z Rosją przez przyłączenie się do paktu wschodniego".** Beck wyrzekał się wobec Hitlera całego **systemu sojuszów Polski, podkreślając, że Polska,** podobnie jak Niemcy, **negatywnie ustosunkowuje się do tzw. systemów gwarancyjnych.** W tym samym duchu prowadził on na drugi dzień rozmowy z Ribbentropem.

Beck powrócił do Warszawy w przeświadczeniu, że udało mu się odsunąć niebezpieczeństwo od Gdańska i skierować je w inną stronę. Sądził on, że Hitler rzuci się na Ukrainę radziecką i liczył na to, że imperialistyczna polityka niemiecka przyniesie mu pewne korzyści. Utrzymywała go w tym przeświadczeniu zwłaszcza włoska prasa faszystowska, która twierdziła, że po rozmowie w Berchtesgaden polityka Polski będzie równoległa do polityki Osi.

W Londynie natomiast inaczej oceniano wynik tych rozmów. W Anglii uważano, że Hitler rzuci się w **pierwszej kolejności na Gdańsk i na korytarz i monachijska prasa dawała do zrozumienia, że w sprawie tej nie będzie interweniować ani Anglia, ani Francja.**

TARGI TRWAJĄ

W kilkanaście dni później przypadała piąta rocznica podpisania sławetnego paktu polsko - niemieckiego. Rocznicę tę obchodzono w Warszawie bardzo uroczyście i do stolicy naszej przyjechał sam Ribbentrop. W rozmowach z Beckiem hitlerowski minister ponawiał swoje żądania. Sanacyjny minister odpowiedział mu wówczas, że rozwiązanie, jakie proponują Niemcy — napotka na sprzeciwy z e w z g l ę d ó w w e w n ę t r z n o p o l i t y c z n y c h, ale obiecał, że jeszcze nad tymi propozycjami „pomyśli".

Czwarty miesiąc trwały już targi Becka z Hitlerem, a polska opinia publiczna nie miała jeszcze najmniejszego pojęcia o żądaniach niemieckich. Rząd sanacyjny nie uważał za potrzebne poinformowanie narodu o śmiertelnym niebezpieczeństwie, grożącym mu ze strony Niemiec hitlerowskich. Rząd sanacyjny — na odwrót — **oszukiwał w ciągu tego całego czasu polską opinię publiczną, zapewniając, że stosunki polsko - niemieckie rozwijają się jak najlepiej.**

W kilka dni po rozmowach w Berchtesgaden Beck oświadczył w wywiadzie prasowym, że **„stosunki między Polską a Niemcami rozwijają się zadowalająco."**

*

Oto historia pierwszego etapu „rokowań" Becka z Hitlerem o Gdańsk.

W ciągu całego tego okresu rząd sanacyjny **nie uczynił nic, żeby zabezpieczyć nasze żywotne interesy. Nie uczynił nic, by zmobilizować siły narodu do przeciwstawienia się żądaniom niemieckim.** W dalszym ciągu czynił wszystko, by **izolować Polskę** i pozbawić ją sojuszników. **Nie uczynił tym bardziej nic, by nawiązać porozumienie ze Związkiem Radzieckim, jedyną siłą, która mogła pomóc w utrzymaniu niepodległości. Na odwrót w swych zdradzieckich rozmowach z Hitlerem powoływał się nieustannie na swą wrogość wobec ZSRR, która miała mu zjednać łaskę Führera.**

Jedna myśl polityczna kierowała Beckiem i całą kliką sanacyjną w tym tragicznym dla Polski okresie — myśl o zacieśnieniu współpracy z Niemcami, by wespół z nimi szukać nowych grabieżczych **„sukcesów"** kosztem Czechosłowacji i ZSRR. Opinia publiczna Polski **dowiedziała się o niebezpieczeństwie, grożącym Gdańskowi dopiero w MAJU 1939 R., a w cztery miesiące później padły już pierwsze bomby niemieckie na Polskę.**

J. KOWALEWSKI

---

*) Przyczynki do nowej i najnowszej historii.

NA MARGINESIE

Z cyklu: Fotografie bez retuszu

Senator Thomas, przewodniczący niemej „komisji do badań działalności antyamerykańskiej", zyskał sobie nie tylko w USA rozgłos wielki, choć mało zaszczytny. Kim jest senator Thomas i jaką rolę odgrywa na fotelu przewodniczącego wspomnianej komisji, tego dowiedzieć się możemy, poznawszy pewne strony publicznej i prywatnej działalności p. Thomasa.

B. zastępca prokuratora generalnego USA — Rogge, członek delegacji amerykańskiej na Kongres Intelektualistów, zdymisjonowany przez rząd Trumana, pociągnięty został, na równi z wieloma innymi osobistościami amerykańskimi, do zeznań przed komisją p. Thomasa. A w toku zeznań Rogge oświadczył, że sen. Thomas należał dawniej do terrorystycznej organizacji Ku-Klux-Klanu i że z tego powodu on, Rogge, dwukrotnie domagał się uniemożliwienia dochodzenia przeciwko Thomasowi, lecz koledzy jego z senatu odmówili formalnie wydania terrorysty w ręce sprawiedliwości.

Oczywiście, ogromna większość „wolnej" prasy amerykańskiej pominęła w pełnym milczeniem oświadczenie tak miarodajnej osobistości, jak Rogge, mimo że ta sama prasa poświęca codziennie pod krzyczącymi nagłówkami — bardzo liczne szpalty wyczynom komisji, której przewodniczy Thomas.

A teraz — parę charakterystycznych szczegółów, dotyczących prywatnej działalności sen. Thomasa. Jak podaje nowojorski dziennik „Daily Mirror", ujawniono niedawno, że sen. Thomas umieścił na liście pracowników senatu kilku... swych krewnych i przyjaciół, aby w ten sposób zagarnąć nie należące się im wynagrodzenie. Tak np. na wspomnianej liście płac figurowała w ciągu 4 lat miss Midkeaff z pensją 1.200 dol. rocznie. Suma ta była regularnie przekazywana na osobiste konto Thomasa w Allendale (New Jersey).

Gdy miss Midkaeff wyszła za mąż i musiała „porzucić" pracę, której nie wykonywała, Thomas — w listopadzie 1944 r. polecił kancelarii Izby Reprezentantów, by na liście płac umieszczono niejaką Arnettę Minor, sprzątaczkę sekretarki Thomasa, z pensją 1.800 dol. rocznie. 1 stycznia 1945 r. — otrzymuje „Daily Mirror" — na liście płac kongresmana Thomasa zjawiło się nazwisko Grace Wilson, z płacą 2.900 dol. rocznie. Jak się okazało, pani Wilson jest ciotką żony Thomasa, staruszką, mieszkającą stale w Allendale...

Latem 1946 r. Thomas wyjednał stałą zapomogę dla pani Wilson. Nie chcąc jednak zrezygnować z wypłacania jej z funduszów kongresowych pensji, Thomas umieścił na liście płac swoją synowę. Tak więc synowa pobierała nadal pensję pani Wilson, zaś ta musiała się kontentować zapomogą.

Jak wynika z tej relacji, b. działacz Ku-Klux-Klanu, kongresman Thomas ma głowę na karku". Mówi się o Stanach Zjednoczonych, że jest to kraj nieograniczonych możliwości. Istotnie jeśli człowiek o takich „kwalifikacjach" politycznych i moralnych, jak Thomas, może być członkiem izb ustawodawczych oraz przewodniczącym komisji, tropiącej przestępstwa „antyamerykańskie" — cóż dopiero powiedzieć by się dało o wielu innych kolegach p. Thomasa, których kariera jest jeszcze bardziej olśniewająca!...

B.D.

Nie w teorii — lecz w codziennej pracy

Opieka fabryk nad ośrodkami maszyn rolniczych

Zamieściliśmy już w swoim czasie wiadomość o tym, że robotnicy „Ursusa" postanowili objąć opieką nad dwoma ośrodkami maszyn rolniczych na terenie województwa warszawskiego.

Apel, jaki załoga „Ursusa" wystosowała do innych fabryk metalowych, aby poszły ich śladem, został przez robotników podjęty. Między innymi robotnicy Huty Szkła w Ząbkowicach. „Superfosfatu" w Strzemieszycach, „Strem" i wszystkich zakładów przemysłowych Będzina, dokonali w przeciągu sierpnia remontu narzędzi i maszyn rolniczych na ogólną sumę blisko 4 miliony zł.

Inicjatywa ursusowców posiada znaczenie nie tylko praktyczne, ale i symboliczne. Znajduje w niej wyraz postawa klasy robotniczej wobec pracującego chłopa, jako jej sojusznika w walce o lepsze jutro Polski Ludowej.

Klasa robotnicza od dziesięcioleci wierna jest idei sojuszu robotniczo-chłopskiego. W okresie panowania rządów kapitalistyczno - obszarniczych, w okresie międzywojennego dwudziestolecia, robotnicy nieraz dali temu świadectwo. W dobie wystąpień mas chłopskich przeciwko rządom sanacji, przeciwko obszarnictwu i kartelom jedynie klasa robotnicza śpieszyła na pomoc walczącym w akcji strajkowej wsiom. W jesiennych dniach 1944 r. masy pracującego chłopstwa przeprowadzały reformę rolną na wyzwolonych ziemiach polskich dzięki aktywnej pomocy robotników.

Robotnicy gotowi są zawsze nie tylko w teorii, ale w codziennej pracy dopomóc chłopom w wykonaniu wielkich zadań w rozwiązywaniu trudnych spraw. Masy robotnicze rozumieją tę pomoc jako swój obowiązek klasowy.

Obecnie przed masami pracującymi wsi polskiej stanęły nowe trudne zadania walki z wyzyskiem burżuazji chłopskiej. Wróg klasowy chłopów mało i średniorolnych to dość liczna warstwa zachłannych wyzyskiwaczy, bezwzględnych w pogoni za zyskiem lichwiarzy tym groźniejszych, że przyzwyczaili się do odgrywania przodującej roli na wsi, do komenderowania biednym chłopem, do przemawiania w jego — rzekomo imieniu.

Ośrodki maszyn rolniczych przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej stają się pierwszym potężnym instrumentem w walce z wyzyskiem bogaczy wiejskich. Ale nieraz ośrodki te stawały się dodatkowym instrumentem wyzysku w ręku bogaczy, którzy ośrodkowym traktorem orali swoje pola, a własne konie i maszyny za drogie pieniądze lub wysoką cenę w naturze wynajmowali chłopom bez-sprzężajnym. Gdzie indziej znowu opanowanie gminnej spółdzielni lub ośrodka maszynowego przez bogaczy pociągało za sobą umyślne marnowanie i psucie maszyn i traktorów, bezczynność ośrodka, wyprzedawanie maszyn za bezcen bogatym gospodarzom.

Toteż pomoc robotnicza dla ośrodków maszynowych ma do spełnienia kilka zadań. Po pierwsze powinna ona polegać na szybkim i dokładnym wyremontowaniu maszyn i traktorów, po wtóre — na okazaniu ubogim chłopom pomocy w zarządzaniu ośrodkiem, w uniemożliwieniu bogaczom nadużyć zmonopolizowania korzyści z maszyn i traktorów.

Nasze Państwo Ludowe, państwo robotników i chłopów, nie szczędzi środków na rozwój przemysłu metalowego — tego przemysłu, który m. inn. wytwarza traktory i maszyny rolnicze, państwo udziela szerokiej pomocy masom pracującego chłopstwa w tworzeniu ośrodków maszynowych. Ale ta pomoc państwa winna być uzupełniona bezpośrednią praktyczną pomocą wykwalifikowanych robotników.

Ursusowcy uświadomili sobie pierwsi wielkie znaczenie tej bezpośredniej pomocy robotniczej i na tym właśnie polega ogromna doniosłość ich inicjatywy.

A. Sz.

Roczne Kursy Rachunkowości dla KSIĘGOWYCH

Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

Komitet Naukowy przy Głównym Komitecie Organizacyjnym Stowarzyszenia Księgowych w Polsce przyjmuje zapisy na

ROCZNE KURSY RACHUNKOWOŚCI na rok szkolny 1948/49

Szczegółowych informacji udziela sekretariat kursów codziennie w godzinach 17-19 w lokalu własnym ul. Chmielna 34 m 8 front III piętro. Początek wykładów 10 września b.r. 2881-G

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. MICHAŁ KORDUS, SULEJÓWEK. — Sprostowania Waszego nie zamieścimy dopóki Kontrola Partyjna przy KC PPR nie wyjaśni sprawy.

OB. JERZY BURZYŃSKI, WARSZAWA. — Zwróćcie się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Warszawa, al. Sikorskiego 30.

OB. L. WARMUZ, KORCZAKOWO. — Informacji o szkołach wojskowych udzielają wyłącznie Rejonowe Komendy Uzupełnień.

OB. M. SOSNOWSKA, INOWROCŁAW. — Przekazaliśmy do działu kolportażu.

OB. E. DĄBROWSKI, CIECHANÓW. — Poczyniliśmy kroki w celu przyjścia Wam z pomocą. O wynikach powiadomimy.

OB. ADAM BALIŃSKI, WISZNICE. — Przesłaliśmy do Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej we Włodawie.

OB. M. W. K., WARSZAWA. — Departament Finansowo - Budżetowy Ministerstwa Obrony Narodowej wyjaśnia, że ob. Jakubowski zostanie ponownie wezwany na Wojskową Komisję Lekarską w celu określenia procentowej utraty niezdolności do pracy.

OB. HIERONIM GĘBSKI, WARSZAWA. — Zwróćcie się do Komitetu Dzielnicowego PPR.

OB. L. Z., WARSZAWA. — Pracownicy, wracający z wczasów przez Wrocław, mogą przerwać podróż na okres dwóch dni w celu zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych. Wypadek, który opisaliście jest odosobniony i nie zasługuje na szersze omówienie.

ANTYNARODOWA »Federacja europejska«

Francuska opinia demokratyczna z uzasadnionym niepokojem śledzi poczynania paryskich dyplomatów w okresie toczących się rozmów moskiewskich. Przed kilkoma dniami „HUMANITÉ — centralny organ Francuskiej Partii Komunistycznej dał wyraz temu niepokojowi pisząc:

„Prawdziwie francuska dyplomacja uważałaby za swój obowiązek szukanie oparcia u sygnatariuszy deklaracji warszawskiej, deklaracji, która wskazuje drogę słusznego rozwiązania zagadnień międzynarodowych... Zamiast przemawiać j ę z y k i e m W a r s z a w y, a więc j ę z y k i e m F r a n c j i, nasi przedstawiciele grzęzną dalej w polityce bloku zachodniego".

Wobec tej zaniepokojonej opinii publicznej, francuski minister spraw zagranicznych Schuman, zastosował na WIELKĄ SKALĘ ZAKROJONY MANEWR, mający odwrócić jej uwagę od faktu zagrożenia najbardziej żywotnych interesów Francji. Schuman wystąpił mianowicie z odnowionym projektem zorganizowania „federacji europejskiej" i „parlamentu europejskiego".

Prasa, czerpiąca swe natchnienie z inspiracji amerykańskiej, rozpoczęła wzmożony atak na „PRZESTARZAŁE" POJĘCIE SUWERENNOŚCI NARODOWEJ i wzywa narody europejskie do włączenia się w skład sławetnej federacji. Organ chadeków francuskich „L'Aube" nazwał tę inicjatywę (której prawo autorstwa słusznie należy się prawicy socjalistycznej i Churchillowi) — „pierwszym ważkim posunięciem Roberta Schumana". Słusznie pisze o tym „Humanité":

„W okresie, kiedy byt narodowy Francji jest zagrożony, kiedy prowadzone są rozmowy, których wynik ma kapitalne znaczenie dla jej bezpieczeństwa i przyszłości — „pierwsze ważkie posunięcie" ministra spraw zagranicznych zmierza nie do tego, by wzmocnić wolę zachowania niezależnego bytu narodowego Francji, lecz by skłonić ją do wyrzeczenia się suwerenności".

Jaki jest sens tej ostatniej amerykańsko - francuskiej inicjatywy? Imperialiści, którzy rozbijają Europę, bardzo chętnie występują w roli obrońców jej „jedności". Maskarada jednościowa ma im posłużyć do tym lepszego zorganizowania bloku zachodniego pod amerykańskim kierownictwem. FEDERACJA EUROPEJSKA — TO ALIBI PARTII AMERYKAŃSKIEJ — stwierdza wybitny publicysta francuski Pierre Courtade. Federacja europejska to nowe Święte Przymierze, to zjednoczenie rządów zachodnich przeciwko ZSRR, przeciwko krajom demokratycznym i przeciwko ruchowi postępowemu na całym świecie.

Komuniści francuscy — czołowa siła w walce o niepodległość i suwerenność swego kraju — oświadczają w związku z tymi planami federalistycznymi:

„BRONIMY NIEZALEŻNOŚCI NARODU PRZECIWKO AMERYKAŃSKIEMU SPISKOWI „FEDERACJI EUROPEJSKIEJ", przeciwko zachodniemu sztabowi generalnemu, którego utworzenie zaproponował Reynaud w czasie wizyty Montgomery'ego we Francji. Świętemu Przymierzu królów przeciwstawiło się braterstwo ludów Europy. I DZIŚ PRZECIWSTAWIAMY, SOLIDARNOŚĆ INTERNACJONALIZMU PROLETARIACKIEGO DYREKTORIATOWI WOJSKOWEMU I POLICYJNEMU, KTÓRY JEDNOCZY GRABARZY NARODÓW I ZDRAJCÓW SPRAWY LUDU". (jk).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

PRACOWNICY ŻEGLUGI PRZYSTĘPUJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Wszyscy pracownicy zatrudnieni na drogach wodnych śródlądowych w Państwowej Żegludze na Wiśle i Odrze oraz w dyrekcjach Dróg Wodnych na terenie całej Polski, przystąpili ostatnio do współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo na tym odcinku ma na celu zwiększenie tonokilometrów (przelotność), zmniejszenie zużycia paliwa na holownikach i statkach pasażerskich, zmniejszenie przestojów remontowych i zmniejszenie ilości wypadków.

PRODUKCJA STALI PRZEKROCZYŁA POZIOM PRZEDWOJENNY

Przedwojenny poziom produkcji stali wynosił w 1937 roku 1.4 miliona ton. W 1946 roku osiągnęliśmy 1,22 mil. ton, w r. 1947 — przekroczono — poziom przedwojenny, osiągając 1,58 mil. ton w roku bieżącym wyprodukowane zostanie zgodnie z planem 1.7 mil. ton z czego dotychczas — w ciągu siedmiu miesięcy — osiągnięto cyfrę produkcji 1,089 mil. ton.

WYMIANA ZUŻYTYCH SAMOCHODÓW

Centrala Sprzedaży Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" rozpoczęła akcję wymiany zniszczonych wozów typowych na wyremontowane przez Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe.

Samochody marki „GMC", „Chevrolet", „Studebacker", „Ford - Kanada", „Ford V8" i „Willys", nie nadające się do remontu we własnym zakresie ze względu na brak części zamiennych i zbyt wysokie koszty, mogą być zamienione na wozy typowe o tym samym tonażu co wóz zniszczony.

Z notatnika Warszawy

Czyja wina?

Zdaje się, że nie ma w Warszawie człowieka, który nie przeklinałby telefonów. Ten najdonioślejszy podaj wynalazek, mający na celu ułatwienie i uproszczenie życia — nam warszawiakom, o ile musimy nim się posługiwać, zatruwa dosłownie każdą minutę.

To złośliwe stworzenie uwzięło się, żeby robić na przekór. Dzwoni właśnie wtedy, kiedy mamy ważną robotę, a gdy musimy się koniecznie terminowo z kimś porozumieć, zacina się i ani rusz. Można wtedy kręcić go, dmuchać w słuchawkę, błagać ze łzami w oczach — nie drgnie. A potem wreszcie połączy... nie z tym numerem, który nakręcaliśmy.

W takich wypadkach przeklinamy zwykle mały znienawidzony aparacik, który wyraźnie zdaje się kpić z nas. W przystępie większej furii rzucamy gromy i pioruny na Centralę Telefoniczną. Dyrekcję Poczt i Telegrafów, jednym słowem na wszystko co może mieć coś wspólnego z telefonem.

I niestety, w tym świętym oburzeniu, prawie zawsze zapominamy o... sobie. Warszawskie linie telefoniczne są przeciążone, a abonenci bardzo często w oczekiwaniu na sygnał odkładają słuchawkę i najspokojniej zapominają o niej. A tymczasem mechanizm łączeniowy na centrali jest zajęty i inny abonent kinie przy swoim aparacie i „włosy z głowy wyrywa".

Dyrekcja Okr. Poczt i Telegrafów zwraca się za naszym pośrednictwem do abonentów, aby zaniechali tych „sztuczek" i nie zajmowali mechanizmów i tak już przeciążonej centrali. W stosunku do opornych będą wyciągane konsekwencje, aż do zdjęcia aparatu.

Nie pozostaje nam nic innego jak przyłączyć się do tej prośby. Tym bardziej, że sami tracimy po kilka godzin dziennie w oczekiwaniu na niezbędne połączenia telefoniczne.

—o—

Budownictwo mieszkaniowe na pierwszym miejscu

Plan inwestycyjny na rok 1949 uchwalony

40 Plenum Stołecznej Rady Narodowej

Wczorajsze, czterdzieste z kolei, plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej prawie w całości poświęcone było sprawozdaniu z wykonania planu inwestycyjnego za pierwszy kwartał br. i uchwaleniu planu na rok przyszły.

Na początku obrad radny **Szymański** wygłosił krótkie przemówienie poświęcone Kongresowi Intelektualistów we Wrocławiu. W uchwalonej rezolucji Rada jednogłośnie daje wyraz radości z powodu zwołania Kongresu w obronie pokoju i przesyła mu życzenia owocnych obrad.

PIERWSZE PO WOJNIE

Wykonanie planu inwestycyjnego za I kwartał br. zreferował prezydent miasta tow. **Tołwiński**. Jest to pierwsze tego rodzaju sprawozdanie składane Radzie przez Zarząd Miejski. Do niedawna bowiem, w Zarządzie nie było komórek zajmujących się wykonaniem planu inwestycyjnego i dopiero przeprowadzona reorganizacja i rozbudowa Wydziału Technicznego i Biura Ekonomiki i Planowania, umożliwiły w ubiegłym roku, opracowanie planu opartego na ścisłej dokumentacji technicznej i kontrolę jego wykonania.

Plan inwestycyjny Zarządu Miejskiego na rok 1948 zamykał się sumą 3.412 milionów złotych. Wydatkowanie pieniędzy w pierwszych miesiącach b. roku niezupełnie pokrywa się z wykonanymi w tym samym czasie pracami. Przyczyn tego stanu rzeczy, szukać należy, w nieterminowym uruchamianiu kredytów przez ministerstwa, co zmusza Zarząd Miejski do tymczasowego pokrywania wydatków inwestycyjnych z innych pozycji budżetu.

Celem Z. M. jest osiągnięcie terminowych wypłat preliminowanych sum. Pełne porozumienie w tej sprawie osiągnięto dotychczas jedynie z Ministerstwem Odbudowy, które co kwartał przekazuje w 100 procentach przewidziane na inwestycje miejskie kredyty. Pieniądze z innych ministerstw, a zwłaszcza z funduszów społecznych, nie zawsze na czas trafiają do rąk Z. M., co wprowadza pewien chaos w prawidłowy przebieg zaplanowanych prac.

Mimo to, wszystkie większe roboty wykonano we właściwym czasie. Mniejsze są w toku, bądź też rozpoczęcie ich przełożono do czasu uruchomienia kredytów.

INWESTYCJE

Z ważniejszych inwestycji miejskich w I kwartale bieżącego roku obrachunkowego wykonano:

W ramach M.Z.K.: zakupiono 30 autobusów Chausson, przekuto tory tramwajowe w Warszawie lewobrzeżnej i wybudowano nowe torowisko w Alei Zieleniec kiej.

W ramach budownictwa zastępczego: wybudowano dom przy ul. Solec 103 i baraki oraz domy mieszkalne przy ul. Chodkiewicza.

W szkolnictwie: oddano do użytku 3 budynki szkolne przy ul. Kolektorskiej, Tarnowieckiej i Tarczyńskiej. Przekazanie kilku następnych przewidziane jest na wrzesień i październik.

Z inwestycji o charakterze długofalowym, wybudowano część domu dla ludzi przesiedlonych z trasy W — Z i zaczęto przedłużanie Marszałkowskiej.

Ogółem w I kwartale uruchomiono 1.406 milionów złotych, a więc 40 procent preliminowanej na inwestycje sumy. Zużyto zaś 724.359 tysięcy zł., co daje 51 procent sum otrzymanych i 20 procent preliminowanych.

Jeżeli chodzi o wykonanie planu inwestycyjnego przez poszczególne agendy i przedsiębiorstwa Z.M. prezydent stwierdził, że nie wszędzie osiągnięto zadowalające wyniki. Należy tym wykonaniem planu poszczycić się mogą: **M.Z.K., Gazownia, Wodociągi i Kanalizacja, Wydział Terenów Zielonych, Wydział Dróg i Mostów.** Gorzej natomiast: WAN i ZOM.

Już dziś — zdaniem referenta — można przypuszczać, że plan inwestycyjny zostanie w bieżącym roku wykonany w 100 procentach.

ROCZNE DOŚWIADCZENIE

Opracowując plan na rok 1949, Wydział Ekonomiki i Planowania miał już za sobą roczne doświadczenie i pewne konkretne wytyczne ustalone przez NROW i Radę Państwa.

Rada Państwa rozszerzyła o 15 procent granice, w ramach których można preliminować pieniądze na poszczególne działy.

Znaczną pomocą przy ustalaniu planu była ścisła współpraca z Wydziałem Planowania Regionalnego, powstałym ostatnio przy CUP. Wszystkie wymienione w planie pozycje uzgodnione zostały z BOS-em i odnośnymi ministerstwami, przy czym generalną linią planu jest kontynuowanie robót zaczętych w poprzednich latach.

17 PROCENT WIĘCEJ

Nowy plan przewiduje na inwestycje miejskie 4.092.730 tysięcy zł. a więc o 17 procent więcej niż poprzedni. Na naczelnym miejscu postawiono tu sprawę budownictwa mieszkaniowego, na co przeznacza się 118 milionów złotych i budownictwa zastępczego — sumę 382 miliony zł.

Najwięcej, bo 1.104 miliony złotych przewidziano na inwestycje MZK. Z innych poważniejszych pozycji wymienić należy: Gazownie — 333 miliony zł., Wydział Dróg i Mostów — 890 milionów, Wodociągi i Kanalizacje — 230 milionów zł.

„Terytorialne" rozłożenie zaplanowanych inwestycji przedstawia się następująco: obiekty centralne — 40 procent, dzielnica śródmieście — 21 procent, dzielnica Warszawa - Zachód — 13 procent, Warszawa - Północ — 7 procent, Warszawa - Południe — 5 procent, Praga - Południe — 7 procent, Praga - Północ — 5 procent oraz inwestycje zamiejskie (Agril) — 2 procent.

W planie tym, uderza niewielka suma 50 milionów złotych, preliminowana na szkolnictwo. Warszawie potrzeba jest jeszcze 20 przedszkoli i 173 sal szkolnych. Sprawa szkolnictwa to (finansowo) 1/3 potrzeb Warszawy, której 10 procent dzieci w wieku szkolnym i 60 procent młodszych nie chodzi do szkół i przedszkoli.

DYSKUSJA NAD PLANEM

W dyskusji, na temat planu, zabrał głos między innymi wiceminister odbudowy tow. inż. **Piotrowski.** Zwrócił on uwagę, że nowy plan nie przewiduje absolutnie przygotowania terenów pod rozbudowę przemysłu stolicy, która w ciągu najbliższych lat z miasta „biurowego" przekształci się w potężny ośrodek produkcyjny.

W związku z tym, już dziś, należy kłaść większy nacisk na rozbudowę komunikacji miejskiej i osiedli mieszkalnych dla setek tysięcy robotników, jacy z czasem przyjadą do stolicy oraz na rozbudowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej, w miejscach, na których staną przyszłe fabryki. A o tym nowy plan milczy.

Minister w imieniu Klubu Radnych PPR i PPS składa wniosek o polecenie Zarządowi Miejskiemu uzyskania pieniędzy na te cele i ściślejszej współpracy z ZOR. (j.m.).

Miejskie kuchnie mleczne

dla niemowląt i dzieci

Cztery kuchnie mleczne przy Miejskich Ośrodkach Zdrowia w lipcu br. wydały 21.907 porcji mieszanek mlecznych o składzie dostosowanym do wieku i stanu zdrowia dziecka oraz 41.380 l. pełnego mleka.

Kuchnie mleczne wydają mieszanki zwykłe czterech typów, przeznaczone dla dzieci zdrowych różnego wieku, mieszanki specjalnie odżywcze dla dzieci o słabym rozwoju, oraz mieszanki lecznicze.

Kuchnie mleczne zajmują się ponadto rozdawnictwem bonów żywnościowych trzech kategorii. Kobiety ciężarne po 5 miesiącu ciąży i dzieci do lat trzech otrzymują na podstawie wywiadu opieki społecznej bony I kategorii. Bony II i III kategorii pochodzące z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, przyznaje się dzieciom, będącym pod opieką Ośrodków Zdrowia. Bony realizują sklepy żywnościowe, z którymi zawarto odpowiednie umowy.

Kuchnie mleczne czynne są przy VIII Ośrodku Zdrowia ul. Czerniakowska 137, przy X Ośrodku Zdrowia ul. Litewska 16, przy XI Ośr. Zdrowia ul. Działdowska 1 i przy XV Ośrodku Zdrowia ul. Grochowska 337. W lipcu Ośrodki Zdrowia wydały 6.942 bonów żywnościowych I kategorii, 2.812 bonów II kategorii (pełne mleko dla dzieci 0 — 1 r. życia) i 13.688 bonów III kategorii (dzieci powyżej roku oraz kobiety w ciąży i karmiące).

Tajemnica jest ściśle przestrzegana

Badania masowe trwają

O akcji „W" trochę w prasie przycichło. Nie znaczy to jednak, że akcja ustała. Przeciwnie. Rozwinęła się, osoby kierujące nią nabrały kilkumiesięcznego doświadczenia, miały czas ją usprawnić, jeśli zdarzyło się, że to było konieczne.

Nie zawsze to, co w teorii zaplanowano, w praktyce okazywało się najlepsze. Tak było np. ze sprawą badań masowych. Jak się takie badania odbywają, niedawno pisaliśmy. Oznaczonego dnia do zakładu pracy przybywa lekarz z pielęgniarkami. Lista osób, których krew będzie badana, jest już przyszykowana. Badaniu podlegają wszyscy z danego miejsca pracy, nie wyłączając dyrektorów, kierowników, czy nauczycieli.

Na podstawie doświadczenia stwierdzono, że obywatele, którzy nie przychodzą na badania, to przeważnie chorzy, którzy boją się z tym zdradzić przed kolegami. Oba wy zupełnie niesłuszne. Lekarzowi oglądającemu pracowników nie wolno, jeśli nie znajduje się sam na sam z delikwentem, zrobić żadnego gestu, powiedzieć żadnego słowa na temat swego spostrzeżenia, jeśliby nawet zauważył jakiś objaw choroby.

Badania, przy których miesiąc temu był nasz reporter, odbywały się w ten sposób, że do lekarza wpuszczano po kilka osób jednocześnie. Idealem byłoby, żeby wchodzono pojedynczo, co jednak czasem — ze względu na warunki miejscowe — jest znacznie utrudnione.

Ze szkiełkami w ręku maszerują badani do pielęgniarek. Ukłucie palca, rozmaz krwi na szkiełku i ceremonia skończona, przynajmniej jeśli chodzi o osoby zdrowe. Przypuśćmy jednak, że przy badaniu pobranej krwi w Państwowym Instytucie Higieny zaistnieje jakaś wątpliwość. Trzeba wtedy analizę przeprowadzić raz jeszcze, tym razem metodą Wassermana, (poprzednia metoda, uproszczoną, stosowana przy badaniach masowych, nazywa się metodą Chediaka), pobierając krew z żyły, a jeśli wynik okaże się dodatni, uzupełnić badania i ewentualnie rozpocząć leczenie.

Podejrzanego o chorobę zawiadamia się wtedy iż ma się stawić do Przychodni Zapobiegawczo - Społecznej przy ul. Wiejskiej 19. Chorego zawiadamia pielęgniarka społeczna osobiście, idąc do niego do domu. Ani rodzina, ani zakład pracy nie dowiaduje się o tym, pielęgniarkę, jak i lekarza obowiązuje zachowanie tajemnicy. Prawdziwy cel wizyty może ujawnić tylko jednej osobie, tej, do której została wysłana.

Zdarza się jednak, że badani podają nieaktualne lub mylne adresy, nie rozumiejąc, że w ich interesie, właśnie dlatego, aby nie narażać się na długie poszukiwania i rozpytywania, które mogą nasunąć pewne podejrzenia, właśnie dlatego, aby dyskrecja nie została przypadkiem naruszona, adresy trzeba podawać dokładne.

Na zakończenie trochę statystyki. W Warszawie badaniom masowym poddało się dotychczas ok. 17 tys. osób. Prawie w każdym z objętych akcją zakładów pracy, była jednak 2, 3 osoby chore na kiłę, które bądź o tym nie wiedziały, bądź się nie leczyły.

Badania w dalszym ciągu trwają. Stopniowo obejmą one całą ludność stolicy.

(m-kar)

Ilu było chorych w lipcu?

W lipcu br. zgłoszono władzom sanitarnym na terenie m. st. Warszawy 1.444 przypadki chorób zakaźnych tj. o 577 więcej niż w czerwcu br.

W liczbie tej zimnicy 504(293) (w nawiasach liczby za czerwiec), krztuśca (kokluszu) 134(73), gruźlicy 508(153), włośnicy 22(14), pokąsanych przez zwierzęta wściekłe 57(31).

Duru plamistego dwa przypadki.

W szpitalach w lipcu leczono 197 chorych zakaźnych. 42 proc. chorych zakaźnych korzystało z przewozu przez miejski tabor sanitarny. W miesiącu sprawozdawczym odkażono 70 lokali po chorobach zakaźnych.

Wykąpano w kąpieliskach miejskich 11.742 osoby.

W Miejskim Instytucie Higieny wykonano 2.713 badań z dziedziny rozpoznania chorób zakaźnych.

W lipcu szczepieniom ochronnym poddało się 275.260 osób.

Epidemia czerwonki zażegnana

Wydział Medycyny Społecznej w Resorcie Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu m. st. Warszawy, ze względu na zażegnanie w roku bieżącym niebezpieczeństwa epidemii czerwonki, odwołuje z dniem 26 sierpnia br. obowiązkowe szczepienie p-czerwonce.

Linia średnicowa

Głównym ośrodkiem zainteresowań warszawiaków, jadących tramwajem przez most Poniatowskiego są postępy prac przy budowie sąsiedniego mostu na linii średnicowej.

Czerwony jego szkielet wydłuża się z każdym dniem. Dwa pierwsze przęsła są już zmontowane, trzecie zaczęte w ubiegłym tygodniu — gotowe będzie we wrześniu.

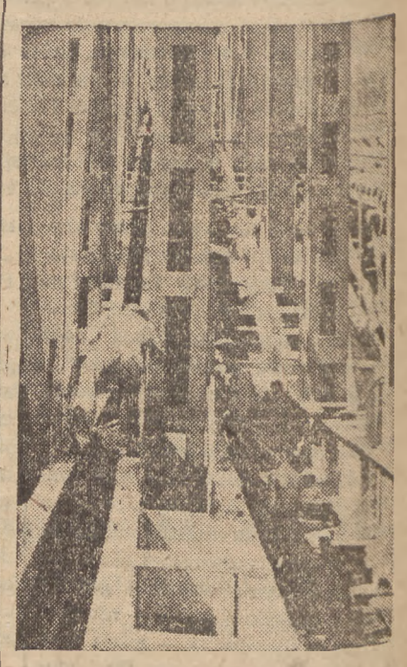

Codziennie przybywa na rusztowania kilkadziesiąt ton stali i codziennie kilkaset prowizorycznych śrub wymienia się na nity.

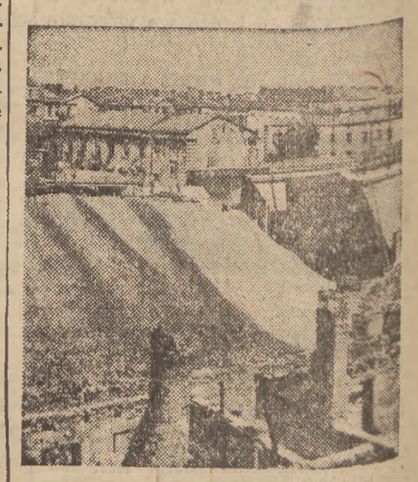

Ale most to dopiero część linii, którą tworzą dwa wiadukty, nasyp i tunel. Całą tę linię poszerza się obecnie pod nowe dwa tory kolejowe. Największy kłopot sprawia poszerzenie nasypu. Aby dokonać tego, trzeba było uruchomić normalnotorową linię kolejową, która biegnie starym tunelem.

Dostawcą ziemi jest wykop pod przyszły dworzec główny skąd codziennie wysyła się na nasyp kilka pociągów z ziemią.

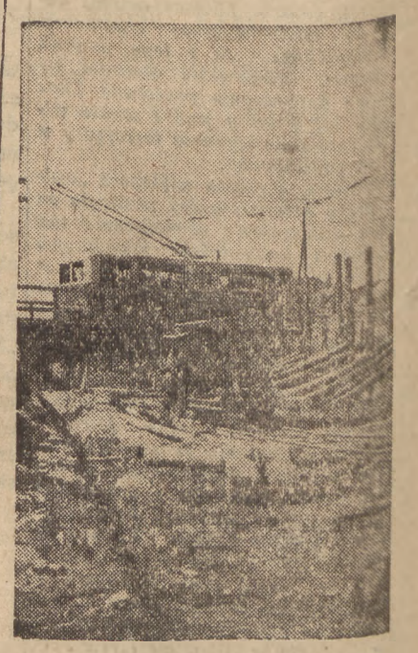

Budowa ściany oporowej drugiego odcinka tunelu dobiega już końca. Pod mostem dla trolleybusów wykopy są już zrobione. Niedługo zabetonuje się ścianę a potem strop. Za kilka tygodni Bracka wróci do dawnego wyglądu. (j.m.)

Konika Stolicy

KARTOTEKA ZDJĘĆ STOLICY

Muzeum m. st. Warszawy opracowuje kartotekę zdjęć z odbudowy Stolicy. Do tej pory zebrano około 5.000 zdjęć przedstawiających Warszawę zaraz po odzyskaniu niepodległości.

Zdjęcia te, między innymi, ilustrują stan zniszczenia Stolicy, prace przy odgruzowaniu i odbudowie.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO

W nowym roku szkolnym 1948-1949 do 109 podstawowych szkół warszawskich uczęszczać będzie około 56 tysięcy dzieci i młodzieży.

Do pierwszej klasy uczęszczać będzie około 8 tysięcy dzieci z rocznika 1941. W roku bieżącym ilość izb lekcyjnych w Warszawie zwiększyła się o 100, nie licząc pomieszczeń administracyjnych i pracowni naukowych. Dzięki temu, w roku bieżącym nie będzie już żadnej szkoły podstawowej, w której nauka odbywałaby się na trzy zmiany. W roku ubiegłym na trzecią zmianę uczęszczało 1.500 dzieci warszawskich.

WALNE ZEBRANIE

Sekretariat Okręgowego Związku Zawodowego Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1 komunikuje, że dnia 29. VIII. 48 r. tj. w niedzielę o godz. 10-ej rano w Sali Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej Nr 7 odbędzie się walne przedzjazdowe zebranie wszystkich pracowników konfekcyjno - odzieżowych państwowych spółdzielni i prywatnych.

Na porządku dziennym wybór delegatów na Krajowy Zjazd i wiele bardzo ważnych spraw.

Stawiennictwo obowiązkowe.

SZCZEPIENIA OCHRONNE

Wydział Medycyny Społecznej w Resorcie Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu m. st. Warszawy przypomina, że z dniem 1 września br. zaczyna się 2-gi okres (jesienny) szczepienia ochronnego p-ospie.

KONSERWACJA MOSTU PONIATOWSKIEGO

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie prowadzi roboty konserwacyjne mostu Poniatowskiego i wiaduktu. Obecnie pokrywa się farbą (tzw. minią), cztery przęsła odbudowane w 1946 r. Następnie będą one pomalowane dwukrotnie farbą olejną. Ukończenie tych robót nastąpi w październiku. Dobiega również końca malowanie stalowej konstrukcji wiaduktu i barier. W najbliższym czasie będzie wykończony remont wsporników podchodnikowych i belek poprzecznych — żelbetowych. (D)

Z życia org. warszawskiej PPR

UWAGA UCZESTNICY KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Pierwsze seminarium (po przerwie letniej) odbędzie się w sobotę dnia 11.IX. br. o godz. 9 rano. Dokładne instrukcje będą podane w najbliższych dniach.

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś 27-go sierpnia o godz. 16.30 w lokalu KD PPR (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS Dzielnicy Śródmieście.

UWAGA TOW. TOW. DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE - PÓŁNOC

Dnia 27-go sierpnia 48 r. o godz. 16.30 w lokalu KD PPR (Senatorska 42) odbędzie się wspólne zebranie pełnomocników kół PPR i PPS do zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonych Partii Robotniczych.

Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE KOŁ PPR

Dziś 27 sierpnia odbędą się zebrania kół PPR przy ośrodkach pracy:

o godz. 14,45 „Dyr-WiK" (Starynkiewicza 5)

o godz. 16 „Państwowa Garbarnia Nr 4" (Piaskowa 4).

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś 27-go sierpnia odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy

o godz. 16,30 „P.B.P." (Plac 3-ch Krzyży).

PIERWSZY W STOLICY sklep samochodowy

otworzył „MOTOZBYT" przy ul. Mazowieckiej 2

Wczoraj I-szy wiceminister przemysłu i handlu tow. Szyr wziął udział w uroczystym otwarciu pierwszego w Warszawie sklepu samochodowego, uruchomionego przez Centralę Handlową Przemysłu Motoryzacyjnego — „Motozbyt".

Sklep ten prowadzić będzie sprzedaż detaliczną przede wszystkim motocykli polskiej produkcji SHL, „Sokół" oraz rowerów.

Motocykle polskie w cenie 96.000 zł będą sprzedawane w wolnym handlu. Od 1 kwietnia 1949 r. rozpocznie się sprzedaż ratalna motocykli i rowerów dla świata pracy.

Cena rowerów wynosi: męski 13.200 zł, niklowany 15.800 zł, damski — 14.600 zł.

Sklep „Motozbytu" posiada również na składzie części rowerowe i sprzedaje je o 20 proc. taniej od cen wolnorynkowych. (w.b.)

Miejski Urząd Stanu Cywilnego

przejmie archiwum ksiąg metrykalnych

Urząd Stanu Cywilnego przystąpi wkrótce do przejmowania ksiąg metrykalnych archiwum Sądu Grodzkiego w Warszawie. Akta te obejmować będą okres od roku 1850 do roku 1945. Są to odpisy ksiąg metrykalnych, przesłane do Sądów Grodzkich przez parafie kościołów katolickich.

Prócz przejęcia akt z Sądu Grodzkiego, Urząd Stanu Cywilnego obejmie również swą opieką akta metrykalne prawosławne z Konsystorza warszawskiego.

Ogółem ilość przejmowanych akt (katolickich i prawosławnych wyniesie 35 tysięcy tomów. Akt innych wyznań przejąć w całości nie można, gdyż odpisy zostały prawie w 100 proc. zniszczone. Akta, które ocalały, będą jednak przejęte przez Urząd Stanu Cywilnego.

Na akcję przejmowania archiwum Sądu Grodzkiego i Konsystorza, Urząd Stanu Cywilnego otrzymał odpowiednie kredyty i przyznano mu kilka etatów osobowych. Zakończenie akcji przewiduje się na koniec bieżącego roku.

Zgromadzenie w jednym Urzędzie Stanu Cywilnego wszystkich akt metrykalnych, znacznie usprawni pracę Urzędu i ułatwi zainteresowanym osobom sporządzenie odpisów potrzebnych im akt. (js)

—o—

Nowa siedziba Muzeum m. st. Warszawy

W grudniu b. roku przewiduje się ukończenie remontu zabytkowych kamienic na Starym Mieście: „Murzynka" z jednej oficyny kamienicy Baryczków. Do wyremontowanych budynków będzie przeniesione Muzeum Warszawy, które obecnie mieści się przy Archiwum Miejskim.

Całość robót prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 10.

W kamienicy pod „Murzynkiem" zamieszkał już intendent przyszłego Muzeum m. st. Warszawy. Jest to pierwszy po wojnie mieszkaniec Rynku Starego Miasta. (D)

TEATRY – KINA – RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19, „Aida" op. Verdiego.

PLACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek", godz. 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz. 19. „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Pociąg Widmo".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18. sztuka de Flersa i de Croisseta „Powrót".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Strzały na Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2) nieczynny.

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17,30 i 19,30 rewia „Na trasie W - Z".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny

GULIWER (Królewska 1 nieczynny.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Okoliczności łagodzące", pocz. seansów 15, 17, 21; dla zw. zawod. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Dragonwyek". pocz. seans. 14.30, 19.15 i 21.30; dla zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Belita tańczy", pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 17.

TĘCZA (Suzina 4) „Ostatnia noc". Początek seansów 15, 17, i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 42 pocz seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Chłopiec przedmieścia", film radziecki.— Pocz. seansów o godz. 13, 15 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

RADIO

PIĄTEK, 27 sierpnia

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości Dziennika porannego. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.30 D. c. muzyki porannej. 8.20 „Dalekie lata". 56 odc. pow. Kontantego Paustowskiego, w przekł. Jerzego Jędrzejewicza. 12.00 Dziennik południowy z sygn. czasu i hejnału z Wieży Mariackiej. 12.25 „Współczesna muzyka fortepianowa". 13.00 Koncert rozrywk. (transmisja z Wrocławia z Wystawy). 13.45 Robert Schumann V audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia". 15.30 „Chrońmy przyrodę ojczystą". 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 „Pieśni starowłoskie" w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 17.00 „Pieśni i tańce na Śląsku". 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym". 18.40 Audycja Organizacji „Służba Polsce. 19.15 Koncert. 21.00 Słowiańska muzyka operowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 „Emancypantkiść 47 odc. pow Bol. Prusa. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. taneczna. 23.30 Hymn, koniec audycji.

KINO „ATLANTIC" Godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19

DZIŚ PREMIERA!!! DZIŚ PREMIERA!!!

Beztroska komedia francuska

Okoliczności łagodzące

W rolach głównych: MICHEL SIMON i ARLETTY

2691-K

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 88-227. Kolp. 1. 871-80. ogł. t. 850-23 Adm. Smolna 13, 8-29-84. Dział listów i interw. 8-51-94;

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-52798

„NA POCZĄTEK" — WŁASNY SAMOLOT

Smukły „Delfin" — Silnik w pudełku od zapałek — Niesforna „Kaczka"

Ktoś kiedyś powiedział, że „dzieją się rzeczy na niebie i na ziemi, o których się nawet filozofom nie śniło". To wyrwane z pamięci zdanie, jak natarczywy refren, powracało mi stale w czasie rozmowy z uczniami kursu zorganizowanego przez Ligę Lotniczą dla instruktorów modelarstwa lotniczego.

Jest ich 15-tu w małej salce Liceum Lotniczego przy ul. Hożej w Warszawie.

Szczupły, jasny blondyn o niebieskich oczach. Wygląda na lat 18-cie choć ma już 21. Pracuje w Zakładach Technicznych we Włocławku i równocześnie uczęszcza do szkoły dla dorosłych. Jakim sposobem chłopiec ten znalazł czas na to co zrobił — nie wiem, doprawdy nie wiem.

Ale zacznijmy od początku.

Marian Bruździński, bo tak się nazywa, jest synem ślusarza. W czasie okupacji — choć chciał bardzo — nie chodził do szkoły — bo jej nie było. Po swobodzeniu Polski zapisał się od razu do Ligi Lotniczej — postanowił bowiem, że zostanie konstruktorem samolotów. Wykombinował sobie, że najprostszą drogą do osiągnięcia tego zawodu będzie, „na początek", skonstruowanie własnego samolotu. Wiedział o tym, że fabryki i to duże fabryki robią samoloty — a on chciał zrobić cały samolot sam. Zwyczajnie sam. Warsztat? — podwórko w domu w Włocławku, gdzie mieszkał. Narzędzia? — ojciec ma ich trochę to jakoś się zrobi. Materiał? — zarabia w fabryce, wszystkie pieniądze będzie obracał na zakup materiału.

TRÓJKA IKARÓW

I utworzyła się najdziwniejsza, odważna spółka trzech chłopców: konstruktor Marian Bruździński, pomocnicy: brat Mariana — Czesław i kolega Wiesław Lewandowski.

Spółka postanowiła zbudować samolot „jak się należy" — nie żaden model, ale taki prawdziwy, w którym można by latać. Kapitałem zakładowym była ogromna suma entuzjazmu, zaciętość i niezłomna wola pokonania wszystkich trudności...

Samolot budowano dwa lata i... zbudowano. Zdumione podwórko włocławskiego domu z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, obserwowało pracę trzech upartych chłopców. Ludzie dziwili się — oglądali.

Bruździński poza pracą w fabryce i nauką w szkole znalazł czas na czytanie książek technicznych, z których czerpał podstawowe wiadomości — jak się właściwie buduje samolot.

Praca jego została nagrodzona i dostał się na pierwszy po wojnie, kurs instruktorów modelarstwa lotniczego w Warszawie, a po jego ukończeniu otrzyma dyplom instruktora, może wykładać w swoim okręgu Ligi Lotniczej ,ma już otwartą drogę do Liceum Lotniczego.

Pytam się go, czy jest zadowolony z kursu? — Bardzo — odpowiada — nauczyłem się wiele. Ale chcę się uczyć dalej. Chcę być konstruktorem.

Bez zapewnień, wierzę, że nim będzie. Z takim to nie ma nawet co gadać. On chce — on będzie.

A samolot nazwano BBL. Jest on jeszcze jednym dokumentem niespożytej siły i talentu polskiego robotnika.

Zupełnie inny jest Stanisław Górski. Smagły brunet o czarnych śmiejących się oczach. Istne „żywe srebro". Pochodzi z robotniczej rodziny. Ojciec umarł jeszcze przed wojną. Chłopak radził sobie sam. Niczego właściwie nie umiał — a miał zdolności do wszystkiego. Z czego żył? — Z harmonii — odpowiada ze śmiechem. Grywam w swoim Rzeszowie na weseliskach, zabawach. Ale muzyka to nie „to" — dodaje.

— A co jest „to"? — pytam.

— Samolot — wyjaśnia.

— Pracowałem w modelarni okr. L.L. — ot tak, z własnej ochoty. Skonstruowałem silniczki do modeli samolotowych.

PIĄTKA Z PLUSEM

I pokazuje mi takie małe precyzyjne cudo. Nie mówi, nie chwali się, że na ogólnopolskich zawodach modeli latających zorganizowanych przez Ligę Lotniczą w Katowicach, silniczki Górskiego okazały się lepsze od czechosłowackich, zdały swój egzamin na piątkę z plusem.

Jeszcze nie zdążyłam obejrzeć silniczka, który z łatwością mieści się na pudełku od zapałek, a już Górski pokazuje mi model własnego samolotu typu „Kaczka".

— Skończyłem 2 szkoły techniczne — mówi ktoś stojący w kręgu oglądających, a nie pokusiłbym się na skonstruowanie takiej maszynki. — Co za wspaniały zmysł konstrukcyjny!

Samolocik Górskiego lata i to dość niesfornie. Trzeba go trzymać na lince, bo raz, urwał się i zaleciał aż na Mokotów. Model nie ma więcej niż pół metra. Cała konstrukcja jest oryginalnym dziełem młodego modelarza.

Co chce robić? — iść na Politechnikę. Ale to później, bo tymczasem cieszy się, że jego modele będą brały udział w Święcie Lotnictwa, że jest w Warszawie, że kończy kurs instruktorów modelarstwa lotniczego, że będzie dalej pracował w swym umiłowanym zawodzie.

I jak w kalejdoskopie — samolocik Górskiego znika — a na jego miejsce zjawia się śliczny model szybowca, dzieło Henryka Zawala z Poznania. Ten „Delfin", tak bowiem nazwany został model, będzie ofiarowany Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi.

Specjalnością Zawala są sylwetki samolotów. Zna je wszystkie doskonale i prezycyjnie wykonuje w modelach.

Najmłodszy z kursistów 16-letni Wiesław Schier z Siedlec jest bardzo pracowity i zdolny. Chce zostać inżynierem.

Jest jeszcze „jedynaczka" kursu nauczycielka z Włocławka Irena Szparkowska. Robiła w szkole modele samolotów, które jednak... nie chciały latać. Teraz już będą latały.

Wszystko na tym kursie jest nadzwyczajne. Nawet jego kierownik, — 97% inwalida naczelnik wydz. Modelarstwa Lotn. Jerzy Hejduk. Młodemu oficerowi pocisk artyleryjski rozstrzaskał obydwie nogi. Odważnie wrócił do życia — nie tylko by pracować dla siebie, lecz by uczyć żyć innych!

MŁODOŚĆ I ENTUZJAZM

Nacz. Hejduk ma mniej więcej tyle samo entuzjazmu co i jego młodzi uczniowie. Opowiada, że Liga Lotnicza roztoczyła opiekę nad modelarstwem, które jest „małym lotnictwem". Współpracuje ona ściśle z organizacjami młodzieżowymi i jednoczy około 3.000 młodych modelarzy w całej Polsce, którzy szkolą się na specjalnych kursach. Podzieleni są oni na: juniorów, amatorów, przodowników, instruktorów.

— Kurs obecny — podkreśla — ma rzeczywiście wyjątkowo zdolnych uczniów, niektóre modele są nadzwyczajne!

S. Kazanowska

MUZEUM KOPERNIKA

POWSTAJE WE FROMBORKU

W początkach września br. nastąpi uroczyste otwarcie Muzeum Kopernikowskiego we Fromborku. Będzie to pierwszy etap prac, zmierzających do stworzenia tu jednego w swoim rodzaju ośrodka muzealno - zabytkowego, poświęconego pamięci naszego wielkiego uczonego. Roboty, prowadzone z funduszów Min. Kultury i Sztuki, były właściwie zbiorowym wysiłkiem wielu instytucji i organizacji naukowych.

Tylko dzięki temu w tak krótkim, bo zaledwie dwumiesięcznym okresie, można było dokonać dzieła na tak poważną skalę, zważywszy na duże trudności lokalne, jak brak kwalifikowanych rzemieślników, wreszcie konieczność przebudowy kompleksu muzealnego, zeszpeconego przez Niemców.

NIEMIECKI „COPERNICUSKULT"

Wbrew głoszonemu przez Niemców kultowi Kopernika wszelkie ślady pobytu astronoma we Fromborku zostały bezmyślnie zatarte przez pruskich architektów. Frombork Kopernikowski został ukryty za szpetnymi, typowo niemieckimi, budowlami z „rasowej" czerwonej cegły. Trzeba było dla odsłonięcia prawdziwego oblicza Fromborka usunąć te pomniki „kultu" Niemców dla Kopernika.

Przystąpiono zatem do wyburzenia gmachu dawnej biblioteki biskupiej, zbudowanej przez Niemców po 1860 r. na miejscu Kanonii Kopernikowskiej. Zburzono również gmach tzw. wikarówki, przebudowanej w XIX wieku oraz kanonię z XVIII wieku wprawdzie, ale przedstawiającą małą wartość zabytkową.

W ten sposób pozostawiono w kompleksie muzealnym jedynie katedrę, znajdującą się w kapitalnym remoncie, mury oraz wewnątrz zrekonstruowanego dziedzińca dawną kuchnię i dwa budynki naprawdę zabytkowe.

CENNE ODKRYCIA

W czasie robót, które nie ograniczały się jedynie do przygotowania obiektów na muzeum, ale miały na celu rekonstrukcję całości, zgodnie z wyglądem Kopernikowskiego Fromborka z XVI w., dokonano wielu cennych odkryć.

I tak, w wieży odkryto strzelnice gotyckie na górnych kondygnacjach, freski i malowidła „troskliwie" zamalowane przez Niemców, znaleziono wczesnogotycki portal profilowany, wiodący obecnie do gmachu muzealnego. Odkryto zabytkowe schody, zamurowane przez pruskich „architektów".

Należało nie tylko oczyścić teren, stropy, kominki, ale zrekonstruować portale i drzwi. Olbrzymia ta praca w rezultacie wydobyła na światło dzienne wszystkie walory zabytkowe Fromborka.

EKSPONATY

Eksponaty muzealne w większości już nadeszły. Są to modele instrumentów astronomicznych, używanych przed Kopernikiem i za jego czasów, wykonane pod kierunkiem dra T. Przypkowskiego, fotografie, związane z życiem i działalnością wielkiego astronoma, kopie obrazów naturalnej wielkości (m. inn. kopia Szymborskiej słynnego obrazu Matejki), druki itp. — Eksponaty są już rozmieszczone w salach muzealnych. Prócz muzeum otwarta zostanie biblioteka, skompletowana z zakupów i darów.

Poznańskie Muzeum Wielkopolskie ofiarowało dwa portrety; muzeum Czartoryskich w Krakowie mało znany portret z XVI w., stanowiący b. cenną pozycję. Instytut Mazurski w Olsztynie ofiarował kilkanaście niezwykle wartościowych druków Kopernikowskich z XVI w.

ZBIOROWYM WYSIŁKIEM

Roboty techniczne przeprowadził olsztyński oddział PPB pod kierunkiem inż. Babińskiego. Ogółem pracowało tu przeszło 100 ludzi. Rekonstrukcją kierowali przedstawiciele ZZ Hist. Sztuki i Kultury, Nacz. Dyrekcji Muzeów i Zabytków z inż. arch. Deublem, Komitetu Muzeum Kopernikowskiego w Warszawie z prof. Wł. Antoniewiczem na czele oraz konserwator wojewódzki. Dużą pomoc okazał Komitet Olsztyński z wojewodą Jaśkiewiczem, starosta pow. w Braniewie, Wróblewski oraz miejscowi architekci.

Muzeum Kopernikowskie będzie dużą atrakcją turystyczną. Inwestycje o charakterze ogólnym, jak drogi, dojazdy, odgruzowanie zupełnie zmienią wygląd tego zniszczonego miasta. Rekonstrukcją objęta zostanie również miejska wieża wodociągowa.

(t)

Państwowa Centrala Handlowa

zwiększa obroty

Państwowa Centrala Handlowa postawiła sobie jako naczelne zadanie zwiększenie siły nabywczej mas pracujących przez zwalczanie wszelkiego rodzaju spekulacji na rynku spożywczym i przez stałe dążenie do obniżenia swoich kosztów handlowych i marży zarobkowej.

Zakładając na rok 1948 plan dwukrotnie przewyższający faktyczne obroty poprzedniego roku PCH spotkała się nieraz z niedowierzaniem i sceptycyzmem. Okazuje się jednak, że plan nie tylko jest wykonywany w ramach poprzednio zakreślonych, ale nawet poważnie przekraczany. W lipcu na przykład, ogólny plan obrotu towarowego został przekroczony o 25 proc., osiągając w stosunku do czerwca **nadwyżkę w wysokości jednego miliarda złotych.**

Biorąc pod uwagę, że miesiące letnie w handlu spożywczym są okresem poważnego zastoju, należy podkreślić, że w działalności PCH i czerwiec i lipiec nie tylko nie wykazały tendencji zniżkowej ale wprost przeciwnie — w czerwcu przekroczono plan o 5 proc., w lipcu o 25 proc. Świadczy to najlepiej o zdrowej tendencji rozwojowej PCH, która dąży obecnie nie tylko do bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju spekulacją na rynku spożywczym, ale stara się o dotarcie bezpośrednio do konsumenta przez montowaną obecnie sieć sklepów wzorcowych oraz tzw. „kupców uznanych" i przez zaopatrywanie domów wypoczynkowych w ramach akcji wczasów.

Na odcinku zaopatrzenia wczasów, osiągnięcia PCH zasługują na specjalną uwagę. O ile w maju br. PCH dostarczyła na akcję wczasów masę towarową wartości 23 milionów zł. zaopatrując 229 domów wypoczynkowych i 7 sanatoriów, to w lipcu br. wartość dostarczonej masy towarowej przekroczyła 165 milionów zł. przy zaopatrzeniu 621 domów wypoczynkowych, 41 sanatoriów, 148 obozów i 119 kolonii letnich. PCH również zaopatrywała 60-tysięczny Zjazd Młodzieży we Wrocławiu.

Państwowa Centrala Handlowa duży nacisk położyła na akcję interwencyjną w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem pewnych artykułów w okresie zwiększonego ich spożycia. I tak na przykład, uwzględniając okres przygotowywania konserw i marynat PCH przygotowała duże rezerwy octu, rzucając je obecnie na rynek. Centralne Biuro Sprzedaży Octu i Win od kwietnia br. do lipca zwiększyło swoje obroty czterokrotnie, osiągając w lipcu 145 milionów zł.

Reasumując osiągnięcia PCH w ostatnim okresie, warto porównawczo przypomnieć, że cyfra 37 miliardów złotych obrotu, jaka została osiągnięta łącznie z artykułami przemysłowymi i włókienniczymi w ciągu roku ubiegłego, w roku bieżącym została osiągnięta w czasie dwukrotnie krótszym i to tylko w zakresie artykułów spożywczych, gdyż sprzedaż detaliczna towarów włókienniczych została przez PCH przekazana Centrali Tekstylnej. (is).

Egzaminy dla techników dentystycznych

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej przypomina niniejszym, że w myśl dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 5 lipca 1946 r. o wykonywaniu czynności techniczno - dentystycznych — osoby, które w dniu 8 maja 1945 r. trudniły się zawodowo wykonywaniem prac technicznо - dentystycznych lub pozostawały na nauce w tym zawodzie, winny w terminie nie przekraczalnym do **dnia 31 sierpnia** br. złożyć w Ministerstwie Zdrowia podanie o dopuszczenie ich do egzaminów dla techników dentystycznych.

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej z całym naciskiem zaznacza, że termin ten jest ostateczny i pod żadnym pozorem przekroczony być nie może.

Powyższe nie dotyczy osób, które w dniu 1 września 1939 r. trudniły się zawodowo wykonywaniem prac technicznо - dentystycznych lub uczyły się tego zawodu i zarejestrowały się w 1947 r.

—oOo—

Gazeta kongresowa „W obronie pokoju"

Ukazał się pierwszy numer gazety kongresowej pt. „W obronie pokoju". Pismo to, które ukazywać się będzie przez cały czas trwania Kongresu Intelektualistów, drukowane jest w języku polskim, francuskim, rosyjskim i angielskim.

Na treść numeru składa się artykuł wstępny J. Iwaszkiewicza, omawiający znaczenie Kongresu oraz teksty listów i depesz powitalnych, nadesłanych z całego świata.

Numer zdobią podobizny członków poszczególnych delegacji.

KAŻDY MĄDRY OBYWATEL WĘGIEL JUŻ KUPUJE LATEM

Dyskusja na Kongresie Wrocławskim

(Dalszy ciąg ze str. 4-tej).

Wspomniawszy barykady w r. 1848, na których zginęło wielu prawdziwych chrześcijan za sprawiedliwość społeczną, ksiądz Boullier kontynuuje: ...A potem nastąpił zamach Ludwika Napoleona Bonapartego, **PIERWSZE URZECZYWISTNIENIE FASZYZMU I PIERWSZY SOJUSZ KOŚCIOŁA Z REAKCJĄ. POTEM MIAŁY MIEJSCE INNE TAKIE SOJUSZE.** Ale wypada zauważyć, że odtąd we Francji, Niemczech, Belgii, Irlandii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych władza kościelna, przekraczając granice swoich zadań duchowych, chciała ustalić dla katolików określoną postawę społeczną, albo polityczną, która nie zależała od tej władzy. Znajdowała ona przed sobą chrześcijan pełnych szacunku, ale stanowczo zdecydowanych odpowiedzieć jej, jak jej odpowiedział O'Connel: **Z Rzymu bierzemy naszą wiarę, ale politykę naszą uprawiamy u siebie.**

Co się tyczy niebezpieczeństw zewnętrznych, zagrażających postępowi społecznemu — oto w jaki sposób widzę sytuację — kontynuuje mówca — Rosja przelała wiele krwi w czasie wojny, która jej została narzucona. Wojna ta była wojną napastniczą, a zatem zbrodnią międzynarodową. Wspólne zwycięstwo i nasze wyzwolenie kosztowało Rosję miliony zabitych. Chce ona odbudować swoje ruiny, zagoić swe rany, nie chce ona poświęcać wielkiej części swego budżetu na cele wojenne. Oświadcza ona, że dwa różne systemy gospodarcze mogą współżyć ze sobą w świecie, w którym pokojowe współzawodnictwo i ich wszechstronna współpraca mogłyby zapewnić ludzkości szybkie dźwignięcie się z ruin i dalszy postęp. Skąd więc zagraża niebezpieczeństwo? Wiecie to dobrze. Wiecie również, w jaki sposób przez urabianie opinii możliwe jest utrzymywanie milionów istnień ludzkich w napoły histerycznej psychozie i panicznym strachu. WOBEC TEJ POWSZECHNEJ ZMOWY, WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA WOJNY, KTÓRĄ NIESIE ONA ZE SOBĄ, WYDAJE MI SIĘ, ŻE CHRZEŚCIJANIN MOŻE ODPOWIEDZIEĆ TYLKO W JEDEN SPOSÓB: NIE. ALE TRZEBA POWIEDZIEĆ „TAK" ŚWIATU, KTÓRY POWSTAJE. Chrześcijanin ma coś lepszego do roboty, niż szukać pomiędzy martwymi tego, który jest między żyjącymi. Cywilizacja średniowieczna jest martwa. Cywilizacja, która po niej nastąpiła w naszych oczach, przeciąga swą agonię. U schyłku cesarstwa rzymskiego chrześcijańska nadzieja wytrysła z krwi męczenników i z łez świętych. Chrześcijanin służy zawsze tej samej nadziei. Jak pierwsi chrześcijanie, powiadamy tej nadziei: „TAK".

Zwiedzajcie Wystawę Z O

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR 152

Szczeciński Urząd Morski ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzanie remontu budynku przemysłowego na nab. Arsenał, w Szczecinie z dostosowaniem na biura, stołówkę i umywalnię dla Szczecińskiego Urzędu Morskiego.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, Wały Chrobrego, Oddział Przetargowy 11-piętro do dnia 10 września 1948 roku do godziny 15-ej.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej należy składać w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego (Wały Chrobrego do dnia 11 września 1948 r. do godziny 11.45).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 września 1948 r. o godzinie 12-tej w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego Oddział przetargowy 2-gie piętro Wały Chrobrego.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r. Szczeciński Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

SZCZECIŃSKI URZĄD MORSKI

2659-K

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU LAMP ELEKTRYCZNYCH

uruchamia **koedukacyjne gimnazjum i liceum przemysłowe** w Warszawie przy ul. Karolkowej Nr 32-44. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Referat Szkoleniowy przy ul. Karolkowej 32 2694-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM

MIEJSKIE ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE **w m. st. Warszawie**

ogłaszają przetarg ustny (licytację) na sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych następujących marek:

Steyer	Polski Fiat
D. K. W.	Adler Junior
Mercedes	Opel
Volkswagen	Skoda
Horch	Chevrolet
Renault	Hanza

Licytacja odbędzie się w dniu 2 września 1948 r. o godz. 8.30 w Centralnych Warsztatach Samochodowych przy ul. Włościańskiej 52, dojazd tramwajami nr nr 15 i 27.

Samochody oglądać można codziennie, w godzinach 10 — 14 przy ul. Włościańskiej 52.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Zasobów M. Z. K., Młynarska 2, w godzinach urzędowania. 2638-K

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU LAMP ELEKTRYCZNYCH

przyjmie **Dyrektora** koedukacyjnego gimnazjum i liceum przemysłowego w Warszawie przy ul. Karolkowej 32-44. Życiorys i podania przesyłać lub składać należy do Referatu Szkoleniowego przy ul. Karolkowej 32-44. 2693-K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto, srebro, zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 606

RADIOAPARATY nowej produkcji — trzylampowe 12.500. Gwarancja. Zakład Radiotechniczny — Nowogrodzka 44-4. 620

PRACA ZAOFIAROWANA

PAŃSTWOWE Zakłady Olejarsko - Tłuszczowe, Radzymińska 122 zatrudnią natychmiast technika-mechanika i kreślarza. 663

TECHNIKA Budowlanego z dłuższą praktyką do prac biurowych i na budowie, poszukuje Państwowa Hurtownia Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie, warunki do umowy.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem, składać w Referacie Personalnym P.H.P.F., ul. Ceglana 4-6. 669

ZGUBY

ZAGUBIONO dokumenty osobiste legitymację PPR, na nazwisko Aleksandra Czubaka, zam. Wawer, Sportowa Nr 83. 660

ZGUBIONO legitymację PPR, Zw. Zaw., Kennkarte na nazwisko Ratajczyk Józef. 667

ZGUBIONO kartę R.K.U. nazwisko Kot Piotr, Otwock Sienkiewicza 6. 666

ZGUBIONO legitymację PPR Nr 109736 bilety kolejowe Nr 059402 na nazwisko Kłosiewicz Stanisław. 665

SKRADZIONO legitymację PPR Nr 71249 na nazwisko Kucharska Zofia. 664

ZAGINĘŁO zlecenie sprzedaży Nr 28365, wystawione przez „Motozbyt" uprawniające Przedsiębiorstwo Państwowe - Zjednoczone Apteki Społeczne do nabycia samochodu „Skoda-Tudir" i odbioru w Punkcie Zbytu „Motozbyt" w Mysłowicach.

Zlecenie sprzedaży wystawił „Motozbyt" dnia 29 lipca 1948 roku. Zastrzeżenie zrobione. 670

KONKURS

Zarząd Miejski m. Ostrowi Mazowieckiej ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii i kierownika rzeźni miejskiej.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) Obywatelstwo polskie.
b) Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie.
c) Prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim.
d) Co najmniej 3-letnią praktykę na stanowisku kierownika rzeźni.

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie w-g 7 grupy upos. prac. państw. oraz specjalne wynagrodzenie za badanie wynoszące 8 procent opłat od uboju.

Posada do objęcia od — zaraz. Wnioski wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów należy składać w Zarządzie Miejskim w terminie do dnia 15.10. 1948 r.

Burmistrz
m. Ostrowi Mazowieckiej
(—) Zdanowski

„Trybuna Wolności"

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

PRZYNOSI W NUMERZE 34 (190)

Anatol Brzoza	— Zadania na dziś.
Stanisław Tołwiński	— Budujemy nową Warszawę.
Wł. Michajłow	— Wyższe uczelnie dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.
K. M.	— Konszachty kosztem Polski.
P. M.	— Związek Radziecki a Stany Zjednoczone.
H. Adamczewska	— Twoja Stolica.
W. Larski	— Nowa Umowa Dunajska
Artur Herman	— Dwaj grabarze.
W. Micunowie	— W jakich warunkach odbywał się zjazd K. P. J.

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Kolumna kulturalno-literacka. — Na widowni międzynarodowej. — Przegląd tygodnia. — Wolna Trybuna. — Szkolimy kadry. — Kolumna humoru. 2662-B

GŁOS SPORTOWY

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WROCŁAW.

Rozpoczął tu się wielki turniej szachowy o mistrzostwo Polski. Turniej zgromadził 12 drużyn z różnych miast całej Polski.

BROKLYN.

Mistrzostwa tenisowe Broklyna przyniosły 2 niespodzianki w postaci porażek dwóch mocnych par daviscupowych. Para czeska Drobny, Cernik przegrała w III-ej turze z Amerykanami: Brownem, Bormanem 5:7, 6:4, 7:9, 3:6, a Australijczycy Quist, Sidwell zostali pokonani przez parę amerykańską Patty, Wood 6:4, 4:6, 1:6, 4:6.

PRAGA.

Doskonały pływak czechosłowacki Bartusek ustanowił nowy rekord CSR w pływaniu st. dowolnym na dystansie 200 mtr., uzyskując czas 2:15,8. Wynik ten został jednak uzyskany na basenie 25-metrowym.

BUKARESZT.

Ion Moina, najlepszy sprinter Rumunii, przebiegł 100 mtr. w czasie 10.4 sek., a 200 mtr. — w 21.3 sek. Biegaczka Lasel ustanowiła nowy rekord rumuński w biegu 80 m p. pł., uzyskując czas 12,7 sek.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, ujrzeliśmy na kortach J. Jędrzejewską. Mistrzyni Polski rozprawiła się gładko z Dudzikówną w stosunku 6:0, 6:0. W dalszych grach Rudowska wygrała z Krawczykówną 6:4, 6:4 i Popławska z Gorowską 6:0, 6:0. Tego samego dnia Jędrzejowska rozegrała jeszcze spotkanie w ćwierćfinale z Dudzikówną, którą również gładko pokonała w stosunku 6:0, 6:0.

W grze pojedyńczej mężczyzn omal nie doszło do sensacji. Doskonale usposobiony, a mało znany tenisista Buchalik z Bielska był o krok od zwycięstwa nad doskonałym tenisistą czechosłowackim Vrbą. Pierwszy set wygrał zupełnie łatwo w stosunku 6:0. W drugiem secie z trudem wywalczył Vrba zwycięstwo. Prowadził Buchalik już 5:0. Mając już prawie wygraną Polak lekceważył przeciwnika oddając mu bez wysiłku gema, za którym kolejno przegrał jeszcze następnych 6. Ostatecznie Vrba zakwalifikował się do finału, dzieki lepszemu opanowaniu nerwów wygrywając w 3 secie w stosunku 7:5.

W pozostałych singlach mężczyzn rozegrano jeszcze następujące spotkania: Piątek — Gutsfeld 6:2, 2:6, 6:1, Skonecki Wł. — Piksa 6:0, 6:0, Bełdowski — Jasiński 6:4, 6:3, Dreksler (CSR) — Skarzyński 6:3, 6:4.

Rozlosowano również gry podwójne mężczyzn i mixty.

Reprezentacje robotnicze Jugosławia — Łódź 4:2 (3:0)

Spotkanie piłkarskie, rozegrane między reprezentacją jugosłowiańskich Związków Zawodowych i reprezentacją Łodzi zakończyło się zwycięstwem piłkarzy jugosłowiańskich w stosunku 4:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Żyvkovicz — 2, Palfi i Vukas — po 1, dla pokonanych Baran i Deska.

Zawody prowadził ob. Szperling, widzów ok. 10 tysięcy.

Drużyna łódzka zagrała b. słabo, czując się źle na oślizgłym po deszczu boisku. W ataku wyróżnił się **Baran**, lecz po kontuzji odniesionej w drugiej połowie meczu w zderzeniu z bramkarzem gości, został zniesiony z boiska i odwieziony do szpitala. W pomocy najlepszym był pracowity **Miller**. W obronie b. dobrze zagrał Włodarczyk, ratując wiele niebezpiecznych sytuacji. Bramkarz Komar nie pewny w pierwszej połowie meczu, po przerwie wypadł dużo lepiej. Po przerwie zamiast słabego Janeczka, na środek ataku wstawiony został Koczewski, który grał jednak b. słabo.

Jugosłowianie byli drużyną dużo lepszą technicznie, wykazali poprawną grę zespołową i przewyższali przeciwników szybkością. Wyróżnili się **Vukas** — w ataku i **Radovnikovic** — w pomocy.

Już od pierwszych minut gry goście uzyskują wyraźną przewagę i w 11 minucie po rzucie z rogu **Żyvkovic** zdobywa głową pierwszą bramkę, nie bez winy Komara. W 4 minuty później **Żyvkovic** strzela drugą bramkę, fatalnie puszczoną przez bramkarza polskiego. Drużyna łódzka przeprowadza parę beskutecznych ataków na bramkę gości, nie umiejąc wypracować sobie dogodnej pozycji do strzału. W 43-ej minucie pomocnik Szaliński podaje niefortunnie piłkę pod nogi nadbiegającemu **Palfiemu**, który strzela 3-cią bramkę.

Po zmianie pól przewaga gości staje się mniejsza. W 12 minucie Łącz podaje do **Barana**, który zdobywa pierwszą bramkę dla Łodzi. W minutę później niefortunny wybieg Komara przynosi 4 bramkę dla Jugosłowian. Strzelił ją głową **Vukas**. W 21 minucie Baran opuszcza boisko, doznając poważnej kontuzji kolana, po zderzeniu z bramkarzem jugosłowiańskim. W minutę później Komar paraliżuje ostry strzał Lustica i dobicie Palfiego. Za chwilę nagły zryw ataku łódzkiego przynosi drugą bramkę dla drużyny polskiej. Lewoskrzydłowy **Deska** podaje do środka, bramkarz gości wypuszcza piłkę z rąk i **Deska** dobija do pustej bramki.

Złóż ofiarę na RTPD

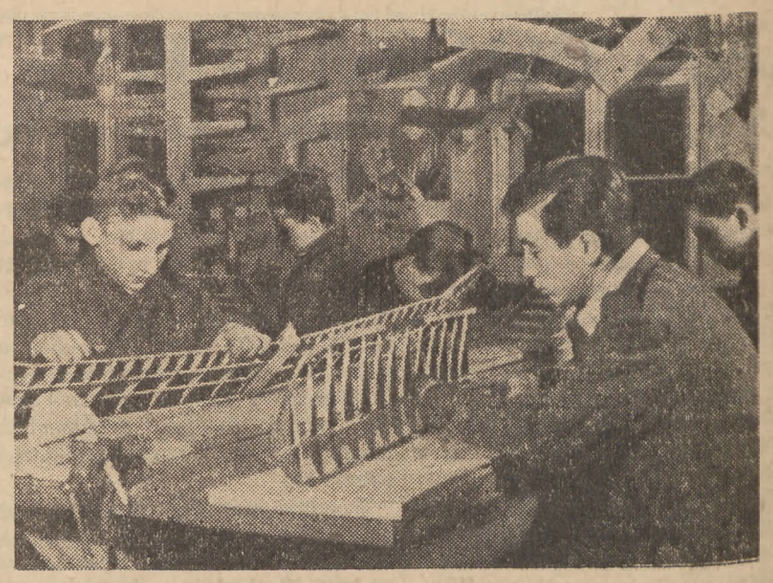

Nad konstrukcją modelu trzeba się zastanowić.

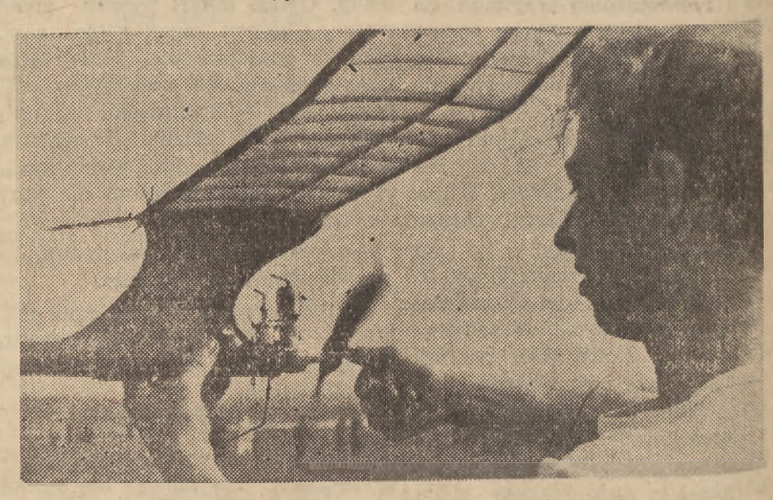

Zaskoczył! gdyż silniki Górskiego są niezawodne.
(do artykułu „Na początek — własny samolot" — na str. 7).

SPORT w ZSRR

Doskonałe wyniki lekkoatletyczne młodzieży

148 km wyścig pływacki na WOŁDZE

W Leningradzie rozegrane zostały na stadionie „Dynamo" lekkoatletyczne mistrzostwa szkolne Związku Radzieckiego. Zawody te przyniosły szereg doskonałych wyników, świadczących o tym, że lekkoatletyka w ZSRR posiada niezwykle bogaty narybek młodzieżowy. Narybek ten już w krótkim czasie będzie groźny dla najlepszych seniorów.

W sprintach kobiecych **Sandbank** przebiegła 100 m w czasie **12,5 sek.**, mając za sobą Leontiewę (12,6 sek.) i Nikitinę (12,8 sek.). Dziesiąta z kolei juniorka miała czas 13 sek.!

W biegu przez płotki 15-letnia leningradka **Nikitina** przebiegła 80 m w czasie 12,5 sek. Taki sam czas uzyskała Sandbank.

W pchnięciu kulą **Lia Maremiael** (Estonia) miała wynik **12,17 m.** Druga zawodniczka **Zybina** uzyskała 12,02 m. Ta sama zawodniczka w rzucie dyskiem uzyskała świetny jak na juniorkę wynik — **37,27 m**, ustanawiając nowy rekord ZSRR (dla juniorek). Należy zaznaczyć, że III-cie miejsce w rzucie dyskiem zajęła 15-letnia **Asadowa**, rzucając **32,61m.!**

Jeszcze lepsze były wyniki uczenic w rzucie oszczepem. **Halina Zybina** ustanowiła nowy rekord ZSRR, rzucając oszczep na odległość **44,29 m** (rekord seniorek wynosi 50,32 m).

Trzeci rekord w konkurencji juniorek ustanowiła 17-letnia **Erna Diurągina**, która przebiegła 400 m w czasie **59,7 sek.**

Juniorzy również uzyskali świetne wyniki. Bieg na dystansie 100 m wygrał **Lijw** w czasie **11,3 sek.** 5-ciu chłopców uzyskało czas po 11,5 sek.! **200 m** wygrał również **Lijw** w czasie **23,3 sek.**

800 m przebiegł najszybciej **Wawiłow** uzyskując czas **2:04,6**, a na dystansie 1.500 m zwyciężył **Ozels**, mając czas **4:19.**

Sztafetę 4 x 100 m wygrali juniorzy Moskwy w czasie **45,6 sek.**

Najlepszy wynik z pośród wszystkich juniorów uzyskał **Matwiejew**, który w pchnięciu kulą (7,5 kg) miał wynik **12,70 m**, a w rzucie dyskiem — **41,11 m.** Oba te wyniki są nowymi rekordami ZSRR.

17-letni **Obuchowski** przebiegł 110 m p. pł. w czasie **16,7** sek., a 400 m wygrał **Michalew**, w czasie 53,6 sek.

W ogólnej punktacji mistrzostw I-sze miejsce zajął Leningrad — **33492 pkt.**, 2) **Estonia — 33230 pkt.**, 3) **Ukraina — 31768 pkt.**

*

Na Wołdze został rozegrany przed kilkoma dniami niezwykły wyścig pływacki — tzw. maraton pływacki, na dystansie 148 km.

Do tego gigantycznego wyścigu wystartowało z Enotaewska 2 pływaków — **Fajzulin i Rejzen**, oraz pływaczka **Ludmiła Wtorowa.**

Po 30 km. Wtorowa miała już przewagę 3 km nad Rejzenem i prowadziła w wyścigu. W czasie tym pogoda była deszczowa i wietrzna, tak, że Wołga była dość burzliwa i ciężka dla pływaków. Mimo tych ciężkich warunków, Wtorowa dawała sobie doskonale radę i przewaga jej nad mężczyznami wzrastała co raz bardziej.

Na 60 km miała ona już przewagę 4 km nad Fajzulinem i 11 km nad Rejzenem, który wkrótce po tym wycofał się z wyścigu.

Fenomenalna pływaczka radziecka i Fajzulin płynęli dalej. Po przepłynięciu 132,5 km siły opuściły Fajzulina, który wycofał się z konkurencji, po przebywaniu 25 godz. i 12 minut w wodzie.

Wyścig ukończyła samotnie Wtorowa, owacyjnie witana przez 10.000 widzów w Astrachaniu. Dystans **148 km** przepłynęła Wtorowa w czasie **26 godz. 28 min.**

Nie trzeba myśleć

Genialny wynalazek amerykański

Tym, którzy rządzą Stanami Zjednoczonymi ogromnie zależy, aby obywatele jak najmniej zaprzątali sobie głowy myśleniem. Bo kiedy się myśli, można czasem coś przykrego wymyśleć, dojść do wniosków, których nie bardzo życzą sobie kapitaliści z Wall Street i ich marionetki.

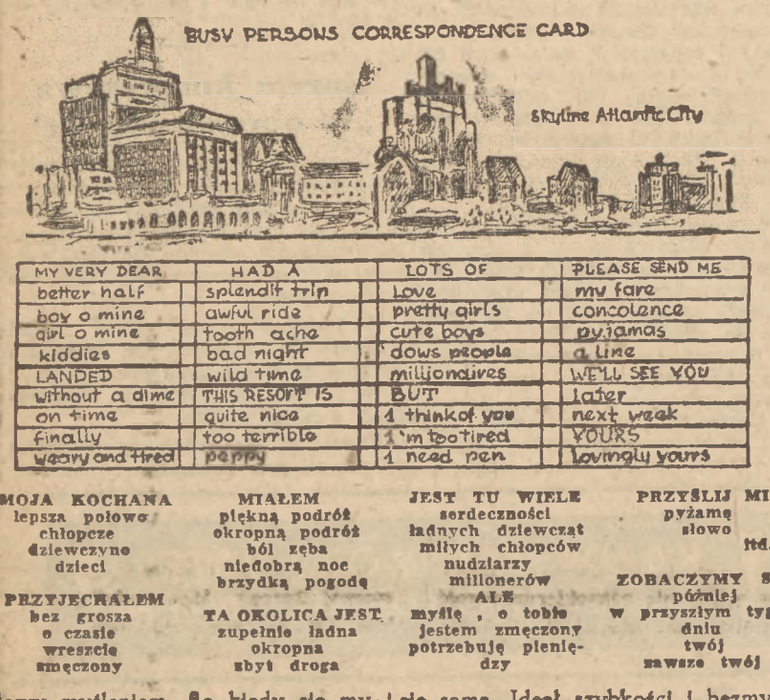

Wytłumaczono więc szaremu człowiekowi USA, że myśleć jest niezdrowo, ponieważ od myślenia może zaboleć głowa. Po drugie — myślenie, to strata czasu, a ponieważ czas to pieniądz, więc myślenie, to także strata pieniędzy. Po co myśleć? Inni zrobią to za ciebie, lepiej od ciebie.

I tak przeciętny Amerykanin przyzwyczajony kupować gotowe ubranie i zjadać gotowy obiad z puszki, przyjmuje także gotowe poglądy na politykę, moralność czy kulturę. Byleby było prędko i wygodnie!

Nie myśl, inni myślą za ciebie — oto hasło, myśl przewodnia, ideał. Ci „inni", to zwykle dowcipni przedsiębiorcy, którzy umieją połączyć piękne z pożytecznym: zaoszczędzić wysiłku obywatelowi USA i przy okazji zrobić na tym majątek. Ci przedsiębiorczy panowie wciskają się coraz głębiej w prywatne życie, w najbardziej osobiste sprawy, w najbardziej intymne uczucia.

Masz wysłać komuś życzenia ślubne, kondolencje, czy powinszowania Nowego Roku? Chcesz wysłać kartę z okazji katolickiego, żydowskiego czy ewangielickiego święta? Nie potrzebujesz obywatelu, psuć sobie głowy myśleniem — wystarczy kupić odpowiedni druczek, wypełnić rubryki i podpisać. Dla każdego uczucia radości i smutku znajdziesz potrzebną formułkę, która zaoszczędzi ci trudu i czasu. Miliony ludzi w Ameryce posługują się takim uproszczonym sposobem korespondencji.

Ale tego jeszcze mało. Ameryka, kraj postępu i w tej dziedzinie szuka wciąż nowych ulepszeń. Przedsiębiorcy wysilają się, aby wymyśleć coś jeszcze prostszego, jeszcze bardziej zmechanizowanego, żeby już nic a nic nie trzeba przy tym myśleć. Jednym z takich genialnych pomysłów jest reprodukowana tu kartka pocztowa „dla ludzi nie mających czasu".

Kartka pochodzi z Atlantic City w stanie New Jersey. Wystarczy w każdej rubryce z szeregu różnych możliwości wybrać jedną i podkreślić. W ten sposób bez najmniejszego trudu pisze się kartkę do bliskich w przeciągu minuty. A właściwie kartka pisze się sama. Ideał szybkości i bezmyślności został osiągnięty. Niech żyje postęp! (ka)

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

26)

Przede wszystkim jednak — na pocztę. Nadał tu kablogram do ojca, że żyje, — o czym prosi powiadomić Irmę, drugi do matki, że jest zdrów i prosi powiadomić Ricka, wreszcie trzeci do Zoltana Kertezsi w Paryżu:

— Przybyłem — Goya na własność — dwanaście kul Goya — ja żadnej — przyjedź — potrzebuję rady — jeśli nie nadjadę z Bienvenu — depeszuj — wspaniałe historie — rewolucja to nie żarty. Lanny.

Lanny postanowił sprzedać obraz Goyi i za uzyskane w ten sposób pieniądze kupić dwa nowoczesne samoloty pościgowe produkcji zakładów lotniczych Budd - Erlinga i przekazać je hiszpańskim wojskom rządowym. W międzyczasie dowiedział się, że syn jego przyjaciela, Alfy Pomeroy - Nielson wraz ze swoim kolegą postanowił zaciągnąć się do armii rządowej. Ukończyli właśnie szkołę pilotażu, więc napewno będą pożyteczni. Tymbardziej konieczne jest kupno nowoczesnych samolotów. Nie można narażać Alfyego na niebezpieczeństwo! Niech walczy na nowoczesnej maszynie. Niestety stary Budd (ojciec Lanny'ego) nie chce sprzedać samolotów. Transakcja taka, jak dostarczenie broni czerwonym, to bankructwo firmy Budd - Erling. Nie wolno pomagać wrogom kapitalizmu. Wobec tego Lanny jest bezradny. Może tylko pomóc Alfy'emu i Laurentowi Joyce przekraść się na teren Hiszpanii.

I.

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Wśród klientów, których Lanny zdobył w Madrycie znajdował się senor Sandeval, eksporter rozmaitych hiszpańskich produktów, które wywoził do obydwóch Ameryk. Był on posiadaczem kilku przedstawicieli impresjonistycznej szkoły francuskiej a skłopotany płatnościami chciał się ich pozbyć. Szacował je jednak tak wysoko, że Lanny nie mógł z nim dobić targu. Teraz Senor uciekł do Paryża i napisał do Bienvenu, do Lanny'ego, że gotów jest zniżyć ceny do połowy. Otrzymawszy w Paryżu list, Lanny wybrał się do niego natychmiast i znalazł hiszpańskiego dżentelmena w stanie wielkiego i niemożliwego do ukrycia poruszenia.

Armie generała Franco idąc na Madryt wysłały przed sobą bombowce, z których jeden zrzucił bombę na dom, położony naprzeciw rezydencji senora. W rezultacie senor zdecydował się na sprzedaż nie tylko owego pół tuzina francuskich malowideł, ale wszystkich swych przedmiotów sztuki, antycznych mebli i nawet samego domu. Był to gorący sympatyk generała, ale nie na wiele mu się to miało przydać, bowiem lojaliści walczyli do upadłego, Francja w skrytości dopomagała im bronią, prawdopodobnie więc Madryt zostanie zniszczony. Tak przynajmniej osądził senor, przeczytawszy rozmaitego gatunku pisma paryskie. A jeśli lokaj okaże się tchórzem i ucieknie, zamiast pilnować pańskiego dobra? A jeśli był zdrajcą i oddał wszystko na skarb narodowy? Pan Sanderval nic o nim od tygodnia nie słyszał, choć przykazał surowo pisać każdego dnia.

Lanny nie chciał być szachrajem w tym, co dotyczy dzieła sztuki, ale miał na Komandorze próbkę tego, co można osiągnąć w ten sposób i wrażliwy był na wszelkiego rodzaju pokusy. Zobaczył też, jak łatwo da się wywozić z Hiszpanii obrazy. Jako działacz sztuki odczuwał prawo przeciwko wywozowi dzieł jako fałszywy patriotyzm. Przecież w Ameryce więcej ludzi obejrzy starych mistrzów, niż w Europie, więc o co chodzi? A tak czy tak, chciał użyć tych pieniędzy na sprawę hiszpańską. Przecież gdyby to mógł wytłumaczyć rządowi, udzieliłby mu napewno pozwolenia, a że tego teraz nie można było zrobić, będzie poprostu za nich działać.

I tak chciał znowu odwiedzić Madryt. W rezultacie zrobił taką propozycję: zapłaci gotówką trzysta tysięcy franków za sześć obrazów, a więc równo czwartą część żądanej sumy, jeżeli się zdoła dostać do Madrytu i wziąć dzieła sztuki w swe posiadanie. Zrobił zaraz umowę, że za trzy dni wyjedzie i przeznaczył sobie na Hiszpanię tydzień. Senor dał mu list do lokaja, tak, że z chwilą, kiedy odbierze malowidła, powrót musi odbyć na własne ryzyko.

Hiszpański bogacz w średnim wieku mieszkał z całą swą rodziną w jednym ubogim pokoiku. Mimo to nie miał czym opłacić komornego, podczas kiedy w Madrycie ma pod bombami istne skarby. Naprzykład ten złoty i emaliowany zegar, który kiedyś należał do Filipa IV, a który teraz oddał Lanny'emu za tysiąc franków gotówką, a więc mniej więcej za czterdzieści dolarów. Ale Lanny stwierdził, że obrazy wypompują z niego całą gotówkę, jaką może zgromadzić i że nie chce brać nic z sobą, co stanowiłoby przynętę dla złodziei i maruderów. Prostacy, których napotka nie zobaczą w obrazach niczego nadzwyczajnego, będą je raczej uważali za dzieło wariata.

Lanny nie od dzisiaj wiedział, ile wojna daje okazji do szybkiego wzbogacenia się. Słyszał przecież, jak Johannes Robin opowiadał o sumach, które uzyskał, przewożąc do Niemiec przez Holandię aparaty elektryczne, wiedział też, jak „R i R", Robin i Robbie, zarabiają majątki, wykupując po wojnie amerykańskie wojskowej zapasy we Francji. Lanny obserwował Zacharowa, Sir Wincentego Caillard, Sir Henyka Deterdinga, o innych, których przecież znał od dziecka — teraz skorzysta z lekcyj, by przynieść sprawie korzyści. Stanie się szmuglerem w rodzaju Robin Hooda, bogaczem wojennym, który okrada bogaczy na korzyść biedaków. Wierzył w zwycięstwo swej sprawy, a kiedy będzie starcem, grzejącym kości przy kominkowym ogniu nie będzie powtarzał z Eklezjastą, że wszystko marność nad marnościami i niemasz nic — pewnego pod słońcem.

(D. c. n.)